Międzyrzec ma potencjał na I ligę strona 21

Gabriel Wlaź

W niedzielę gramy! strona 4

Człowiek Roku 2023. Kto zasłużył na tytuł? strona R1

Fot.Teresa Wakulik

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota międzyrzecka
Podlasianin
23 - 29 stycznia 2024 r. ■ nr 4 (793) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Aż trzech radnych z wyrokami w jednej radzie.

Za kradzież obornika i jazdę „na bani”

Fot.Marek Pietrzela

Zbigniew Grysiewicz, mieszkaniec gm. Drelów

Słyszałem, że prawo miało być zaostrzone, a jest ono tolerancyjne.

Niezręcznie byłoby mi się doszukiwać, czy radni byli karani.

Fot.karo

Piotr Kazimierski, wójt gm. Drelów

KOMENTUJ NA: miedzyrzec.24wspolnota.pl

STR. 11

W Międzyrzecu powstaje hala o najwyższych standardach

Zostanie oddana do użytku w 2025 roku.

STR. 21

Niemal pół miliona dla miejskich organizacji pozarządowych

16 projektów o łącznej wartości ponad 480 tys. zł.

STR. 22

Pieniądze dla organizacji w gminie Międzyrzec

STR. 24

Wielkie kolędowanie z Kordianem w Międzyrzecu i Drelowie

Kordian Cieślik: Witojcie piknie!

STR. 22

Fot.rg

Paweł Łysańczuk pierwszym kandydatem na burmistrza Międzyrzeca. Obecny burmistrz mówi „pas”

Zbigniew Kot, burmistrz: To odpowiedni czas, żeby przekazać stery naszego miasta w ręce nowego pokolenia.

Paweł Łysańczuk, zastępca burmistrza: Kocham to miasto, nie wyobrażam sobie innego miejsca do życia.

Fot.rg

STR. 9

Wyszedł spod ziemi, by malować w wieku 80 lat

Historia Zbigniewa Jankowskiego - malarza z Miś.

STR. R15

Fot.rg

Jeden z obrazów Zbigniew Jankowski przekazał na międzyrzecką licytację WOŚP

Weekendowe granie w Santa Cup Dwójka. Co działo się drugiego dnia turnieju?

STR. 24

Trzech wojowników z Red Lion Club w kadrze Polski!

STR. 24

N 600 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098
9 772080 981401 04

eprasa.pl b9f08a674a

S T O P K A

W wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec, ul. Nadbrzeżna 2
Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Sztuczny blask elit nie rozjaśni naszej ery

Niezwykle elitarnie

Biała Podlaska może się szczycić, że w mieście jest coraz bardziej światowo, galowo, europejsko i celebrycko.

Wspaniale wypadła gala na organizowanym przez prezydenta spotkaniu noworocznym w hali sportowej należącej do kompleksu obiektów stadionu miejskiego. Przybyły gwiazdy i celebrytki.

Nie zaszkodził nawet mały skandalik związany z przepychankami ze szkołą o tę halę. Wszystko musiało być zapięte na ostatni guzik, dwa dni przygotowań i bialska bajka była na żywo. Petarda petard! Jakież kreacje, jakież selfi! Dostali po nosie ci, co ogłosili partyjny bojkot.

Chodziło wszakże o godny start kampanii. Nie można było czekać aż prawie przez dwa tygodnie na ferie. Przecież wtedy nauczycielska gwardia prezydencka i elity koalicyjne wyjadą na narty. W dodatku człowiek sukcesów - prezydent ma na głowie wizyty rządzących polityków. Ich serię zapoczątkowała ministra edukacji (jak się tytułuje w Białej Podlaskiej i na lewicy). Ciekawe, kiedy przyjedzie jakaś sekretara (lub sekretarka) stanu?

Sztuczny blask elit nie rozjaśni naszej ery.

Nadzieja w kosynierach i schronach

Mieszkańcy przygranicznych powiatów z niepokojem dowiadują się jak w Szwecji i w innych krajach nadbałtyckich politycy mówią o zagrożeniu wojną.

Przypominają się nam poszukiwania tyralierą przez terytorialsów rakiety, która niedawno odwiedziła nasze województwo i przerażona jego zamożnością zawróciła na wschód.

Niektórzy zatem dopytują, czy może, w przypadku zapowiadanych oszczędności na obronie granic, nie warto chociaż stworzyć oddziałów kosynierów. Przecież szef MON to ludowiec, pewnie z krwi i kości, i może sięgnąć do tradycji ludowych. Kosy na sztorc. Tańsze to niż koreańska broń.

A może wreszcie należy zadbać o ochronę ludności i zamiast setek kilometrów ścieżek rowerowych zacząć budować schrony? Parasole nie wystarczą.

Jeszcze lądolód nie przyszedł...

Sygnaliści uprzejmie donoszą, że globalne ocieplenie ma coraz więcej niedowiarków. Uparciuchy twierdzą, iż oblodzone i zaśnieżone drogi w pow. bialskim przeczą tezie o pukającym do nas klimacie tropikalnym. Pojawiają się nawet bluźniercy straszący nas epoką lodowcową.

Miasta i miasteczka zaplanowały bardzo małe nakłady na odśnieżanie ulic i chodników, bo jak nie wierzyć w zapewnienia naukowców!

W telewizji i internecie widzimy oraz słyszymy, że jest inaczej. Mamy przecież naukowo potwierdzone globalne ocieplenie. Nawet powiat bialski wdrożył na swoim terenie program o doradztwie klimatycznym. Zatrudni się dwóch doradców, którzy będą „wspierać przystosowanie się do zmian klimatu", a w każdej z gmin mają odbyć się podwójne warsztaty edukacyjne propagujące nowe wzorce postępowania w celu osiągnięcia neutralności klimatycznej.

Nawet gdyby pojawiły się u nas stada białych niedźwiedzi, to i tak naukowcy i progresywni postępowcy udowodnią, że to tylko misie koala...

O jejciu, cenówka spadła!

W czasie rympałów i rympałków szaleje praworządność nie tylko na górze, ale też na dole.

Pan bialczanin doświadczył tego w sklepie o owadziej nazwie przy ul. Orzechowej. Kiedy we wtorek kupował kilkanaście różnych produktów, potulnie w kasie zapłacił ponad 120 zł i dopiero w domu przejrzał sklepowy paragon.

W zestawieniu towarów zobaczył dziwny zapis „sztuczna pa..." i cenę ponad 90 zł. Poniżej znajdowała się wzmianka o upuście ponad 40 zł. Oszukany z żoną przejrzał zakupy i niczego takiego nie dostrzegł, co by wskazywało na tę cenę i nazwę. Wyruszył zatem z reklamacją i paragonem do sklepu. Tam kierowniczka jeszcze zdołała zatrzymać kasjerkę panią Anetę kończącą zmianę.

Wystarczyły dwa zdania klienta i kasjerka z emocjami wyjaśniła:

– O jejciu, pewnie zleciała cenówka! Bardzo pana przepraszam. To zleciało – pokazała wywieszkę cenową leżącą nad nią na półce, która wcześniej miała przypadkowo znaleźć się na skanowanych towarach wybranych przez klienta. Kierowniczka zwróciła naszemu bohaterowi 50 zł.

Warto, aby szanowni klienci jednak sprawdzali rachunki przy kasie, czy przypadkiem znów nie spadła cenówka.

Marian Empi

PODPATRZONE

Fot. Autor

Zamiast spadających z drzewek pomarańczy, z dachu zlatuje lód. A to też dowód na ocieplenie klimatu!

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

23 stycznia,
godz. 8.00 - 14.00,
Dobryń Duży (1, 2, 6)
godz. 8.45 - 11.45,
Komarno (7)
godz. 9.00 - 15.00,
Grabanów (6)
godz. 11.00 - 14.00,
Komarno (3)
godz. 13.30 - 16.30,
Komarno (8)

24 stycznia,
godz. 8.45 - 11.45,
Nosów (4)
godz. 10.00 - 12.00,
Swory (4)
godz. 11.00 - 14.00,
Zakalinki (7)
godz. 13.30 - 16.30,
Zakalinki (5)

25 stycznia,
godz. 7.30 - 12.30,
Międzyrzec (ST-85),
ul. Zadworna 37-63,
Zahajkowska 44-58
godz. 10.00 - 15.00,
Wysokie (3)
godz. 8.45 - 11.45,
Zakalinki (4)
godz. 11.00 - 14.00,
Zakalinki (1)
godz. 13.30 - 16.30,
Zakanale (2)

26 stycznia,
godz. 8.15 - 11.15,
Szóstka (6)
godz. 11.15 - 14.15,
Anielki
godz. 14.00 - 17.00,
Szóstka (7)

CO, GDZIE, KIEDY?

STYCZEŃ 26 piątek

W POLECA!!!

26 stycznia (piątek), Bialska Galeria Fotografii, ul. Krótka 1, godz. 18, wernisaż wystawy poplenerowej XXVIII Międzynarodowego Pleneru Fotograficznego „Podlaski przełom Bugu 2023".
Na wernisaż i wystawę zapraszają: Prezydent Miasta Biała Podlaska Michał Litwiniuk, Dyrektor Bialskiego Centrum Kultury Zbigniew Kapela i Bialska Galeria Fotografii.

STYCZEŃ 27 sobota

27 stycznia (sobota), sala widowiskowa, ul. Brzeska 41, godz. 16, TRUBADURZY - koncert „Znamy się tylko z widzenia". Bilety - 85 zł.

LUTY 10 sobota

10 lutego (sobota), Teatr Wielki, Opera Narodowa w Warszawie, godz. 19, La Traviata. Wyjazd organizowany przez Bialskie Centrum Kultury (tel. 83 34 16 712), koszt 200 zł (wyjazd z Białej o godz. 14). 5 kwietnia, wyjazd na spektakl „Metro". Koszt 220 zł. Informacje: 83 341 67 05.

KWIECIEŃ 5 piątek

5 kwietnia (piątek), podróż teatralna na spektakl „Metro". Czas: 15 - 23.30, koszt: 220 zł. Bliższe informacje: BCK, Marta Cholewińska, tel. 83 341 67 05, 887 300 555.

LICZBA TYGODNIA

40x20 m

- takie wymiary będzie miało boisko w hali sportowej w Międzyrzecu Podlaskim.

Czytaj na str. 21

R E K L A M A

MIEDZYRZECKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl b9f08a674a

Nasz lokalny sukces

Koło Gospodyń Wiejskich z Grabanowa z nagrodą za mistrzowskie pierogi z gęsiną

POWIAT BIALSKI: Prawie 300 zgłoszonych Kół Gospodyń Wiejskich z całej Polski, 10 grantów w wysokości po 10 tysięcy złotych oraz 79 lokalnych producentów. A wśród zwycięzców koło z gminy Biała Podlaska – KGW „Grabanowskie Pokolenia na Obcasach".

Koło Gospodyń Wiejskich „Grabanowskie Pokolenia na Obcasach" z Grabanowa wygrało konkurs

Fot. Organizator

Autorski przepis na pierogi nawiązuje do tradycji kulinarnej regionu i bazuje na lokalnych produktach, a jednocześnie promuje zbilansowaną, zdrową dietę opartą na potrawach o czystym składzie i najwyższej jakości

Chodzi o drugą edycję konkursu grantowego organizowanego w ramach programu „Smakujemy Lokalnie" przez Carrefour Polska pod patronatem Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi.

W tegorocznej edycji konkursu jury nagrodziło KGW z ośmiu województw. Finałowe danie reprezentujące Lubelszczyznę to pierogi z gęsiną i suszonymi śliwkami, podane na chmurze musu rabarbarowego w towarzystwie surówek.

Region, z którego pochodzi nagrodzone koło, słynie z wyśmienitej jakości mięsa drobiowego, w tym gęsiny. Jak przekonywały reprezentantki „Grabanowskich Pokoleń na Obcasach" podczas gali finałowej, ich autorski przepis na pierogi nawiązuje do tradycji kulinarnej regionu i bazuje na lokalnych produktach, a jednocześnie promuje zbilansowaną, zdrową dietę, opartą na potrawach o czystym składzie i najwyższej jakości.

KGW „Grabanowskie Pokolenia na Obcasach" reaktywowało się w czerwcu 2019 roku. Liczy 32 osoby. Aktywną działalność prowadzi od około trzech lat. Od momentu wyremontowania świetlicy ze środków unijnych.

- Do konkursu zgłosiła nas koleżanka Katarzyna, która do końca wierzyła, że nasze pierogi zasługują na wyróżnienie - mówi Liliana Bujnik, prezes KGW „Grabanowskie Pokolenia na Obcasach".

Zachwyceni smakiem

Emocje podczas konkursu były nie do opisania.

- Zostałyśmy przyjęte bardzo miło i serdecznie. Odczuwałyśmy swobodę. Wróciłyśmy zadowolone, szczęśliwe. Wszystko smakowało, to nasz przepis autorski i kucharz, który był w komisji, gdy spróbował naszej potrawy, był zachwycony. Danie wymaga trochę pracy, ponieważ rabarbar jest owocem sezonowym, więc musiałyśmy go zamrozić lub przygotować w słoiczkach i zapasteryzować. Gęsina też wymaga trochę pracy, trzeba ją przygotować, ugotować, mięso jest duszone w winie i później odpowiednio przyprawione - dodaje prezes koła.

Polska tradycja kulinarna jest niezwykle bogata, co odzwierciedlały tegoroczne zgłoszenia.

- Różnorodność dań, ich historia i sposób prezentacji przez koła były naprawdę imponujące. To, co dla mnie było najważniejsze przy ocenie, to możliwość dotarcia z tym daniem do szerokiego grona odbiorców w Polsce i nie tylko. Tradycja kulinarna regionów jest tak wspaniała, że powinniśmy się nią chwalić! – informuje ekspert kulinarny Łukasz Konik, przewodniczący jury.

Nie tylko kulinaria

Jury konkursowe oceniało nie tylko warstwę kulinarną i estetyczną dań, ale również zaangażowanie w działania na rzecz lokalnej społeczności. Koła Gospodyń Wiejskich, jako nieodłączny element krajobrazu polskiej wsi, od zawsze integrowały okoliczne środowiska. Tak jest również teraz, co można było zaobserwować w licznych aktywnościach zgłoszonych KGW na rzecz promowania lokalnej kultury, kształtowania nawyków żywieniowych czy łączenia pokoleń.

Autorski przepis na pierogi nawiązuje do tradycji kulinarnej regionu i bazuje na lokalnych produktach, a jednocześnie promuje zbilansowaną, zdrową dietę

„Smakujemy Lokalnie" to program Carrefour Polska, którego celem jest promocja polskiej tradycji kulinarnej oraz aktywizacja kobiet z obszarów wiejskich.

Marka od lat wspiera polskie rolnictwo i przetwórstwo, budując relacje pomiędzy konsumentami a dostawcami pochodzącymi z najbliższej okolicy danego sklepu.

Maciej Maciejuk

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu.

Międzynarodowy sukces Wiktora z bialskiej pracowni „Piksel"

Kwalifikację do wystawy na 23. Międzynarodowym Biennale Grafiki Dzieci i Młodzieży w Toruniu otrzymał Wiktor Skoczeń, wychowanek Pracowni Grafiki Komputerowej „Piksel" w Bialskim Centrum Kultury.

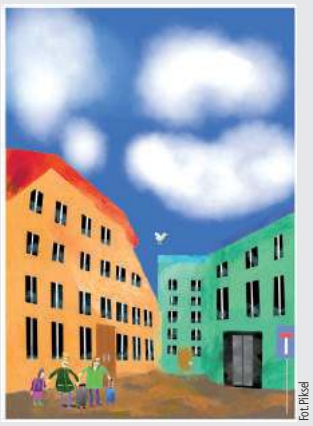

Fot. Piksel

Konkursowa praca Wiktora

Fot. BCK24

Wiktor Skoczeń, wychowanek Pracowni Grafiki Komputerowej „Piksel" w Bialskim Centrum Kultury

Na konkurs wpłynęło 4940 prac graficznych z 30 krajów, takich jak: Belgia, Białoruś, Brazylia, Bułgaria, Chiny, Chorwacja, Czechy, Indie, Indonezja, Litwa, Luksemburg, Łotwa, Macedonia Północna, Malezja, Meksyk, Polska, Rumunia, Serbia, Tajlandia czy Węgry.

Do wystawy pokonkursowej międzynarodowe jury zakwalifikowało 684 prace. Biennale jest konkursem z tradycjami oraz znaczącym wydarzeniem artystycznym na świecie, organizowanym przez Galerię i Ośrodek Plastycznej Twórczości Dziecka w Toruniu.

Uczestnicy Biennale prezentują różnorodne techniki, szeroki wachlarz tematów i bogactwo rozwiązań plastycznych. Prace zachwycają zarówno precyzyjnym rysunkiem, jak i swobodną ekspresją.

Do konkursu Wiktora przygotowała Lilla Wielgan-Michaluk.

(McM)

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

Asp. sztab. Waldemar Okseniuk z terespolskiego komisariatu obchodził jubileusz 40-lecia służby w policyjnym mundurze.

Gratulacje: Wielki szacunek dla Pana, znam policjantów, którzy po 20, 22 latach pracy w policji odchodzą i twierdzą, jacy oni zmęczeni itp. Tutaj prawdziwa służba dla narodu oraz lokalnej społeczności. Ciekawe, na jaką emeryturę można po tylu latach pracy liczyć. Skoro uprawnienia zapewne Pan nabył już po 15 latach służby, czyli około 1999 roku? Kuzyn wstąpił do policji w 2001 roku i właśnie się wybiera na emeryturę, mając 45 lat? Czy to jest normalne? Nie sądzę, ponieważ normalny obywatel jeszcze 20 lat musi pracować. Chore przepisy moim zdaniem w tym zakresie.

Kilkaset osób przybyło różnych części Polski, a nawet świata, by pożegnać Witolda Mikołajczuka. Witek Muzyk Ulicy miał 42 lata.

Astraf: Nie dociera do mnie, że Witka już nie ma. Że nie będzie jego kolejnej płyty. Że nie pójdę więcej na jego koncert. Media nie podają przyczyny odejścia... więc nie ma co spekulować. Żegnaj Witek, kiedyś ponownie się spotkamy.

Odal: Przecież zarabiał, dawał koncerty...

Trfvh: Ogromna strata!!! W takim razie jaki powód? Miał synów, był popularny i lubiany, wydawał nową płytę itd...

Wiedzący: Pewnie tylko on wiedział, jaki powód.

Słuchacz: Mam w samochodzie płytę i „mam kaca".

Więcej komentarzy na bialasiedzieje.pl

w

Złote Gody - zaproszenie

Prezydent Michał Litwiniuk zaprasza osoby obchodzące jubileusz 50-lecia zawarcia związku małżeńskiego do uczestnictwa w uroczystości organizowanej przez Urząd Miasta i Urząd Stanu Cywilnego.

Zainteresowani udziałem i otrzymaniem Medalu Prezydenta RP za Długoletnie Pożycie Małżeńskie proszeni są o zgłaszanie się do bialskiego USC, ul. Janowska 27, I piętro, tel. 83 341 64 12, do końca stycznia 2024 r.

W

BIA

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów (na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy 9588
tel. 083 344 35 24, tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl b9f08a674a

Rekordowy rozmach i wymuszona skromność

Nieproporcjonalne promowanie na bogato i ubogo

Pow. bialski przeznacza na promocję w 2024 roku aż 781 tys. zł, zatem o wiele więcej, niż inne powiaty w woj. lubelskim. Tymczasem miasto Biała Podlaska ma wydać na podobny cel zaledwie 140 tys. zł, o wiele mniej, niż Puławy, Zamość i Chełm.

Fot. Marek Pietrzela (archiwum)

Podczas większych dorocznych imprez promocyjnych powiatu bialskiego goście mogą rozkoszować się też kulinarnymi niespodziankami. Część tych potraw jest sponsorowana przez różne firmy

Właściwie powiat bialski, jak przyznają jego radni, już od zarania słynął z rozmachu promocyjnego. Przeznaczał setki tysięcy złotych nie tylko na swoje czasopisma, ale też na dziesiątki folderów, broszur, puchary i statuetki oraz na wyjazdy zagraniczne władz i głośne imprezy środowiskowe.

Od lat kosztowna jest obsługa spotkań związanych z promocją powiatu: Dożynki Powiatowe, Dobre, bo bialskie, Bialskie Talenty, Sejmik Kobiet oraz Bialski Festiwal Sękaczy (istotnie, wypromowane zostało to ciasto jako produkt powiatowy).

Skok o ponad 300 tys. zł

W budżecie powiatu bialskiego w 2023 r. przeznaczono na promocję niebagatelną sumkę 476 tys. zł. Na obecny rok wyborczy na tenże sam cel wydzielono w budżecie 2024 r. rekordowo aż 780 740,90 zł.

– Chciałem poznać przesłanki przemawiające na tak znaczącym zwiększeniem wydatków promocyjnych. Podczas posiedzenia komisji Rady Powiatu pani skarbnik i pan wicestarosta wyjaśnili mi, że akurat z okazji 25. rocznicy powstania powiatu wyjdzie publikacja książkowa oraz będą inne wydawnictwa. Tłumaczyli, że teraz wszystko kosztuje coraz więcej, a po sześciu kadencjach samorządowych trzeba upamiętnić dorobek naszego powiatu – mówi nam Andrzej Mironiuk, przewodniczący klubu radnych Porozumienie Samorządowe (zarazem przewodniczy komisji skarg, wniosków i petycji Rady Powiatu).

Inny radny Marek Uściński (PiS) przyznaje, że to tłumaczenie uspokoiło członków komisji, którzy przyzwyczaili się już do dużego rozmachu promocyjnego.

– Tradycja rzecz prawie święta. Wiele osób bawi się podczas uroczystych spotkań. Duże imprezy promocyjne w części są sponsorowane. Trudno mieć pretensję o rozpropagowanie podlaskich sękaczy – zauważa nasz rozmówca.

W projekcie budżetu na 2024 r. zarząd powiatu bialskiego wykazał, że aż ponad 650 tys. zł trafi na realizację zadań statutowych związanych z promocją, w tym m.in. na nagrody konkursowe (55 tys. zł), zakup środków żywności na uroczystości związane z promocją (4,3 tys. zł), zakup pucharów i upominków. Znaczącą część wydatków pochłonie zakup usług, w tym skład i druk miesięcznika.

Na podróże służbowe krajowe i zagraniczne wydzielono 8,5 tys. zł. Aż ponad 102 tys. zł kosztować będzie wydanie publikacji „Magiczne Miejsca. Vademecum Powiatu Bialskiego" (z tego 50,5 tys. zł stanowić ma dotacja UE).

W miniony poniedziałek rozstrzygnięto przetarg na skład komputerowy i druk miesięcznika „Gościniec Bialski". Spośród 9 ofert najtańsza z Płocka wyceniona jest na 52,4 tys. zł, a najdroższa z Krakowa na 119,7 tys. zł. Starostwo Powiatowe ujawniło, że na sfinansowanie zamówienia zamierza przeznaczyć 76,5 tys. zł.

W posiadającym najwięcej ludności w naszym województwie powiecie lubelskim (157 tys. mieszkańców na koniec 2021 r.) zaplanowane w budżecie na 2024 r. wydatki na promocję wynoszą 590 tys. zł. Powiat zamojski (104 tys. mieszkańców) na przedsięwzięcia promocyjne w obecnym roku zaplanował 305 tys. zł, zaś pow. puławski (111 tys. mieszkańców) przeznaczy na ten cel 348,7 tys. zł. Jeden z bialskich radnych powiatu powiedział nam, że każdy z „włodarzy" powiatowych dba o promocję, a szczególnie o autopromocję...

Skromność wymuszona

W Białej Podlaskiej w powiecie ziemskim (ok. 110 tys. mieszkańców), jednym z trzech największych terytorialnie w kraju, jest zatem na „bogato".

Gorzej zaś w powiecie grodzkim, gdzie prezydent został przymuszony do nadzwyczajnej skromności promocyjnej. Już od kilku lat opozycja krytykowała przekazywanie przez Urząd Miasta w ramach promocji wielotysięcznych dotacji na lokalne media na informowanie o działaniach m.in. prezydenta.

> **Powiat przeznaczał setki tysięcy złotych nie tylko na swoje czasopisma, ale też na dziesiątki folderów, broszur, puchary i statuetki oraz na wyjazdy zagraniczne władz i głośne imprezy środowiskowe**

Przed rokiem najpierw radna Anna Korolczuk (wtedy Zjednoczona Prawica) skutecznie zawnioskowała o przeniesienie przeznaczonych na promocję miasta 130 tys. zł na dotację do schroniska Azyl, które prowadzi zarządzane przez nią jako wieloletniego prezesa Stowarzyszenie Przyjaciół Zwierząt „AZYL".

Niektórzy radni KO wskazywali wówczas na olbrzymie ograniczenie nakładów na promocję miasta, w tym budżetu obywatelskiego. Istotnie, w dwóch poprawkach zabrano aż 410 tys. zł z całej puli 475 tys. zł. Pod koniec ubiegłego roku prezydent Białej Podlaskiej już sam zaproponował, aby w budżecie na 2024 r. wydać na promocję zaledwie 140 tys. zł.

– Pewnie pan prezydent nie chciał narazić się na zarzut nadmiernych wydatków promocyjnych i chciał uniknąć zmniejszania proponowanej kwoty – dzieli się z nami przypuszczeniami Bogusław Broniewicz, przewodniczący bialskiej Rady Miasta.

W 2023 r. miasto Puławy miało wydać na promocję prawie 688 tys. zł, a w 2024 r. nieco obniżono te wydatki do 641 tys. zł (dotyczą one też m.in. promocji budżetu obywatelskiego). Na zadania promocyjne w obecnym roku w Zamościu zaplanowano wydatki prawie 583 tys. zł. Na „szeroko pojętą promocję gospodarczą miasta Chełm" w 2024 r. przeznaczono 200 tys. zł.

Czy Biała Podlaska będzie zatem „Kopciuszkiem" promocyjnym?

Marek Pietrzela

Fot. Marek Pietrzela

Bogusław Broniewicz,
przewodniczący Rady Miasta

Wydatki na promocję

Nawet po obcięciach nakładów na promocję pan prezydent Białej Podlaskiej znakomicie sobie dawał radę. Podczas otwarcia stadionu zorganizowano efektowną fetę. Okazało się, że sporo wydano na ten cel z wydatków bieżących. Radni wnikliwie zbadali, jak kilka osób pomaga prezydentowi w promocji w mediach społecznościowych na oficjalnym profilu. Do zwiększenia wydatków promocyjnych miasta wystarczyło przedstawić radzie odpowiedni wykaz ukazujący, co chcemy promować, gdzie i kiedy.

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagra w niedzielę, 28 stycznia już po raz 32.

WOŚP - muzycznie, zdrowo i sportowo

Oprócz wolontariuszy z puszkami, na mieszkańców Białej Podlaskiej czekać będzie moc atrakcji i propozycji na kreatywne i zdrowe spędzenie tej wyjątkowej niedzieli.

W tym roku WOŚP zagra pod hasłem „Płuca po pandemii – Gramy dla dzieci i dorosłych".

Bialski sztab WOŚP podał już pierwsze informacje, co będzie się działo. W sali IV Liceum Ogólnokształcącego im. S. Staszica przy ulicy Akademickiej 8a w godzinach 11-15, zorganizowane zostanie Miasteczko Medyczne. W programie m.in.: możliwość badania i konsultacji pediatrycznej i pulmonologicznej, badania płuc m.in. w kierunku astmy, pogadanka „W zdrowych płucach, zdrowy duch", gry i zabawy ruchowe, konkursy z nagrodami, nauka pierwszej pomocy.

Ponadto w tych samych godzinach w IV LO organizatorzy zapraszają dzieci i młodzież do Serduszkowej Krainy. W ramach niej zaplanowano: prezentacje i pokazy sprzętu służb mundurowych, występy taneczne i wokalne, warsztaty rękodzieła, konkursy z nagrodami, pokonkursową wystawę prac, zabawę z postaciami z bajek, animacje, dmuchańce i wiele innych atrakcji.

Szczegółowe informacje na FB WOŚP Biała Podlaska.

Podlasianin

BIA

eprasa.pl b9f08a674a

Kto będzie kandydował na prezydenta Białej Podlaskiej?

BIAŁA PODLASKA: Sprawdziliśmy, kto w tym roku będzie kandydował na urząd prezydenta miasta Biała Podlaska podczas wyborów samorządowych. Dwóch kandydatów oficjalnie potwierdziło chęć wystartowania, trzeci zrobi to niebawem.

Fot.Marek Pietrzela

Miasto potwierdza, że prezydent Michał Litwiniuk będzie ubiegał się o reelekcję. Nie zdradza jednak jeszcze szczegółów

O decyzje zapytaliśmy 20 stycznia (piątek). Rzeczniczka prasowa prezydenta Michała Litwiniuka potwierdziła, że prezydent będzie ubiegał się o reelekcję.- Tak, pan prezydent będzie ubiegał się o reelekcję. Wszelkie informacje na ten uzyskacie państwo w stosownym terminie - informuje Gabriela Kuc-Stefaniuk.

Oczekiwanie na decyzję

Na tzw. giełdzie kandydatów pojawiło się nazwisko Dariusza Litwiniuka, radnego miejskiego PiS, kierownika filii Urzędu Marszałkowskiego w Białej Podlaskiej. Zapytaliśmy, czy wystartuje w tegorocznych wyborach.- Tak, propozycja mojej osoby została zgłoszona. Natomiast jeśli zostanie to oficjalnie ogłoszone, to potwierdzam, że będę startował w wyborach. Decyzja zostanie ogłoszona w najbliższych dniach, więc wtedy będę mógł potwierdzić, iż będę kandydował na Urząd Prezydenta miasta Biała Podlaska - mówi Dariusz Litwiniuk.

Z kolei Bogusław Broniewicz przyznaje, że na ten moment nie ma jeszcze stuprocentowej decyzji, kto będzie kandydował z Białej Samorządowej na stanowisko prezydenta Białej Podlaskiej.- Są jeszcze wewnętrzne dyskusje. Myślę, że niedługo nasz kandydat się wykrystalizuje i będziemy mogli wszystkich poinformować, kto nim będzie. Powiemy też o naszym programie i co chcemy zmienić w mieście. U nas rzadko są burzliwe rozmowy, rozmawiamy na poziomie merytorycznym oraz argumentów, a nie emocji. Zawsze po takiej dyskusji zapada decyzja na zasadzie wzajemnego przekonywania się - mówi.

Nie myślę o rewolucji, a ewolucji

Adam Chodziński z klubu radnych niezależnych, który potwierdził start w wyborach na prezydenta Białej Podlaskiej, przyznaje, że działa w samorządzie już od wielu lat. Kandydował na prezydenta miasta w 2010 i 2014 roku. Był wiceprezydentem w latach 2014-2018, obecnie jest radnym miejskim.

Fot.Marek Pietrzela

Adam Chodziński
Robię to dla tych ludzi. Nie dla siebie

Fot.Marek Pietrzela

Dariusz Litwiniuk
Propozycja mojej osoby została zgłoszona

- Chęć i pomysły na zmienianie miasta funkcjonował w mojej głowie od dawna. Ale nigdy nie staram się, aby robić coś na siłę. Nie myślę o rewolucji, a ewolucji. Staram się mieć poczucie, czy to co robię ma sens w oczach mieszkańców naszego kochanego miasta. Podjęcie decyzji o starcie w tegorocznych wyborach, nie było łatwą decyzją. Bo uważam, że próbowano mnie złamać i zniszczyć. Tak uważam, ale takie jest życie i nikomu się nie skarżę. Uprawianie polityki jest dla dużych chłopców, którzy chodzą w spodniach. Nie mam absolutnie pretensji do całego świata ale też wierzę, że „karma wraca" - mówi.

Pomogli mu mieszkańcy

Podkreśla, że w decyzji pomogli mu bialczanie. - Pracowałem w różnych miejscach, jest wielu ludzi których znam, ale przede wszystkim są ludzie, którzy mnie znają. Cieszę się, że gdy odchodziłem z któregoś miejsca pracy, to moi współpracownicy trochę ze smutkiem w oczach mówili: „szkoda, że odchodzisz i nie będziesz już z nami pracował". Jest to dla mnie największy zaszczyt i nagroda jaką w życiu dostałem. To, że ludzie chcą ze mną współpracować i że czują się po prostu ze mną dobrze, czują, że są szanowani - mówi.

Ostateczną decyzję o kandydowaniu Chodziński podjął niecałe dwa miesiące temu.

- Robię to dla tych ludzi. Nie dla siebie. Czuję się spełniony w życiu, ale przecież nie mój komfort jest najważniejszy, lecz oddanie sprawiedliwości i szacunku wielu osobom, którym dziś jest to odebrane. Jestem w stanie od pierwszego dnia pracy, jeśli zostanę prezydentem, przyjść i po prostu pracować. Mam doświadczenie, nie muszę tracić czasu i od początku uczyć się urzędu, lubię pracować - dodaje.

Rozwój miasta

W kampanii będzie kilka kluczowych punktów programu Chodzińskiego na rozwój miasta.

- Chcę, wraz z moimi kandydatami do Rady Miasta, rozbudować te punkty w pozostałe części programu, pytając, co w ich okręgach wyborczych jest najważniejsze. Bo to przede wszystkim Oni mieszkając w poszczególnych okręgach znają potrzeby mieszkańców. Nigdy nie uważałem się za osobą najmądrzejszą. Cieszę się, że na swojej drodze życiowej spotykam osoby mądrzejsze ode mnie, buduję relację i zespoły otaczając się nimi i korzystam z ich wiedzy i doświadczenia. Tak będziemy budowali nasz komitet wyborczy. Wkrótce spotkamy się i będę mógł przedstawiać pomysły na rozwój miasta - zapewnia Chodziński.

Dodaje: „Jeśli w tych wyborach osiągniemy sukces, postaramy się zbudować szeroką koalicje tak, aby w niej znaleźli się ludzie z wszystkich środowisk z prawej i lewej strony, ale będzie jeden warunek: dobro miasta i jego mieszkańców, bo w samorządzie nikt nie potrzebuje wojny „polsko-polskiej" która trwa od wielu lat. Relacje i szacunek to kluczowe słowa, jakie powinny nam towarzyszyć nie tylko w kampanii. ale każdego dnia".

Maciej Maciejuk

Kogel-mogel z kinem Merkury

Od kilku tygodni bialski prezydent prowadził wstępne rozmowy z marszałkiem województwa mazowieckiego i prezesem warszawskiej firmy Max-Film o zamiarze kupienia bialskiego kina Merkury oraz działki pod nim. Nieświadomi tego radni PiS, na podstawie informacji prasowych, zarzucali prezydentowi bezczynność, a wraz z tym, że ich oszukał...

Już trzeci miesiąc trwa awantura o nabycie kina przez miasto Biała Podlaska. Radni z opozycji nieufnie podchodzili do nagle przyśpieszonej inicjatywy prezydenta i Koalicji Obywatelskiej, żądających błyskawicznego kupienia budynku kinowego, aby wykorzystać obiekt na zmodernizowaną salę kinowo-widowiskową.

Pod koniec grudnia przyjęto większością głosów uchwałę Rady Miasta o nabyciu nieruchomości kina. Właścicielem działki pod Merkurym jest Województwo Mazowieckie. W uzasadnieniu do projektu uchwały bialscy urzędnicy początkowo twierdzili, że według wstępnych ustaleń Województwo Mazowieckie zobowiązało się przekazać miastu ową nieruchomość w formie darowizny.

Kiedy dziennikarze zaczęli dopytywać się w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego w Warszawie o sprzedaż tej bialskiej nieruchomości, usłyszeli, że nie ma nawet wstępnych dokumentów. Najpierw, w listopadzie, rzecznik prasowy UMWM Marta Milewska wyjaśniła nam, że doszło do pewnej pomyłki, gdyż Zarząd Województwa Mazowieckiego przekazał miastu obok kina działkę w darowiźnie pod poszerzenie ścieżki rowerowej...

- Zarówno pod koniec 2023 r., jak i na początku 2024 r. do Departamentu Nieruchomości i Infrastruktury nie wpłynęło pismo z Miasta Biała Podlaska w sprawie nabycia nieruchomości związanej z kinem Merkury - wyjaśniła nam ponownie jeszcze 11 stycznia rzecznik prasowy Marta Milewska.

Kiedy ukazały się takie wyjaśnienia w mediach, bialscy radni PIS stwierdzili, że czują się oszukani, gdyż na komisjach Rady Miasta wiceprezydent informował ich, że prezydent Michał Litwiniuk prowadził rozmowy z marszałkiem woj. mazowieckiego Adamem Struzikiem.

Klub radnych PiS wystąpił nawet z interpelacją do prezydenta w sprawie wyjaśnienia niejasności związanych z deklarowanym przez UM zamiarem odkupienia budynku kina.

- Jest dużo wątpliwości. Czy w kinie będzie możliwe poszerzenie sceny, gdy jest tam tylko 3-metrowy pasek? Czy nie będzie w przyszłości problemów z parkingiem? - radny Karol Sudewicz ma wiele pytań.

Bialski prezydent Michał Litwiniuk w długim wystąpieniu w formie pliku dźwiękowego wyjaśnił nam, że kilkakrotnie informował radnych o swoich spotkaniach już w czerwcu z marszałkiem Adamem Struzikiem i w kwietniu z prezesem Max-Filmu. Michał Litwiniuk podkreślił, iż ostatnio już dwukrotnie powiadomił prezesa Max-Filmu o uchwale Rady Miasta i zaprosił do rozmów.

Ujawnił, że chce uratować kino i je zakupić oraz zmodernizować. Prezydent podkreślił, że położony na dawnym kirkucie budynek kina nie może być wyceniany przez obecnego właściciela aż na 2 mln zł. Miasto ma swój operat szacunkowy określający wartość obiektu na ponad 1 mln zł.

Paweł Doktór, prezes Instytucji Filmowej MAX-FILM S.A., potwierdził nam, że prowadził rozmowy z prezydentem Białej Podlaskiej, który wystąpił o kupno kina Merkury.

- Najwyższa Izba Kontroli wnioskowała o to, abyśmy się wyzbyli majątku poza woj. mazowieckim. Jesteśmy jednak spółką akcyjną i musimy z taką propozycją zwrócić się o uchwałę do rady nadzorczej i nawet do walnego zgromadzenia akcjonariuszy – tłumaczy prezes Doktór.

Marek Pietrzela

BIA

INFORMACJA

Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej „DOMATOR" ogłasza konkurs na stanowisko

Prezesa Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „DOMATOR" w Białej Podlaskiej

w wymiarze 1/2 etatu.

Warunki pracy, zakres obowiązków oraz wymagania określa „Regulamin przeprowadzenia konkursu na stanowisko Prezesa Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „DOMATOR" w Białej Podlaskiej" do pobrania w biurze Spółdzielni przy ul. Okopowej 18 F/34.

Osoba przystępująca do konkursu składa dokumenty zgodnie z Regulaminem do dnia 6 lutego 2024 r. godz.15.00

eprasa.pl b9f08a674a

Autokar z obywatelami Ukrainy przewrócił się na bok i uderzył w drzewo

W czwartek, 18 stycznia na drodze W-812 w miejscowości Wisznice autokar przewożący obywateli Ukrainy uderzył w bariery energochłonne.

Fot. KMP Biała Podlaska

Pojazd przewrócił się na bok i uderzył w drzewo. Podróżowało nim 26 osób

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 63-letni kierowca, jadąc z Białej Podlaskiej, na zakręcie wpadł w poślizg, zjechał na prawe pobocze i uderzył w bariery energochłonne. Po tym autokar przewrócił się na bok i uderzył w przydrożne drzewo. 63-latek prawdopodobnie nie dostosował prędkości do trudnych warunków panujących na drodze. Kierowca autokaru był trzeźwy - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Trzy osoby trafiły do szpitala, z czego jedna, 80-letnia pasażerka, doznała obrażeń ciała. Pozostali uczestnicy wypadku zostali przewiezieni do tymczasowego miejsca przygotowanego przez gminę Wisznice na czas oczekiwania na pojazd zastępczy.

Joanna Niećko

Zderzenie dwóch ciężarówek. Trzecia nie wyhamowała

Radzyń Podlaski: Kierujący samochodem ciężarowym marki Volvo zaczepił podczas wyprzedzania ciężarowego dafa, który wywrócił się, tarasując całą drogę. Do szpitala z obrażeniami ciała trafiły dwie osoby.

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Ciężarowy daf wywrócił się na drogę, tarasując przejazd w obu kierunkach

Pojazdy zderzyły się w czwartek, 18 stycznia na drodze wojewódzkiej numer 813 w miejscowości Żelizna.

- Jak wstępnie ustalili policjanci, kierujący samochodem ciężarowym z naczepą nie dostosował prędkości do warunków ruchu podczas wyprzedzania drugiej ciężarówki marki Daf. W efekcie doprowadził do zderzenia z wyprzedzanym zestawem ciężarowym, wskutek czego ciężarowy daf wywrócił się na drogę, tarasując przejazd w obu kierunkach - informuje starszy aspirant Piotr Woszczak z KPP w Radzyniu Podaskim.

28-letni kierujący i 46-letni pasażer dafa z obrażeniami trafili do szpitala. Kierowcy obu pojazdów byli trzeźwi.

- W znacznej odległości od miejsca zdarzenia kierujący również samochodem ciężarowym marki Star, widząc przed sobą sytuację i chcąc uniknąć zderzenia z wywróconym pojazdem, podjął natychmiast hamowanie, w wyniku czego stracił przyczepność i wjechał do przydrożnego rowu. Kierującemu 31-latkowi nic się nie stało. Droga w miejscu zdarzenia była przez dłuższy czas zablokowana - dodaje starszy aspirant Piotr Woszczak.

Joanna Niećko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzątający, Koroszczyn/ HR For Business		27,7 zł/godz.	z
Robotnik szklarniowy, Międzyrzec	1	4 242,00 zł	u
Pracownik przeładunkowy/ operator wózka widłowego, Małaszewicze Duże/ CL EUROPORT	1	4 500,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego w transporcie międzynarodowym, Biała Podl.		27,7 zł/godz.	z
Specjalista do spraw celnych, Małaszewicze/ ADMPOL	1	5 900,00 zł	u
Teleinformatyk, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Piszczac	0,5	2 275,00 zł	u
Młodszy specjalista do spraw baz danych, Biała Podl./ BDO SOLUTIONS		30 zł/godz.	z
Główny księgowy, Biała Podl./ Bialskie Wodociągi	1	8 000,00 zł	u
Robotnik budowlany, Biała Podl.		27,7 zł/godz.	z
Lakiernik, Wyczółki/ VIKKING KTS	1	5 500,00 zł	u
Stworzenie autorskich materiałów dydaktycznych z języka angielskiego, Biała Podlaska		4 242,00 zł	umowa o dzieło
Dekarz, Bereza. NEW HOUSE	1	4 242,00 zł	u
Pracownik socjalny, Drelów/ GOPS	1	4 300,00 zł	u
Tapicer meblowy, Biała Podlaska	1	4 242,00 zł	u
Magazynier, Zalesie/ IPS	1	4 242,00 zł	u
Fakturzystka, Zalesie/ IPS	1	4 242,00 zł	u
Specjalista do spraw kadr i płac w transporcie, Biała Podlaska/ NEW TAX SOLUTION	1	8 000,00 zł	u
Projektant branży drogowej, Biała Podl./ ZDI	1	6 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Urząd Pracy Radzyń Podl.

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Animator kultury, Siemień	1	4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy, Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Instruktor warsztatów artystycznych (ceramika) Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Menadżer biura, Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Przetwórca owoców i warzyw, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Brzozowica Duża/ Zespół Oświatowy	0,5	1 845,00 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Brzostówiec		250,00 zł	u
Kierowca ciągnika rolniczego – mechanik, Ulan Mały	0,5	2 121,00 zł	u
Fakturzysta – magazynier, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Murarz – tynkarz, Komarówka Podl./ AZ- BUD	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew		1 006,36 zł	u
Nauczyciel psycholog szkolny, Wola Chomejowa		922,49 zł	u
Nauczyciel specjalista terapii pedagogicznej, Wola Chomejowa		503,18 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Kazimiera Cabaj 77 lat
zm. 10 stycznia, Biała Podlaska

Janina Duszyk 72 lata
zm. 10 stycznia, Biała Podlaska

Mieczysław Iwaszko 78 lat
zm. 12 stycznia, Romszki

Zdzisław Czapski 77 lat
zm. 12 stycznia, Tuczna

Danuta Pietroczuk 77 lat
zm. 12 stycznia, Biała Podlaska

Albert Szczerbetka 73 lata
zm. 12 stycznia, Biała Podlaska

Przemysław Molicki 65 lat
zm. 13 stycznia, Biała Podlaska

Anna Wysokińska 87 lat
zm. 13 stycznia, Biała Podlaska

Krystyna Siwiec 83 lata
zm. 14 stycznia, Międzyrzec

Paweł Chachulski 56 lat
zm. 15 stycznia, Biała Podlaska

Stanisława Derkacz 90 lat
zm. 15 stycznia, Łukowisko

Kazimierz Kalinka 90 lat
zm. 15 stycznia, Kościeniewicze

Stanisław Nowak 89 lat
zm. 15 stycznia, Biała Podlaska

Wiesława Myć 61 lat
zm. 16 stycznia, Woskrzenice Duże

Helena Aleksandrowicz 87 lat
zm. 16 stycznia, Biała Podlaska

Anna Oleszczuk 71 lat
zm. 16 stycznia, Biała Podlaska

Józefa Rozwadowska 85 lat
zm. 17 stycznia, Tuczna

Tadeusz Słupski 79 lat
zm. 18 stycznia, Rakowiska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Antoni Gajaszek 58 lat
zm. 11 stycznia, Radoryż Kościelny

Stanisław Czyżak 63 lata
zm. 13 stycznia, Serokomla

Bohdan Biernacki 83 lata
zm. 13 stycznia, Łuków

Jerzy Osypiński 84 lata
zm. 15 stycznia, Łuków

Zbigniew Łucjan 77 lat
zm. 15 stycznia, Łuków

Czesław Sulej 89 lat
zm. 17 stycznia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Stanisława Raczyńska 82 lata
zm. 12 stycznia, Parczew

Eugenia Kuniszyk 93 lata
zm. 14 stycznia, Gęś

Zofia Dawidek 82 lata
zm. 15 stycznia, Siemień

Helena Kopeć 90 lat
zm. 16 stycznia, Wólka Siemieńska

Albina Zając 94 lata
zm. 16 stycznia, Komarówka Podl.

Franciszek Szynkaruk 72 lata
zm. 16 stycznia, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Franciszek Chmielewski 99 lat
zm. 2 stycznia, Suchowola

Mirosław Gruba 57 lat
zm. 3 stycznia, Borki

Zbigniew Kozioł 96 lat
zm. 3 stycznia, Radzyń

Irena Daniluk 92 lata
zm. 4 stycznia, Radzyń

Józef Górski 81 lat
zm. 4 stycznia, Ulan

Irena Zabłocka 88 lat
zm. 4 stycznia, Radzyń

Henryk Borowik 75 lat
zm. 8 stycznia, Radzyń

Marianna Filip 88 lat
zm. 10 stycznia, Suchowola

Marian Nowicki 72 lata
zm. 11 stycznia, Radzyń

Kazimierz Muszyński 85 lat
zm. 12 stycznia, Radzyń

Antoni Karczewski 65 lat
zm. 15 stycznia, Ulan

Anna Donica 83 lata
zm. 16 stycznia, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

BIA

eprasa.pl b9f08a674a

Śmiertelny wypadek w Małaszewiczach Małych

W piątek, 19 stycznia 19-latek kierujący hondą na śliskiej drodze stracił panowanie nad pojazdem i uderzył bokiem w jadącą z przeciwka ciężarówkę. Młody kierowca zmarł.

Fot. KMP Biała Podlaska

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 19-letni kierowca hondy na śliskiej nawierzchni stracił panowanie nad autem i uderzył bokiem w jadącą z przeciwka ciężarówkę. Niestety, pomimo prowadzonej reanimacji, jego życia nie udało się uratować. Ciężarówką kierował 49-latek. W chwili wypadku mężczyzna był trzeźwy. Potwierdziło to przeprowadzone przez policjantów badanie - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Joanna Niećko

Usiłowała sprzedać odkurzacz przez internet. Została z kredytem do spłaty

46-latka z gminy Kąkolewnica chciała sprzedać odkurzacz piorący na jednej z platform ogłoszeniowych. Oszust przesłał na adres mailowy 46-latki, potwierdzenie z przelewu za zakupiony sprzęt. - W wiadomości otrzymała link, ukryty za ikoną, który po kliknięciu miał ją przekierować na stronę jej banku i umożliwić realizację całej transakcji. Logując się do swojego banku, podała dane weryfikacyjne. Po chwili otrzymała telefon od mężczyzny podającego się za konsultanta jej banku. W trakcie rozmowy mężczyzna powiedział, że na koncie kobiety widzi podejrzane ruchy. Następnie, polecił podawanie kodów, które kobieta dostawała w SMS-ach, tym samym akceptowała operacje transakcji - opisuje starszy aspirant Piotr Woszczak z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Po chwili rozłączył się. Po kilkunastu minutach skontaktował się ponownie, polecając wzięcie kredytu w banku i wpłaceniu na wskazany rachunek pieniędzy. 46-latka poszła do banku i zaciągnęła kredyt na kwotę 20 tys. zł. Wszystkie pieniądze wpłaciła we wskazanym przez mężczyznę wpłatomacie. Potem wróciła do domu, gdzie oczekiwała na kolejny zapowiedziany kontakt ze strony rzekomego konsultanta, lecz bezskutecznie.

- Dzwoniąc na nr infolinii swojego banku, kobieta dowiedziała się, że z jej konta zostały wypłacone środki pieniężne, dodatkowo zaciągnęła kredyt. I tak przez naiwność i nieostrożność 46-latka została z niesprzedanym odkurzaczem i kredytem do spłaty. Łącznie straciła ponad 28 tysięcy złotych - podsumowuje starszy aspirant Piotr Woszczak.

Joanna Niećko

Kolejni mieszkańcy padają ofiarami oszustw przy zakupach online

28-letni mieszkańca gminy Serokomla postanowił sprzedać pompę wspomagania do samochodu marki Honda Accord na popularnym portalu aukcyjnym. Po otrzymaniu wiadomości od zainteresowanego kupującego młody mężczyzna został przekierowany na link ułatwiający transakcję. Niestety, klikając ten link, nieświadomy oszustwa przekazał swoje dane, w tym dane do logowania w aplikacji bankowej. Oszuści skorzystali z tej okazji, wysyłając fałszywe powiadomienia bankowe i uzyskując autoryzację do wypłaty środków z konta ofiary. W rezultacie 28-latek stracił siedem tysięcy złotych, podczas gdy początkowo chciał sprzedać pompę za 250 złotych.

W innym przypadku 43-letnia kobieta z gminy Wojcieszków straciła 850 złotych, próbując zakupić „okazyjnie" iPhone w internecie. Po ustaleniu warunków transakcji i przelaniu środków kontakt ze sprzedającym został nagle zerwany, a konto tegoż zniknęło z portalów społecznościowych. Oczywiście telefon nigdy nie dotarł do kupującej.

Patryk Pytlak

Policja znalazła u niego narkotyki. Był też poszukiwany

We wtorek, 16 stycznia policjanci zapukali do jednego z domów w Białej Podlaskiej. Z ich informacji wynikało, że przebywający tam 35-latek ma narkotyki. Funkcjonariusze ustalili, że mężczyzna jest również poszukiwany do odbycia kary 2,5 roku pozbawienia wolności za przestępstwo narkotykowe.

- Wewnątrz przebywał poszukiwany mężczyzna. Kryminalni znaleźli w pokoju woreczki zarówno z białą substancją, jak też z suszem roślinnym. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że jest to amfetamina i marihuana - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Mężczyzna trafił do zakładu karnego. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

BIA

I N F O R M A C J A

**NACZELNIK
URZĘDU SKARBOWEGO
W PARCZEWIE**

OBWIESZCZENIE O TRZECIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Parczewie podaje do publicznej wiadomości, że: **29 lutego 2024 roku o godz. 10^{00}** w siedzibie Urzędu Skarbowego w Parczewie przy ul. Żabia 2a, 21-200 Parczew w pokoju konferencyjnym /I piętro/ odbędzie się:

trzecia licytacja udziału w wysokości 1/2 części w nieruchomości położonej w miejsc. Przewłoka, gm. Parczew, pow. parczewski, woj. lubelskie, składającej się z działek gruntu: 1062/2 o pow. 0,29 ha i 1062/3 o pow. 0,0390 ha i 1063/3 o pow. 0,16 ha i 1064/3 o pow. 0,05 ha oznaczonych jako inne tereny zabudowane, dla których Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim prowadzi księgi wieczyste o numerach: odpowiednio LU1R/00031033/2 oraz LU1R/00031130/2.

Suma oszacowania udziału 1/2 części nieruchomości o numerach działek 1062/2, 1062/3, 1063/3 oraz 1064/3 wynosi: 264.977,50 zł słownie: dwieście sześćdziesiąt cztery tysiące dziewięćset siedemdziesiąt siedem złotych 50/100.

wynosi: 172.235,37 zł, słownie: sto siedemdziesiąt dwa tysiące dwieście trzydzieści pięć złotych 37/100 – stanowi 65% sumy oszacowania.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowania, to jest 26.497,75 zł. (słownie: dwadzieścia sześć tysięcy czterysta dziewięćdziesiąt siedem złotych 75/100). Wadium można także wpłacić na konto Urzędu Skarbowego w Parczewie nr NBP O/ Lublin 38 1010 1339 0057 6013 9120 0000 z dopiskiem w tytule przelewu „WADIUM" (o złożeniu wadium w ten sposób przesądza data zaksięgowania kwoty na wskazanym rachunku) lub czeku potwierdzonego wystawionego na tutejszy organ egzekucyjny tj. Naczelnika Urzędu Skarbowego w Parczewie. Czek lub potwierdzenie wpłaty wadium składa się w dniu licytacji osobie prowadzącej licytację w godz. 8^{00}-9^{30} (w miejscu jej przeprowadzenia). Zgodnie z art. 111a. ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, wadium złożone przez licytanta, któremu udzielono przybicia, zatrzymuje się; pozostałym licytantom zwraca się je niezwłocznie. Licytant, który nabędzie nieruchomość i nie wykona w terminie warunków licytacyjnych co do zapłaty ceny, traci wadium.

W terminie 14 dni przed dniem licytacji, w dni robocze w godzinach 9^{00} – 11^{00} będzie można oglądać w siedzibie Urzędu Skarbowego w Parczewie w pokoju nr 4-5 akta przedmiotowego postępowania, natomiast po uprzednim kontakcie telefonicznym pod numerem telefonu 83 342 72 05 i 83 342 72 04, będzie można oglądać ww. nieruchomość.

Sprzedaż ww. nieruchomości podlega opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przyznania nabywcy własności nieruchomości bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te nie wystąpiły wcześniej o wyłączenie nieruchomości lub jej przynależności spod egzekucji.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą, w której postanowienie o przyznaniu własności stanie się ostateczne.

W licytacji nie mogą uczestniczyć osoby wymienione w ustawie o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu administracji publicznej, a zezwolenia tego nie przedstawiły.

Do licytacji mogą również przystąpić osoby, które przedłożą pełnomocnictwo do udziału w licytacji stwierdzone dokumentem i podpisem urzędowo lub notarialnie potwierdzonym.

Pozostałe informacje dotyczące przedmiotowej sprzedaży znajdą Państwo na stronie www.lubelskie.kas.gov.pl w zakładce Ogłoszenia oraz na tablicy informacyjnej w siedzibie organu: ul. Żabia 2a, 21-200 Parczew.

Na czynności organu egzekucyjnego dotyczące obwieszczenia o licytacji przysługuje skarga, którą można wnieść w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia o licytacji. Postanowienie wydaje organ egzekucyjny.

Licytacja może być odwołana bez podania przyczyn.

Podstawa prawna Art. 110w § 3 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t. j. Dz. U. z 2022 r. poz. 479).

Z up. Naczelnika Urzędu Skarbowego w Parczewie
Dariusz Smęt
Kierownik Referatu Egzekucji Administracyjnej

eprasa.pl b9f08a674a

Miesiąc za miesiącem mija, a budowa jednostki wojskowej do tej pory nie ruszyła

Wojsko w Poniatowej? Ani widu, ani słychu

POWIAT OPOLSKI:
A jeszcze przed wyborami politycy PiS zapowiadali, że na początku roku powstanie w Poniatowej miasteczko kontenerowe i pojawić się mają pierwsi żołnierze...

Ze składanych deklaracji wyszły jak na razie nici. W Poniatowej do tej pory nie ruszyła budowa jednostki wojskowej. I wciąż nie wiadomo, kiedy ruszy.

Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej
- Na chwilę obecną nie wiem, jaka jest sytuacja. Wiedza moja jest taka, jak wszystkich i wygląda ona w ten sposób, że mamy decyzję o utworzeniu jednostki wojskowej

Władysław Kosiniak - Kamysz,
minister obrony narodowej
- Co do zasady jestem za rozwojem wszystkich tych jednostek, które były planowane

Burmistrz Poniatowej: Nie wiem, jaka jest sytuacja

W sierpniu władze gminy Poniatowa notarialne przekazały w formie darowizny ponad 16 ha gruntów na rzecz Skarbu Państwa z przeznaczeniem na tworzenie jednostki wojskowej.

W październiku w Poniatowej ówczesny minister obrony narodowej, Mariusz Błaszczak (PiS), zapowiadał, że w mieście stacjonować będzie sztab 18. Brygady Zmotoryzowanej.

Pierwsi żołnierze mieli pojawić się na przełomie roku. Na przełomie roku miało też być gotowe dla nich miasteczko kontenerowe. A w dalszej perspektywie ruszyć budowa całej potrzebnej dla wojska infrastruktury.

Jest koniec stycznia, a w mieście nie pojawił się żaden żołnierz. I na terenie dawnej EDY, na działkach przekazanych przez gminę, nie ruszyły żadne prace.

- Na chwilę obecną nie wiem, jaka jest sytuacja. Wiedza moja jest taka, jak wszystkich i wygląda ona w ten sposób, że mamy decyzję o utworzeniu jednostki wojskowej – mówi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, który od miesiąca próbuje umówić się na jakiekolwiek spotkanie w tej sprawie w Ministerstwie Obrony Narodowej. Bezskutecznie.

- Jeżeli w ciągu tygodnia nie otrzymam informacji o ewentualnej wizycie, to wystosuję obszerne pismo do ministerstwa z zapytaniem i wyznaczeniem szczegółowo planu działania powstania tej jednostki, gdyż włożyliśmy w to tyle pracy, serca i nie odpuścimy, żeby jednostka miała w ogóle nie powstać – dodaje.

- A na razie wydaje mi się, że jest to odkładane w czasie, na tor boczny – komentuje Karczmarczyk.

MON: Plany są realizowane zgodnie z założeniami

O tworzenie jednostki wojskowej w Poniatowej pytaliśmy w Ministerstwie Obrony Narodowej.

Dociekaliśmy, czy nowy minister obrony, Władysław Kosiniak-Kamysz, może zagwarantować mieszkańcom Poniatowej i powiatu opolskiego, że w mieście powstanie jednostka wojskowa. Interesowało nas też, na jakim etapie jest to przedsięwzięcie i kiedy pierwsi żołnierze zaczną stacjonować w Poniatowej?

Wydział prasowy MON odesłał nas do ogólnodostępnych informacji publikowanych na stronie internetowej.

„W strukturach 18. Dywizji Zmechanizowanej formowana jest 18. Brygada Zmotoryzowana (18BZ) z Dowództwem w Poniatowej. Aktualne plany formowania 18BZ zainicjowały proces tworzenia pododdziałów brygady w 2023 roku, w tym zlokalizowanych w Poniatowej, i są realizowane zgodnie z założeniami" - czytamy w przesłanej przez Wydział Prasowy MON odpowiedzi.

„Należy jednocześnie podkreślić, że proces tworzenia pododdziałów uwarunkowany jest czasem pozyskania nieruchomości w trwały zarząd resortu obrony narodowej, przygotowaniem inwestycji, a następnie ich realizacją, aby stworzyć warunki do przyjęcia sprzętu wojskowego i pełnienia służby wojskowej przez żołnierzy zawodowych" – czytamy dalej.

Ministerstwo, w odniesieniu do tworzenia jednostki wojskowej w Poniatowej, nie podaje jednak żadnych konkretnych dat.

„Ostateczny termin zakończenia formowania pododdziałów w m. Poniatowa uwarunkowany będzie terminowym zakończeniem realizacji inwestycji budowlanych oraz napływem sprzętu wojskowego i żołnierzy, zgodnie z opracowanymi i zatwierdzonymi harmonogramami" – wyjaśnia resort.

Minister Kosiniak-Kamysz: Jestem za rozwojem jednostek

W miniony weekend w Lublinie gościł minister obrony narodowej. Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL) wziął udział w noworocznym spotkaniu ludowców. Podczas konferencji prasowej odniósł się m.in. do tworzenia jednostek wojskowych na Lubelszczyźnie.

Kosiniak-Kamysz zapewniał, że będzie rozwijał jednostki wojskowe i liczebność armii, a także zwiększał jej zdolności operacyjne. Zapowiedział też przygotowanie projektu ustawy o obronie cywilnej.

Szef resortu obrony narodowej zapewniał, że jest za rozwojem wszystkich tych jednostek, które były planowane.

- Ja jestem za rozwojem. Tak, szczególnie na Lubelszczyźnie, szczególnie w województwie podlaskim, szczególnie w tych miejscach, które są bezpośrednio narażone. Już dzisiaj są narażone – deklarował minister Kosiniak-Kamysz. – Tylko obawiam się – i to mówią żołnierze, najważniejsi dowódcy – że część tych jednostek to było tylko wskazanie miejsca na mapie. W niektórych miejscach jeszcze nic się nie wydarzyło, ani jedna łopata nie została wbita – stwierdził.

On sam wysyp planów związanych z tworzeniem jednostek wojskowych na wschodzie Polski wiązał z kampanią wyborczą PiS.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Przesłuchanie Sobonia przed komisją śledczą. Będzie kara?

Sejm powołał komisję śledczą ds. zbadania wyborów kopertowych, które ostatecznie nie doszły do skutku. Jednym ze świadków jest Artur Soboń, były poseł z PiS-u, związany z naszym regionem.

W 2020 roku Rząd RP zamierzał przeprowadzić wybory prezydenckie w formie głosowania korespondencyjnego, tzw. kopertowe. Politycy PiS chcieli zorganizować takie wybory w czasie znacznych ograniczeń związanych z pandemią koronawirusa. Za przeprowadzenie całego procesu miało być odpowiedzialne Ministerstwo Aktywów Państwowych, a znaczącą rolę w nim miała odegrać Poczta Polska, odpowiedzialna za dostarczenie i odbiór od obywateli dokumentów do głosowania. Do wyborów w takiej formule ostatecznie nie doszło, ale - jak ustaliły media - koszt ich przygotowania wyniósł 70 mln zł. Po zmianie władzy Sejm RP powołał komisję śledczą ds. zbadania sprawy niedoszłych wyborów kopertowych z 2020 roku. W piątek, 19 stycznia, przed komisją stawił się Artur Soboń, który w latach 2019-2021 był wiceministrem aktywów państwowych. Polityk na początku odczytał z kartki swoje stanowisko. Stwierdził m.in., że w żadnym momencie swojej pracy nie nadzorował Poczty Polskiej. Dziwił się, że został wezwany przed komisję. Natomiast gdy członkowie komisji zadawali mu pytania, on konsekwentnie uchylał się od odpowiedzi. - Wszystko, co miałem do powiedzenia w objętej przesłuchaniem sprawie, zawarłem w swobodnej części wypowiedzi - powtarzał co chwilę polityk podczas przesłuchania, które trwało ponad dwie i pół godziny.

Członkowie komisji zapowiedzieli złożenie wniosku do sądu o ukaranie Artura Sobonia karą dyscyplinarną w wysokości 3 tys. zł.

Urodzony w Świdniku polityk PiS-u w latach 2015, 2019 i 2023 skutecznie kandydował do Sejmu. Znaczącą część głosów notował m.in. w powiatach łęczyńskim i lubartowskim. W grudniu ub.r., tuż po wyborach, polityk zrezygnował z mandatu posła, gdy powołano go na członka Zarządu Narodowego Banku Polskiego.

Dominik Smagała

Mieszkanka powiatu parczewskiego oszukana. Straciła fortunę

Na blisko 250 tysięcy złotych została oszukana 62-latka z powiatu parczewskiego. Oszust, podając się za policjanta, powiedział, że pieniądze na koncie kobiety są „zagrożone".

Do Komendy Powiatowej Policji w Parczewie zgłosiła się 62-letnia mieszkanka powiatu, która została oszukana tzw. metodą na policjanta.

– W pierwszej połowie stycznia do seniorki zadzwonił mężczyzna, który podał się za policjanta. Poinformował, że środki na jej koncie bankowym są zagrożone. Fałszywy policjant polecił seniorce, aby poszła do banku, wypłaciła z konta 50 tysięcy złotych oraz zlikwidowała lokaty – relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Ponadto oszust nakłonił 62-latkę, by zniosła limity wypłat. Niczego nieświadoma kobieta zaufała swojemu rozmówcy i postępowała zgodnie z jego poleceniami. 62-latka dokonała czterech przelewów na podane przez fałszywego policjanta konta. W dodatku wypłacone 50 tysięcy złotych spakowała do reklamówki i wyrzuciła przez okno mieszkania. Tym sposobem kobieta straciła... blisko 250 tysięcy złotych.

GR

REG

eprasa.pl b9f08a674a

Paweł Łysańczuk pierwszym kandydatem na burmistrza Międzyrzeca. Obecny burmistrz mówi „pas”

W ubiegłą środę w Urzędzie Miasta w Międzyrzecu Podlaskim odbyła się konferencja prasowa, podczas której burmistrz Zbigniew Kot ogłosił, że nie będzie ubiegał się o kolejną kadencję w roli burmistrza. Swoje poparcie skierował za to w stronę oficjalnie startującego w wyborach zastępcy - Pawła Łysańczuka.

Burmistrz (z lewej) oraz jego zastępca odpowiedzieli na pytania dziennikarzy podczas specjalnie zwołanej konferencji

Na początku spotkania obecnie urzędujący burmistrz miasta krótko podsumował swoje dwie kadencje.

- W 2014 roku, obejmując zaszczytne miejsce burmistrza miasta, zakładałem sobie realizację wielu przedsięwzięć. Starałem się za wszelką cenę równomiernie rozwijać nasze miasto. Myślę, że w wielu wypadkach te przedsięwzięcia zostały zrealizowane, a wiele jest w fazie realizacyjnej. Nie jest to możliwe do osiągnięcia w pojedynkę. Dlatego cieszę się ogromnie, że razem z Radą Miasta udało nam się stworzyć taki tandem działający na rzecz naszych mieszkańców - powiedział burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego.

Czas na nowe pokolenie

W swoim przemówieniu burmistrz zaznaczył, że najwyższy czas przekazać stery młodszemu pokoleniu. Jako najlepszego kandydata do bycia burmistrzem od maja 2024 roku wskazał swojego zastępcę - Pawła Łysańczuka.

- Zawsze zakładałem sobie, że wymaga to mniej więcej takich samych predyspozycji, jakie posiadam. Perspektywy i tego włączenia wielu podmiotów na rzecz rozwoju naszego środowiska. Dzisiaj konsultując się z wieloma osobami, jak również ze środowiskami, które mają wpływ na nasze bieżące funkcjonowanie w mieście, doszliśmy do wniosku, nie tylko ja, ale również moi współpracownicy, do przekonania, że takim kandydatem jest mój zastępca - Paweł Łysańczuk - przedstawił swój punkt widzenia burmistrz Międzyrzeca, który za chwilę uargumentował poparcie obecnego zastępcy.

- To osoba, która od podstawowego szczebla samorządowego zaczynała karierę w naszym mieście. Nabierała doświadczenia, tego, co wymaga w pracy samorządu i samorządowca, więc umiejętności nawiązania współpracy, inspirowania, koordynowania, negocjacji - wyliczał burmistrz.

„To jemu powierzę swój głos”

Zbigniew Kot opowiedział także o tym, że w ostatnim czasie przyglądał się rozwojowi swojego zastępcy. Jak sam powiedział, egzamin został zdany celująco.

- To będzie mój kandydat na burmistrza Międzyrzeca Podlaskiego w nadchodzących wyborach. To jemu powierzę swój głos i swój los, mieszkając dalej w Międzyrzecu Podlaskim. Mam nadzieję, że przy wsparciu współpracowników, jak również mieszkańców, Międzyrzec będzie pięknie się rozwijał czego sobie i Pawle Tobie życzę - powiedział włodarz Międzyrzeca, oddając głos pierwszemu kandydatowi na burmistrza w nadchodzących wyborach.

- To ważny dla mnie dzień. Przede wszystkim dziękuję burmistrzowi miasta za te ciepłe, miłe słowa. Myślę, że pięć lat, które wspólnie spędziliśmy, były bardzo owocne dla naszego miasta. Chciałbym także podziękować Radzie Miasta, bo bez współdziałania i bez akceptacji propozycji, które wielokrotnie przekładaliśmy, wiele bardzo ciekawych rzeczy nie dałoby się w tym mieście zrealizować. Chciałbym także podziękować pracownikom Urzędu Miasta, ale także pracownikom wszystkich naszych jednostek, bo tak naprawdę realizacja tych planów spoczywa na ich barkach. Gdyby nie ich ciężka praca i zaangażowanie, myślę, że efekty tej naszej wspólnej pracy nie byłyby tak spektakularne - powiedział Paweł Łysańczuk.

Kandydat bezpartyjny

Ważnym aspektem każdych wyborów jest także komitet wyborczy, spod którego wystartuje kandydat na burmistrza. Obecny zastępca burmistrza ustosunkował się również do tego zagadnienia.

- Myślę, że wszyscy jesteśmy zmęczeni nieustanną walką polityczną, która weszła do naszych domów, telefonów, telewizorów, do radia. Z tego powodu będę startował jako kandydat bezpartyjny. Chcę być reprezentantem mieszkańców miasta, a nie żadnej partii politycznej. Myślę, że to po części odważna decyzja, ale jeżeli byście zapytali państwo, czy jestem gotowy na to wyzwanie, odpowiem jasno i prosto - tak, jestem gotowy, zarówno do startu w tych wyborach, jak i do objęcia funkcji burmistrza miasta - zapewnił Paweł Łysańczuk.

Skarga na zachowanie burmistrza

W przestrzeni publicznej ukazała się także skarga Arkadiusza Janusa, kontrkandydata Zbigniewa Kota w ostatnich wyborach na burmistrza. Dotyczyła m.in. nieuczestniczenia burmistrza miasta w życiu publicznym Międzyrzeca.

- Analizowałem oczywiście tę skargę i nie pamiętam swojej nieobecności, chociażby na uroczystościach trzeciomajowych lub innych wydarzeniach. Przez dziewięć lat zdarzają się takie przypadki, kiedy musimy spojrzeć również tym prywatnym sercem, a więc z miłością w kierunku rodziny. To wymaga ogromnego poświęcenia ze strony burmistrza, żeby być wszędzie. I muszę przyznać, że nie jest to możliwe i dlatego m.in. korzystam z uprzejmości zastępcy, pani sekretarz i dyrektorów swoich wydziałów, prosząc ich o reprezentowanie mnie. Zdarzają się takie momenty, kiedy z punktu widzenia właśnie prywatnego, muszę z przykrością odmówić i poświęcić chociaż odrobinę czasu swoim bliskim - wyjaśnił Zbigniew Kot, dodając, że „nie widzi żadnych uchybień ze swojej strony i jeżeli ktoś nie jest w stanie zrozumieć, że życie tworzy szereg okoliczności, które nie zawsze nam sprzyjają, to mówi się trudno”.

Do końca kadencji

Decyzja o poparciu swojego obecnego zastępcy zrodziła pytania o to, czy burmistrz Zbigniew Kot zamierza już teraz pożegnać się ze stanowiskiem. Jak zaznaczył, nie ma takiego zamiaru i burmistrzem będzie do końca obecnej kadencji. Wypowiedział się także w kwestii planów na siebie po zakończeniu pełnienia urzędu burmistrza Międzyrzeca. Obecnie Zbigniew Kot przebywa na trwającym już dziewięć lat bezpłatnym urlopie w swoim poprzednim miejscu pracy - Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego.

Zbigniew Kot,
burmistrz Międzyrzeca

Czas na nowe pokolenie

- Przychodzi taki moment, kiedy należy podjąć decyzję, co dalej. Uważam, że jest to odpowiedni czas, żeby przekazać stery naszego miasta w ręce nowego pokolenia. Znacznie młodszego, dynamicznie myślącego o rozwoju miasta w nowej perspektywie, w nowej rzeczywistości, jaka nas otacza.

Burmistrz Kot:
Jeżeli będę jeszcze komuś potrzebny, kilka lat aktywności dla dobra społeczności, nie tylko Międzyrzeca, mogę jeszcze poświęcić

- Wypadałoby przynajmniej zakończyć tam swoją aktywność publiczną. Los pokaże. Nigdy nie bałem się zmian. Myślę, że tak również i współpracownicy, patrząc na moją karierę zawodową, mieli świadomość - zmieniam pracę przeciętnie co osiem lat, tutaj trochę dłużej, bo rząd wydłużył kadencję, ale po prostu taki mam charakter. Zmiany rozwijają, ale ten czas, kiedy również trzeba pomyśleć o rodzinie, a więc nie tak aktywnie uczestniczyć w życiu publicznym, też jest w tej chwili bardzo ważnym argumentem dla mnie. Dlatego w dużej mierze z powodów osobistych zwalniam tempo. Mam już swoje doświadczenia. Jeżeli będę jeszcze komuś potrzebny, kilka lat aktywności dla dobra społeczności, nie tylko Międzyrzeca, mogę jeszcze poświęcić - zaznaczył burmistrz Kot.

Paweł Łysańczuk,
zastępca burmistrza

Kocham to miasto

- Moje życie zawodowe i rodzinne od zawsze związane jest z Międzyrzecem Podlaskim, oprócz okresu studiów, kiedy studiowałem w Lublinie. Powiem szczerze, że nie wyobrażam sobie innego miejsca do życia. Po prostu kocham to miasto. Ci ludzie, którzy mnie znają, wiedzą, że jestem człowiekiem konsensusu, co nie zmienia faktu, że lubię słuchać konstruktywnej krytyki. Krytyki, która buduje, a nie która dzieli.

„Nie chcę oglądać się za siebie”

Paweł Łysańczuk stał się pierwszą otwarcie mówiącą o swojej kandydaturze osobą, która w kwietniowych wyborach będzie starała się uzyskać jak największe poparcie mieszkańców miasta. Co sądzi o kontrkandydatach, którzy z pewnością pojawią się w najbliższych tygodniach?

Wiceburmistrz Łysańczuk:
Uważam, że posiadam odpowiednie kompetencje, zarówno do startu w tych wyborach, ale także do piastowania tej funkcji

- W czasie tej kampanii nie chcę oglądać się za siebie. Uważam, że posiadam odpowiednie kompetencje, zarówno do startu w tym wyborach, ale także do piastowania tej funkcji. Nie będę oglądał się na kontrkandydatów. Skupianie zbyt dużej uwagi na tym, co robią, powoduje, że człowiek się wypala. Chcę zaproponować całkowicie pozytywną kampanię, która nie będzie negatywna, czarna. Chcę pokazać ludziom w Międzyrzecu, że można dobrze. Burmistrzem miasta powinna być osoba, która nie posiada bagażu jakichś negatywnych doświadczeń lub jest negatywnie odbierana i jestem przekonany o tym, że musimy patrzeć w przyszłość - powiedział kandydat, który w najbliższym czasie przedstawi swój program wyborczy oraz wspierających go kandydatów do Rady Miasta.

Program niedługo, radni z wizją i pomysłami

Obecny zastępca burmistrza nawiązał do programu wyborczego, który ma pojawić się w kolejnych tygodniach.

- O faktycznym programie wyborczym będziemy rozmawiać w najbliższej przyszłości. Zachęcam już państwa do śledzenia moich mediów społecznościowych. O konkretach poinformuję w najbliższej przyszłości, ale myślę, że kilka tematów jest co najmniej ważnych. Z mojego punktu widzenia są do poprawienia pewne relacje międzyludzkie i między społecznościami. To dla mnie bardzo ważny aspekt, bo uważam, że zgoda buduje. Wiadomo, wszyscy będą mówić o drogach, o kulturze, ale myślę, że będę chciał się skupić na większych konkretach, o których będę informował - zaznaczył zastępca burmistrza, odnosząc się również do kwestii wspierających go kandydatów do Rady Miasta.

- Będą to ludzie przedstawieni w najbliższym czasie. Nie wyobrażam sobie, żeby radni przeze mnie zaproponowani w poszczególnych okręgach, nie wykazywali się działalnością społeczną, kulturalną lub na koniec - jakiejkolwiek innej niwie zawodowej. Nie wyobrażam sobie Rady Miasta, która nie jest zaangażowana. Muszą to być ludzie, którzy mają wizję, mają pomysły, ale mają też w sobie chęć zmiany na lepsze. Ludzie, którzy chcą zrobić i dać od siebie coś więcej, niż wypadałoby to tylko ze zwykłej funkcji radnego. Oczywiście potrzebni są ludzie rozpoznawani, znani w swoich gronach, to jest zwykła i standardowa praktyka, jeżeli chodzi o każde wybory. Dlatego tak starałem się dobrać kolegów i koleżanki, aby ta Rada była maksymalnie skupiona na tym, co przed nami, a nie na tym, co za nami - zakończył Paweł Łysańczuk.

rg

BIA

eprasa.pl b9f08a674a

Tak się zdenerwował, że podpalił znajomego

Lubartów: Podczas libacji alkoholowej chwycił za kanister z łatwopalną substancją i podpalił 26-latka.

W nocy z 15 na 16 stycznia w jednej z miejscowości w gminie Jeziorzany czterech mężczyzn razem spożywało alkohol w mieszkaniu jednego z nich.

- W pewnym momencie doszło między nimi do kłótni. 31-letni sprawca chwycił za kanister z łatwopalną substancją, którą polał i podpalił 26-letniego kompana. Mężczyzna wybiegł z mieszkania i w śniegu ugasił palące się ubranie. 26-latek dopiero na drugi dzień od zdarzenia trafił do szpitala. Jego obrażenia są poważne - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. - Wkrótce po tym zdarzeniu policjanci zatrzymali wszystkich jego uczestników: 30-latka, 35-latka i 31-letniego sprawcę. Z mężczyznami zostały wykonane czynności procesowe, zabezpieczony został również monitoring, który 30-latek posiadał w mieszkaniu.

Fot. KPP Lubartów

Miał oblać znajomego łatwopalną substancją i go podpalić. Zatrzymali go policjanci z Lubartowa i Kocka

Podczas przeszukania w mieszkaniu u 31-latka, policjanci znaleźli narkotyki. Mężczyzna w przeszłości był notowany do innych przestępstw.

- 31-latek usłyszał już zarzut usiłowania zabójstwa, za co może mu grozić nawet kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności. Odpowie także za posiadanie środków narkotycznych - dodaje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka.

Joanna Niećko

Staruszka dała się nabrać. Dała oszustom 20 tysięcy

Starsza mieszkanka Puław uwierzyła w historię z wypadkiem, który rzekomo miała spowodować jej wnuczka. Wręczyła „adwokatowi" wszystkie pieniądze, jakie miała w domu.

W ubiegłym tygodniu oszuści przypuścili szturm na Puławy. Mieszkańcy kilku ulic odbierali telefony od osób, które podszywały się pod osoby bliskie i informowały o tym, że spowodowały śmiertelny wypadek. Aby uniknąć więzienia, potrzebowali pieniędzy. Te miały im przekazać osoby, do których dzwoniono.

Puławianie, którzy odbierali takie telefony, informowali na bieżąco policję.

- Natychmiast uruchomiliśmy wypracowany w naszym powiecie system ostrzegania. Mieszkańcy Puław zgłoszeni do miejskiego systemu powiadamiania otrzymali wiadomości tekstowe z ostrzeżeniem, informacja o działaniu oszustów została przekazana do mediów lokalnych oraz zamieszczona na policyjnym profilu na portalu Facebook. Mieszkańcy licznie udostępniali ostrzeżenie, pomagając ostrzec jak największą liczbę osób. Wiadomości z ostrzeżeniem zostały także wysłane do banków w naszym powiecie, aby uczulić pracowników, na wypadek, gdyby ktoś nagle próbował wypłacić większą kwotę gotówki lub zrobić przelew - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Wszystko po to, aby przed oszustami ostrzec innych.

Niestety okazało się, że przestępcy tak sprytnie podeszli 88-latkę, że ta uwierzyła w historię o wypadku spowodowanym rzekomo przez jej wnuczkę i przekazała „adwokatowi", który przyszedł po pieniądze, 20 tys. zł.

- Gdy nie doczekała się telefonu od uwolnionej wnuczki, dziś rano sama do niej zadzwoniła i dowiedziała się, że żadnego wypadku nie było, a ona sama padła ofiarą przestępców - mówi kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Sąd Okręgowy zaostrzył wyrok

„Zarobił" 7,6 mln zł. Więzienie za fałszowanie faktur

Bialski przedsiębiorca został skazany przez sąd na dwa lata pozbawienia wolności za posłużenie się 379 fakturami o pozornej sprzedaży oleju napędowego i uzyskanie nienależnego zwrotu VAT - aż ponad 7,6 mln zł.

Sprawa dotyczy 2016 r., a prawomocny wyrok w lubelskim Sądzie Okręgowym zapadł dopiero 20 grudnia 2023 r.

Bialczanin Marek M., jako właściciel firmy M., zajmował się hurtową i detaliczną sprzedażą paliw. Dopiero po wielu latach odkryto, że podał nieprawdę w składanych naczelnikowi Urzędu Skarbowego w Białej Podlaskiej deklaracjach VAT-7 za okres od marca do lipca 2016 r. Nierzetelnie prowadząc rejestry zakupów i sprzedaży paliw uwzględnił przy wyliczaniu podatku 379 sfałszowanych faktur zakupu oleju napędowego, które uzyskał od warszawskiej spółki K.

Sąd orzekł ściągnięcie od Marka M. równowartości korzyści majątkowej w wysokości 7 620 803 zł

Po zatrzymaniu podejrzanego w grudniu 2019 r. prokuratura ustaliła, iż miał on wprowadzić Urząd Skarbowy w błąd, co do nadwyżki podatku naliczonego nad należnym. Spowodowało to, że fiskus nienależnie zwrócił mu aż ok. 7,97 mln zł podatku (była to pierwotnie naliczona kwota, która później została zmieniona).

Pierwszy wyrok (w zawiasach)

Pierwszy wyrok w tej sprawie zapadł 7 marca 2023 r. w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej.

Marek M. został uznany za winnego, że posłużył się 379 fakturami zakupu oleju napędowego wystawionymi przez spółkę. Te dokumenty poświadczały nieprawdę. Bialczanin spowodował nienależny zwrot 7,97 mln zł. Kara to rok pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem na trzy lata oraz 75 tys. zł grzywny.

W tym samym procesie skazany został Rafał M., właściciel i prezes zarządu warszawskiej firmy K., za pomaganie Markowi M. w machlojkach. Kara to rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata, zakaz prowadzenia działalności gospodarczej związanej z obrotem paliwami oraz 9,8 tys. zł grzywny.

Magdalena Dobosz, starszy inspektor biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że apelację od wyroku wnieśli prokurator, oskarżony Marek M. i obrońcy obu oskarżonych.

Drugi wyrok (więzienie)

– 20 grudnia 2023 r. Sąd Okręgowy wydał wyrok – informuje st. inspektor Dobosz. Podkreśla, że zmieniony został tylko wyrok dotyczący bialskiego przedsiębiorcy. Lubelski sąd dokładniej określił, że kwota narażenia Skarbu Państwa na uszczuplenie podatku VAT przez Marka M. wyniosła ponad 7,62 mln zł. Orzekł zatem ściągnięcie od Marka M. równowartości korzyści majątkowej w wysokości 7 620 803 zł.

Co istotne, karę pozbawienia wolności podwyższył do dwóch lat, bez zawieszenia. Sąd ustalił wysokość grzywny na 30 tys. zł. Orzekł również wobec Marka M. zakaz prowadzenia działalności gospodarczej związanej z obrotem paliwami na okres trzech lat.

Bialski sąd wykonał też już jeden z punktów swego wyroku o podanie go do publicznej wiadomości poprzez umieszczenie wypisu na 30 dni na sądowej stronie internetowej.

Marek Pietrzela

Blokada Kanthaka. Nie chcą go w komisji do spraw Pegasusa

- Nie można być sędzią we własnej sprawie - argumentują przeciwnicy polityczni Jana Kanthaka, posła, który mandat uzyskał dzięki wyborcom z naszego regionu. A to m.in. jego PiS zgłosił do komisji ds. Pegasusa.

Sejm zamierza powołać komisję śledczą ds. zbadania zakupu i używania w Polsce oprogramowania Pegasus. Mają się w niej znaleźć przedstawiciele różnych ugrupowań. PiS zaproponował czterech posłów: Janusza Cieszyńskiego, Sebastiana Kaletę, Michała Wójcika oraz Jana Kanthaka. Ten ostatni już po raz drugi mandat uzyskał, kandydując z ostatniego miejsca w lubelskim okręgu wyborczym. Przed wyborami był szczególnie aktywny m.in. w powiecie lubartowskim, gdzie potem uzyskał znaczne poparcie. Politycy obozu rządzącego nie zgodzili się na tę propozycję, wskazując m.in., że Kaleta i Wójcik to byli wiceministrowie w Ministerstwie Sprawiedliwości, kierowanym przez Zbigniewa Ziobrę, a Kanthak był szefem jego gabinetu politycznego. A to właśnie ze środków nadzorowanego przez Ziobrę Funduszu Sprawiedliwości zakupiono oprogramowanie Pegasus.

- Nie można być sędzią we własnej sprawie - argumentują sprzeciw politycy koalicyjnej większości. Prezydium Sejmu odrzuciło kandydatury posłów PiS. Tymczasem przedstawiciele PiS-u zapowiadają, że nie mają zamiaru zgłaszać innych kandydatów. Marszałek Sejmu Szymon Hołownia przyznał w rozmowie z mediami, że w takiej sytuacji Prezydium Sejmu może zdecydować o rozdysponowaniu miejsc w komisji pomiędzy inne ugrupowania. Pegasus to oprogramowanie służące do inwigilacji smartfonów. Choć według oficjalnych informacji, korzystać mają z niego wyłącznie służby państwowe w celu walki z przestępczością i terroryzmem, to budzi mnóstwo kontrowersji. Za pośrednictwem Pegasusa inwigilujący mogą pozyskiwać z danego urządzenia różnego rodzaju dane, m.in. zdjęcia, SMS-y czy nawet nagrywać dźwięki z otoczenia smartfona.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl b9f08a674a

Z wyrokami mieli i chcą posiadać mandaty

Aż trzech radnych z wyrokami w jednej radzie.

Za kradzież gnoju i jazdę po pijaku

Zbulwersowany mieszkaniec gm. Drelów poinformował nas, że dwaj radni z jego gminy mieli odpowiadać sądownie za kierowanie samochodami w stanie nietrzeźwym, a trzeci był oskarżony o kradzież większych ilości obornika z pola. Czytelnik dziwi się, że nikt nie stracił mandatu i w miejscowym Urzędzie Gminy nie chciano mu wyjaśnić, dlaczego trzech panów nadal głosuje na sesjach.

Fot.Marek Pietrzela (archiwum)

Zbigniew Grysiewicz,
mieszkaniec gminy Drelów

Tolerancyjne prawo

Słyszałem, że prawo miało być zaostrzone, a tu się okazuje, że jest ono tolerancyjne. W Urzędzie Gminy w Drelowie dopytywałem się o głośne w kilku wsiach przypadki ukarania radnych. Pytałem też pana wójta. Nikt mi nie mógł lub nie chciał wyjaśnić.

Fot.Marek Pietrzela (archiwum)

Piotr Kazimierski,
wójt gm. Drelów

Nie mam legitymacji prawnej

Niezręcznie byłoby mi się doszukiwać, czy radni byli karani. Jako wójt nie mam inicjatywy występować o udostępnienie wyroków, nie mogę też korzystać z krajowego rejestru skazanych. Nie mam legitymacji prawnej. Dodam, że w ostatnich latach zmieniły się przepisy dotyczące wygaszenia mandatów radnych i biernego prawa wyborczego. W przypadku radnego mandat traci tylko w przypadku prawomocnego skazania na karę pozbawienia wolności.

– Sprawa kradzieży gnoju z pryzmy na polu była głośna. Okradziony rolnik najpierw zapłacił za kurzy obornik kilkanaście tysięcy złotych właścicielowi kurnika. Nikt nie chciał wydać mu nazwiska kradnącego, który przewiózł obornik na swoje pole i szybko przeorał. Dopiero po pewnym czasie, jak pojawiły się ogłoszenia na słupach, że informator otrzyma nagrodę za podanie nazwiska sprawcy, winny zgłosił się na policję. Radny miał się tłumaczyć, że pomylił gnój obcy ze swoim – Zbigniew Grysiewicz relacjonuje zdarzenie.

W Sądzie Okręgowym w Lublinie otrzymaliśmy informację o wyroku, który 19 stycznia 2023 r. wydał Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim w sprawie radnego.

Sąd uznał Marcina K. za winnego „dokonania tego, że okresie od 5 do 12 września 2022 roku, daty bliższej nie ustalono, z działki rolnej zabrał w celu przywłaszczenia obornik kurzy o wartości 14 000 zł należący do P. M." – czytamy w wyroku.

Oskarżonemu wymierzono karę grzywny w wysokości 1150 zł. Zaliczono na poczet orzeczonej grzywny okres rzeczywistego pozbawienia wolności 6 października 2022 roku (równoważność 20 zł).

Radni na gazie

Wydział prasowy Sądu Okręgowego ustalił też wyroki dotyczące radnych, którzy ponieśli kary za jazdę w stanie nietrzeźwości. Okazało się, że radny Zenon K. był oskarżony o to, że 14 kwietnia 2022 r. o godzinie 20 prowadził samochód, gdy miał 2,63 promila alkoholu etylowego we krwi. Prawo jazdy zatrzymano mu dopiero 27 czerwca 2022 r.

Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim po rozpoznaniu sprawy w postępowaniu nakazowym 4 sierpnia 2022 r. wydał wyrok, uznając tego mieszkańca gm. Drelów za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu. Skazał go na karę grzywny 4,5 tys. zł oraz orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres trzech lat.

Wyrok w sprawie trzeciego radnego, czyli Mirosława D., zapadł już 10 lipca 2020 r. Radzyński Sąd Rejonowy uznał go za winnego tego, że 30 maja 2020 r. o godzinie 15.45 znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym 1,05 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, prowadził samochód osobowy. Skazał oskarżonego na karę grzywny (1 tys. zł) oraz orzekł wobec niego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 3 lat.

– Wyroki są prawomocne. Z informacji nadesłanej przez Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim wynika, że w aktach spraw brak jest jakichkolwiek informacji, że wskazane osoby skazane są radnymi gminy Drelów, w związku z czym, nie informowano o skazaniu tych osób Komisarza Wyborczego – poinformowała starszy inspektor Magdalena Dobosz z Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Koledzy z partii mądrych ludzi

Zapytaliśmy wójta gminy Drelów Piotra Kazimierskiego o dziwną sytuację w samorządzie, kiedy część radnych ma wyroki, co wśród części mieszkańców rodzi wątpliwości, jak te osoby mają tworzyć lokalne prawo.

– Jako wójt nie mam żadnego oficjalnego zawiadomienia z sądu i prokuratury ani o wyroku, ani o toczącym się postępowaniu. Nie mam też żadnych interwencji w tej sprawie. Nie trafiły również jakiekolwiek w tej kwestii pisma do Urzędu Gminy. Gdyby nadeszła korespondencja, odesłałbym do pani przewodniczącej Rady Gminy – wyjaśnia drelowski wójt.

Gdyby sprawa była poważna, pewnie by komisarz przysłał pismo – przewodnicząca jest pewna swego

Pytamy, czy wskazani radni są z komitetu wójta Dla Dobra Wszystkich. Wójt potwierdza, że Mirosław D. i Zenon K. są z jego komitetu, a Marcin K. jest z PSL.

– U nas w radzie jest jedna partia mądrych ludzi, nie ma podziałów, to są radni swoich mieszkańców. To jest dobra rada i działa zgodnie. My się nie kłócimy, tylko wspieramy. Myślę, że wszyscy będą startować w najbliższych wyborach – podkreśla Piotr Kazimierski.

Przewodnicząca Rady Gminy w Drelowie Anna Ciesielska jednak nie kryje niechęci, a nawet oburzenia na pretensje Zbigniewa Grysiewicza co do karalności radnych.

– Radni zostali ukarani grzywnami i sprawa się skończyła. Dopiero kiedy by zostali pozbawieni wolności, wtedy byłby problem. Przedzwoniliśmy do biura wyborczego i dowiedzieliśmy się, że te wyroki nie grożą wygaszeniem mandatów. Nie będziemy więc przy tym grzebać. Gdyby sprawa była poważna, pewnie by komisarz przysłał pismo – przewodnicząca jest pewna swego. Wtrąca, że nie podoba się jej, że Zbigniew Grysiewicz „ryje"...

Istotnie nowelizacje Kodeksu wyborczego bardzo ograniczyły przypadki wymagające wygaśnięcia mandatu radnego m.in. do skazanych prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności, do pozbawienia praw publicznych prawomocnym orzeczeniem sądu.

Nikt z rozmówców nie porusza sprawy moralności, smaku i stylu rządzenia...

Przed wieloma laty Zbigniew Grysiewicz był radnym gminy Drelów, kilkanaście lat temu domagał się wygaszenia mandatu radnemu, który nietrzeźwy kierował samochodem. Obecnie od nas dowiedział się, że prawo się zmieniło i nawet skazani mogą teraz sprawować mandaty.

Marek Pietrzela

Nietrzeźwy i zakazem prowadzenia jechał autem. Przewoził skradzione szyny kolejowe

woj/Puławy: Policjanci zatrzymali kierującego Oplem i jego pasażera. Do tego kierowca był nietrzeźwy i posiadał dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Funkcjonariusze w jego aucie znaleźli skradzione szyny kolejowe i sprzęt do ich demontażu.

REG

Szyny wraz elementami mocującymi zostały przez nich skradzione na terenie powiatu kozienickiego

Fot.KPP Ryki

We wtorek (16 stycznia) policjanci na jednej z ulic Dęblina zatrzymali do kontroli drogowej kierującego Oplem, który przekroczył linię podwójnie ciągłą.

- Gdy funkcjonariusze od kierującego poczuli silną woń alkoholu. Lecz to był dopiero początek przewinień kierującego 56-latka i jego 40-letniego pasażera - informuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach. - Jak się okazało 56-letni mieszkaniec powiatu puławskiego kierował pojazdem wbrew wydanego dożywotnio sądowego zakazu prowadzenia pojazdów. Ponadto Opel, którym podróżowali nie posiadał wymaganego ubezpieczenia i aktualnych badań technicznych. Funkcjonariusze znaleźli w bagażniku Opla szyny kolejowe pocięte na krótkie odcinki wraz z mocowaniami, butle gazowe z przewodami i palnikiem, łom, klucz do wykręcania szyn oraz inne narzędzia.

Zatrzymany kierowca miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Pasażer również był pod działaniem alkoholu. Obaj mieszkańcy powiatu puławskiego trafili do policyjnego aresztu, a samochód na policyjny parking.

Następnego dnia policjanci ustalili, że przewożone przez mężczyzn szyny wraz elementami mocującymi zostały przez nich skradzione na terenie powiatu kozienickiego.

Joanna Niećko

eprasa.pl b9f08a674a

LGD RAZEM nie dostanie pieniędzy na działania dla mieszkańców. Weszła konkurencja umocowana politycznie

POWIAT ŁUKOWSKI: Dzięki Lokalnej Grupie Działania RAZEM Ku Lepszej Przyszłości i pozyskanym za jej pośrednictwem unijnym pieniądzom nasze miejscowości wypiękniały, organizowano imprezy i warsztaty, powstały nowe firmy. Ostatnie wieści wskazują, że to stowarzyszenie może zakończyć swoją działalność, bo pojawiło się LGD Ziemi Łukowskiej, wspierane przez PiS.

Od 2008 roku działa stowarzyszenie LGD RAZEM, liczące 108 członków, w tym wszystkie samorządy powiatu łukowskiego (oprócz m. Łuków, ponieważ jest m. powyżej 20 tys. mieszkańców), przedsiębiorców, instytucje kultury i organizacje pozarządowe, które zgodnie z nazwą działały i dalej chcą działać dla rozwoju gmin, wsi, turystyki i przedsiębiorczości razem ku lepszej przyszłości.

Wszyscy korzystali

Przez 15 lat LGD „RAZEM" pozyskało ponad 5 mln euro unijnych dotacji. Wiele inwestycji gminnych, szkoleń i różnych innych wydarzeń w każdej z gmin zaistniało dzięki pieniądzom unijnym pozyskanym za pośrednictwem LGD RAZEM. Są to m.in. EkoCentrum w Kownatkach w gm. Łuków i inne wyremontowane czy pobudowane świetlice, żywe lekcje historii Młodzieżowej Brygady Historycznej ze szkoły w Starych Kobiałkach, defibrylator do ratowania życia na sklepie w Burcu zamontowany przez OSP Burzec, szachy, kręgle, altanka i fontanna na skwerku Kępa w Serokomli, Izba Pamięci w Nurzynie, siłownie zewnętrzne i place zabaw w wielu miejscowościach, 36 nowych przedsiębiorstw i rozwój 26 istniejących firm, książka z tradycyjnymi przepisami z naszych stron, mapa wirtualna, spacer i aplikacja na telefon z najważniejszymi zabytkami i atrakcjami przyrodniczymi, planszowa gra edukacyjna z najciekawszymi atrakcjami regionu oraz wytyczenie i oznakowanie Szlaku Ziemi Łukowskiej - wszystkich inicjatyw nie sposób wymienić.

Kazimiera Goławska,
była wójt gminy Łuków, współzałożycielka LGD RAZEM:

PODCZEPILI SIĘ POD NASZ DOROBEK

Żal tego całego dorobku LGD RAZEM, bo tworzyliśmy to 15 lat temu i dobrze działało cały czas. To bardzo pożyteczna działalność, LGD RAZEM ma ogromny dorobek. Powstało tyle świetnych usług, firm, inwestycji. Byliśmy dobrze oceniani, mieliśmy bardzo dużo wniosków pozytywnie rozpatrywanych, wiele sukcesów osób, które skorzystały z dobrodziejstwa dotacji. A teraz nowemu LGD, nowym osobom zachciało się skorzystać z naszej dobrej opinii, z naszej dobrej marki i na tym stworzyć swoje LGD. Po prostu chcą się pod tą dobrą markę podczepić. To bardzo nieelegancko.

Sylwia Romańska-Węzik,
Prezes Zarządu LGD RAZEM

OCENA KOMISJI KONKURSOWEJ JEST DLA NAS DO TEJ PORY DUŻĄ ZAGADKĄ

Umowa na rozwój lokalny została podpisana z nowo powstałym LGD, ponieważ otrzymali wyższą końcową ocenę strategii, pomimo że ta ocena nie wynika z kart oceny żadnego z członków komisji! Według nas w ocenie obu strategii dopuszczono się wielu nieprawidłowości, nie zachowano zasad równego i sprawiedliwego traktowania wnioskodawców. W związku z tym zwróciliśmy się do rozmaitych służb o sprawdzenie zgodności konkursu z przepisami prawa krajowego i unijnego. Ponadto pragnę podkreślić, że w latach 2014–2020 LGD RAZEM dwukrotnie była nagradzana przez Urząd Marszałkowski zwiększeniem budżetu przeznaczanego na konkursy, za skuteczność i poprawność realizowanych działań. Budżet wyjściowy opiewał na kwotę 8,5 mln zł, a finalnie wyniósł ok. 13 mln zł.

Marek Czub,
wójt gminy Stoczek Łukowski, współzałożyciel LGD RAZEM:

CZEKAM NA OCENĘ STOSOWNYCH INSTYTUCJI

Moim zdaniem w tej sprawie należy zachować daleko idący spokój, ponieważ jest procedura wyłaniania Lokalnej Strategii Rozwoju. LGD Razem zawnioskowało o kontrole tej procedury i na tym etapie oczekujemy na ocenę przez odpowiednie instytucje. Pieniądze, którymi dysponują LGD to są środki europejskie, więc myślę, że w tej sprawie wypowiedzą się także instytucje unijne. Gdyby nowe LGD wygrało z nami swoją strategią, to co można powiedzieć? Może mieli lepszy pomysł, może przedstawili coś bardziej interesującego. Ale problem jest taki, że są poważne zarzuty, że cała ta operacja i wybór ich strategii był nieprawidłowy. Oczekuję na opinie odpowiednich instytucji powołanych do stwierdzenia czy wszystko było zgodnie z prawem. Ustalenie tego jest także w interesie nowego LGD, bo nie daj Boże, zaczną realizować te swoje projekty, po czym za kilka lat okaże się, że było coś nie tak w procedurze, i przecież te pieniądze mogą pójść do zwrotu.

Fot.kr

Karol Raczyński,
prezes LGD Ziemi Łukowskiej:

CHCEMY BYĆ PONAD POLITYKĄ

Powstanie nowego LGD Ziemi Łukowskiej to odpowiedź na potrzeby mieszkańców. Jak robiliśmy konsultacje społeczne w gminach, masa ludzi nie wiedziała, co to w ogóle jest LGD. I jako pierwszy warunek będziemy starali się dotrzeć do jak największej grupy mieszkańców, żeby wiedzieli przynajmniej, jakim stowarzyszeniem jest LGD, czym się zajmuje. Ja sam znałem tamtą grupę LGD, natomiast nie spodziewałem się, że taka grupa mieszkańców nie wie, co to w ogóle jest. Będziemy mieli spotkania w każdej gminie, żeby najpierw dotrzeć z informacją, czym się zajmujemy, jak funkcjonujemy i dopiero później będziemy ruszali z projektami. Tamto LGD oczywiście ma swoje zasługi, ale nie ukrywam, że na spotkaniach mieszkańcy mówili mi wprost, że to chyba jakaś zamknięta grupa. Chcę, by nasze LGD działało ponad polityką, żebyśmy pracowali ze wszystkim i będę tego bardzo bronił. Uważam też, że konkurencja w każdej dziedzinie jest świetnym rozwiązaniem, a przez lata dla LGD Razem był brak konkurencji.

Fot.Marta Karwowska

Mirosław Szekalis,
wójt gminy Trzebieszów:

WIELE NIEJASNOŚCI

Temat powstania nowego LGD Ziemi Łukowskiej budzi wiele wątpliwości. Po pierwsze: przy tworzeniu LGD Razem to była wspólna inicjatywa sektorów: publicznego, czyli samorządów gmin i miast, społecznego i gospodarczego. W tym nowym LGD sektor publiczny został pominięty, a np. jego członkami ze strony gminy Trzebieszów są: były dyrektor GOK-u Bartłomiej Bryk, który mieszkańcem gminy Trzebieszów nie był i nie jest, OSP Trzebieszów, czyli pan Jacek Krzyszczak oraz jeden sołtys i jeden radny - jaka to jest reprezentacja gminy? Myślę, że podobnie jest w innych gminach. Po drugie obydwa LGD - to nowe i LGD RAZEM złożyły Lokalne Strategie Rozwoju do Urzędu Marszałkowskiego, gdzie oceniali je eksperci i komisja. Ostateczna ocena budzi wiele wątpliwości, skoro trzech tych samych ekspertów oceniło wyżej Lokalną Strategię Rozwoju LGD RAZEM, a mimo wszystko przewodnicząca komisji z ramienia Urzędu Marszałkowskiego typuje strategię nowej LGD jako wyżej ocenioną. To sytuacja niejasna. Trzeci element dotyczy gminy Trzebieszów – a konkretnie pana Jacka Krzyszczaka, który do niedawna pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej LGD RAZEM i dalej jest członkiem LGD RAZEM i zarazem jest członkiem nowego LGD. Jest to nieetyczne.

Polityczne zakusy

Jak widać, LGD RAZEM działało sprawnie, wykorzystując przez lata zdobytą wiedzę i doświadczenie. Tymczasem okazuje się, że wkrótce może zakończyć swoją działalność, bo powstała nowa LGD, z poparciem politycznym PiS.

Zapytaliśmy Sylwię Romańska-Węzik, Prezes Zarządu, jak to się stało, że nie ma nowej umowy na dalsze działania LGD RAZEM.

- W naszej ocenie do sprawy włączyła się polityka i to nie tylko w naszym powiecie. Głównym zadaniem LGD (w województwie lubelskim jest takich organizacji 22, w kraju około 330) jest przygotowanie i wdrażanie Lokalnej Strategii Rozwoju (LSR) – określającej cele, sposób działania i zakładane wymierne efekty w perspektywie kilku lat na określonym obszarze. Urząd Marszałkowski w lutym ubiegłego roku ogłosił konkurs na wybór strategii na kolejny okres. Nasze LGD przystąpiło do konkursu po raz trzeci, bo jesteśmy operatorem środków PROW od 2008 r. – mówi pani prezes.

- Wniosek opiewał na kwotę ok. 11 mln złotych, ponieważ o taką kwotę można było się starać przy liczbie mieszkańców do 80 tys. Nadmienić należy, że LGD nie otrzymują tych środków na swoje konto bankowe, są tylko instytucjami pośredniczącymi, ogłaszają nabory na wnioski o dofinansowanie przedsięwzięć i to do wnioskodawców trafiają te pieniądze – informuje.

Trochę tajemnicy

Ale do Urzędu Marszałkowskiego trafił jeszcze jeden wniosek o te same pieniądze.

- Tak, okazało się, dość niespodziewanie, bo rzecz była utrzymywana długo w tajemnicy i przygotowywana w wąskim politycznym środowisku, że LSR na rozwój tego samego terenu złożyło drugie stowarzyszenie - LGD Ziemi Łukowskiej – wyjaśnia Sylwia Romańska–Węzik.

- Gminy zostały całkowicie pominięte, sektor publiczny reprezentowany jest przez pojedyncze osoby. U nas sprawa jest czysta i transparentna: demokratycznie wybrane rady gmin zdecydowały o przystąpieniu do LGD „RAZEM", a demokratycznie wybrani wójtowie otrzymali od nich pełnomocnictwa do reprezentowania gminy w naszym stowarzyszeniu – tłumaczy Romańska–Węzik.

- Przygotowując strategię, organizowaliśmy spotkania konsultacyjne w każdej gminie, wiele spotkań zespołu ds. strategii, konsultacje w biurze LGD, ankietami objęliśmy ponad 300 mieszkańców, zebraliśmy 74 fiszki pomysłów od młodzieży, seniorów, OSP, KGW i większość z nich ostała ujęta w strategii – dodaje.

Wybrali nowe

Mimo tak solidnego przygotowania Urząd Marszałkowski postanowił powierzyć 11 milionów zł na realizację strategii nowemu LGD.

Tymczasem nowa LGD musi do 12 lutego 2024 r. dostarczyć do Zarządu Województwa (ZW) dokumenty potwierdzające, że wszystkie gminy do niej należą. W przypadku braku uchwały Rady Gminy Regulamin konkursu dopuszczał dostarczenie do ZW uchwały Rady Powiatu, o członkostwie powiatu w LGD. Jednym słowem, uchwałą Rady Powiatu można włączyć wszystkie gminy do nowej LGD, z pominięciem decyzji Rad Gmin.

Ten zapis od początku budził wątpliwości LGD. Według prawników nie istnieje przepis, który umożliwiałby składanie oświadczeń woli o przyłączeniu do LGD bezpośrednio przez powiat w drodze uchwały, z pominięciem gminy. Wg LGD ewentualne dopuszczenie możliwości zastępowania uchwały rady gminy o członkostwie w LGD uchwałą rady powiatu może rodzić szereg wątpliwości prawnych i kompetencyjnych.

mo

WŁADZE NOWEGO LGD ZIEMI ŁUKOWSKIEJ

Karol Raczyński – Prezes Zarządu, radny Rady Powiatu Łukowskiego (PiS)
Mikusek Zofia – Wiceprezes Zarządu, sekretarz gminy Wojcieszków (startowała w wyborach w 2018 r. jako kandydatka PiS na stanowisko wójta gminy Wola Mysłowska)
Bartłomiej Bryk – Wiceprezes Zarządu, radny Rady Powiatu Łukowskiego (PiS)
Renata Alikowska – Sekretarz Zarządu, sołtys wsi Zakępie w gm. Adamów
Paweł Flis – Skarbnik Zarządu, radny miasta Stoczek Łukowski (PiS)

REG

eprasa.pl b9f08a674a

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Olaf Kilanowicz z Lubartowa,
ur. 13 stycznia,
g. 18.50, 4210 g, 60 cm,
Rodzice: Emilia i Marcin
Rodzeństwo: Kasia, Ola, Nela

Anielka i Gabrysia Romańczuk, Kamionka, pow. lubartowski
ur. 15 stycznia,
Gabrysia: g. 9.39, 2410 g, 52 cm
Anielka: g. 9.41, 2 kg, 47 cm
Rodzice: Dorota i Darek
Siostra: Wiktoria (6 lat)

Stanisław Zarobski, Zezulin Niższy, gm. Ludwin, pow. łęczyński
ur. 15 stycznia, g. 1.00, 4,30 kg, 61 cm
Rodzice: Katarzyna i Tomasz
Brat: Tymon (4 lata)

Igor Byczyk, Międzyrzec Podlaski, pow. bialski,
ur. 16 stycznia, g. 13.35,
3880 g, 56 cm
Rodzice: Paulina i Daniel

Konstanty, Biała Podlaska
ur. 17 stycznia, g. 12.00,
3280 g, 56 cm
Rodzice: Aleksandra i Grzegorz

Kacper z Łęcznej,
ur. 19 stycznia, g. 9.27,
2520 g, 51 cm
Rodzice: Patrycja i Łukasz

Lilianna Dziudzik, Radzyń Podlaski,
ur. 16 stycznia, g. 14.25,
3540 g, 57 cm
Rodzice: Ewelina i Daniel
Siostra: Julia (3 lata)

Natalia Mitaszka, Lubartów,
ur. 19 stycznia, g. 10.31,
3450 g, 56 cm,
Rodzice: Kamila i Marcin
Rodzeństwo: Jaś (10 lat), Maja (15 lat)

Noworodki urodzone w radzyńskim szpitalu

Wiktor Maciak, Kąkolewnica
ur. 14 stycznia,
g.19.20
3840 g, 55 cm
Rodzice:
Agata, Krystian
Rodzeństwo:
Piotr 9 l.,
Franciszek 3 l.

Laura Kłopotek, Kąkolewnica
ur. 18 stycznia,
g. 11.30
2870 g, 52 cm
Rodzice:
Katarzyna,
Dominik

Pola Lecyk, Radzyń
ur. 11 stycznia,
g.14.10
2860 g, 51 cm
Rodzice:
Paulina, Mariusz

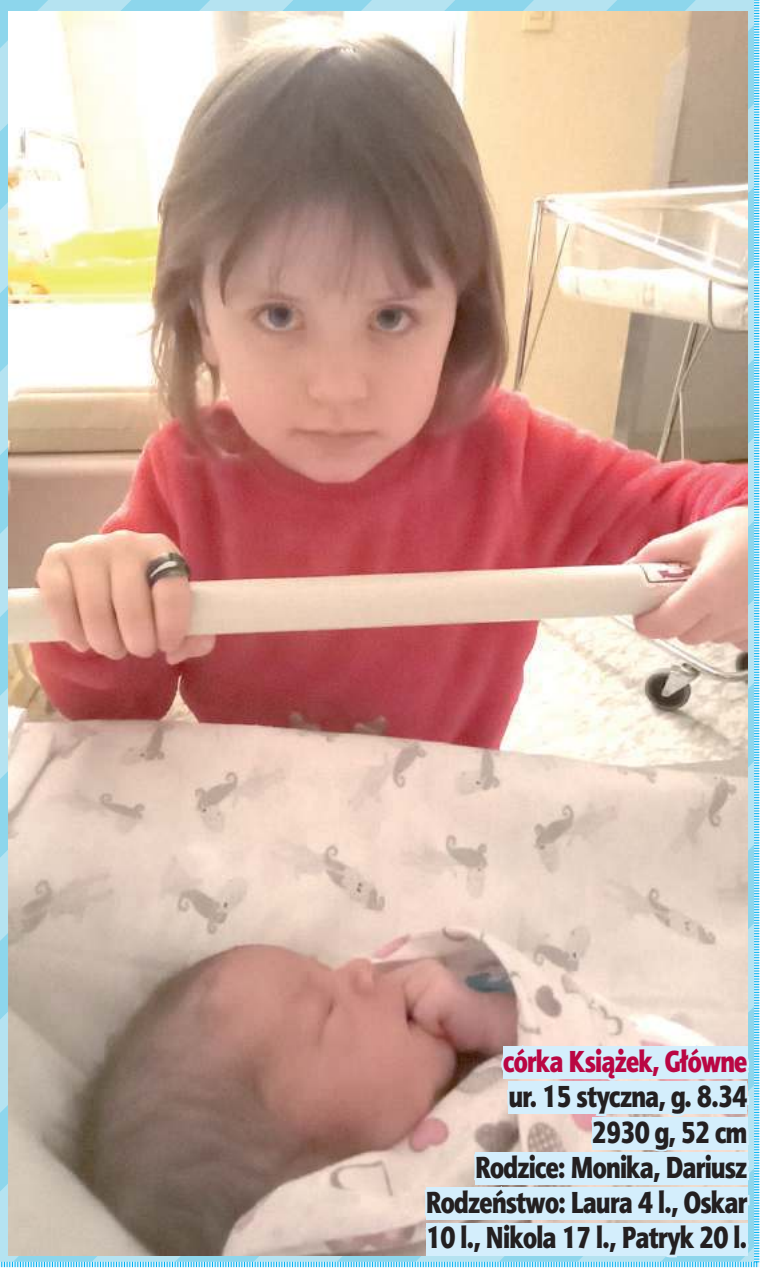

córka Książek, Główne
ur. 15 styczna, g. 8.34
2930 g, 52 cm
Rodzice: Monika, Dariusz
Rodzeństwo: Laura 4 l., Oskar 10 l., Nikola 17 l., Patryk 20 l.

To już 80 lat! Jubileusz Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (program)

Lublin: UMCS świętuje jubileusz 80-lecia istnienia. Do połowy grudnia będziemy mogli wziąć udział w licznych wydarzeniach naukowych, kulturalnych i edukacyjnych w ramach obchodów.

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie powstał w 1944 roku. Był piątą uczelnią publiczną w Polsce. Pierwszym rektorem uczelni mianowano prof. Henryka Raabego. Z powodu problemów lokalowych w Lublinie, przez kilka pierwszych lat zajęcia odbywały się m.in. w pomieszczeniach Gimnazjum Państwowego im. Staszica przy Al. Racławickich 30.

UMCS początkowo składał się z czterech wydziałów: Przyrodniczego (później Wydział Matematyczno-Przyrodniczy), Rolnego, Weterynaryjnego i Lekarskiego, zaś od stycznia 1945 r. również Farmaceutycznego. W pierwszym roku akademickim 1944/1945 na Uczelnię przyjęto 980 studentów.

Obecnie na uczelni jest ponad 90 kierunków i 300 specjalności. UMCS ma 87 doktorów honoris causa, 20 profesorów honorowych UMCS, 1344 doktorów habilitowanych i 4763 doktorów, a także blisko 267 561 tys. absolwentów. Uczelnia ma także 30 sekcji sportowych AZS UMCS, w których jest 1200 sportowców.

Dominika Polonis

Program

6 marca - Odnowienie doktoratu prof. dr. hab. Mariana Harasimiuka, Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS

4 kwietnia - Spektakl muzyczno-literacki o Marii Curie-Skłodowskiej „Pierwiastki Życia", ACKiM UMCS Chatka Żaka

Kwiecień - Sesja z okazji 90. urodzin UMCS prof. dr. hab. Krzysztofa Pomiana, „Twarze Uniwersytetu – doktorzy honoris causa UMCS"

16 maja - Koncert jazzowy zespołu Henryka i Doroty Miśkiewiczów, ACKiM UMCS Chatka Żaka

Maj - Lublinalia 2024 – Lubelskie Dni Kultury Studenckiej

Maj - Konferencja „Miastotwórcza funkcja Uniwersytetu" pod patronatem Prezydenta Miasta Lublin i Związku Uczelni Lubelskich

Czerwiec - Konferencja „UMCS dla Lubelszczyzny" pod patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego

Wrzesień - XX Lubelski Festiwal Nauki

5 października – Zjazd absolwentów

21 i 22 października - Międzynarodowy Kongres Marii Curie „Innowacja jest kobietą" połączony z posiedzeniem Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich (KRUP) i spotkaniem rektorów konsorcjum Uniwersytetów Europejskich – ATHENA, Lubelskie Centrum Konferencyjne

23 października - Uroczysta Inauguracja Roku Akademickiego 2024/2025 na UMCS
Aula Uniwersytecka UMCS

22 października - Koncert Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia „Amadeus" pod batutą Agnieszki Duczmal, Filharmonia im. Henryka Wieniwskiego w Lublinie

8 listopada - Zaduszki akademickie „UMCS wspomina swoich Profesorów"
ACKiM UMCS Chatka Żaka

19 grudnia - Koncert świąteczny na zakończenie obchodów 80-lecia UMCS
ACKiM UMCS Chatka Żaka

Drogiemu solenizantowi Witalisowi Dąbrowskiemu z Gąsior!

Z okazji 104. rocznicy urodzin życzymy kolejnych lat w dobrym zdrowiu. Niech każda chwila Twojego życia upływa w szczęściu i spokoju. Tego życzą dzieci, wnuki i prawnuki.

REG

eprasa.pl b9f08a674a

Półtora wieku temu pod unickimi cerkwiami padali zabici i ranni

Sto pięćdziesiąta rocznica m

Pratulin, Drelów, Polubicze, Bezwola, Hrud, Rudno, Przegaliny - maleńkie wsie i będące ich centrami drewniane cerkiewki stały się miejscami tragicznych wydarzeń. Realizujące carski rozkaz przymusowego uczynienia z katolików obrządku wschodniego prawosławnych wojsko otworzyło ogień do protestujących. W setkach miejscowości doszło do pobić, rekwizycji, nałożenia kar więzienia i surowych grzywien oraz zsyłek na Sybir. Część z ofiar Kościół katolicki uznał za błogosławionych. Dla części mieszkańców Południowego Podlasia tragedia unitów stała się kluczowym momentem w budowaniu własnej świadomości religijnej i narodowościowej

Najbardziej znanym malarskim przedstawieniem męczeństwa unitów jest obraz Eljasza Radzikowskiego. Za plecami ubranych w nadbużańskie sukmany włościan widać drewniany kościołek. Obecnie można zobaczyć tylko jego fundamenty, wyeksponowane w świątyni przywiezionej ze Stanina

Prześladowania kościoła unickiego (powstałego w 1596 roku, kiedy na soborze w Brześciu większość biskupów prawosławnych przystąpiła do kościoła katolickiego, zachowując jednak swój obrządek i prawo kościelne) rozpoczęły się w zaborze rosyjskim już w pierwszej połowie XIX wieku. Na ziemiach bezpośrednio wcielonych do Imperium (głównie na dzisiejszej Białostocczyźnie, Litwie i Białorusi) włączenie unitów do prawosławia dokonało się w 1839 roku. W Królestwie Polskim działania te przybrały na intensywności po stłumieniu Powstania Styczniowego. Najpierw nakazano tzw. oczyszczenie obrządku, czyli wyniesienie z cerkwi elementów zapożyczonych od rzymskich katolików - organów, ławek, sygnaturek, ołtarzy bocznych, zrezygnowanie z takich form modlitwy jak różaniec, godzinki, procesje Bożego Ciała itd. Mimo początkowych zapewnień o zachowaniu status quo, z czasem postawiono i księżom, i parafianom żądanie oficjalnej konwersji na państwowe wyznanie, czyli prawosławie. W większości miejscowości spotkało się to z odmową. Chłopi (bo unici byli to przede wszystkim mieszkańcy wiosek, mieszczanie i szlachta - chadzali raczej do świątyń łacińskich) wyganiali przysłanego księdza prawosławnego, zabierali i ukrywali klucze do cerkwi, odmawiali uczestniczenia w nabożeństwach. Niektóre świątynie trzeba było szturmować jak twierdze.

Tragedia w Pratulinie

Do największej tragedii doszło w Pratulinie (dawniej zwanym Hornowem). 24 stycznia pod drewnianą cerkiewkę zjechał naczelnik powiatowej żandarmerii Kutanin, który już dwa tygodnie pracował nad „zmiękczeniem" upartych parafian. Próbował negocjować najpierw z całym tłumem (a pod świątynią stały in corpore trzy wioski...), potem z liderami, w tym z powszechnie szanowanym Piotrem Pikuła z Derła. Nic nie zyskał, parafianie odmówili wpuszczenia do cerkwi prawosławnego księdza, atmosfera zrobiła się coraz bardziej napięta. Opisuje ksiądz Józef Pruszkowski, kronikarz tych wydarzeń:

Rozzłoszczony oporem pratulinian pułkownik nakazał stanąć wojsku w szeregu bojowym, rozwinąć sztandary, nabić broń i zatrąbić na alarm. Zanim padł rozkaz do ataku na cmentarz, Daniel Karmasz, trzymający krzyż procesyjny, powiedział: „Odrzućcie wszystko, kołki i kamienie, pod kościół. To nie bitwa. To walka o wiarę i za Chrystusa! Ty, Łukaszu Bojko, uderz w dzwony (...). Widząc, że żołnierze nie dostaną się do cerkwi przez leżących i klęczących obrońców, pułkownik kazał odstąpić od ataku, cofnąć się i otworzyć ogień. Obrońcy wołali: „Dajcie nam taką samą śmierć! Umrzeć za Kościół i naszą wiarę – to nasze pragnienie i życie"27. Pierwsze strzały pozbawiły życia Wincentego Lewoniuka z Worobina oraz trzymającego krzyż Daniela Karmasza z Łęgów. (....) Zaprzestano strzelania dopiero wtedy, gdy kula zabiła jednego z żołnierzy stojącego po drugiej stronie cerkwi. Żniwo ognia było straszliwe. Zabito dziewięć osób, kolejne cztery zmarły w ciągu tej samej doby. Wśród obrońców świątyni doliczono się ok. 180 rannych. Mimo przerwania ognia, ataku nie wstrzymano. Żołnierze porąbali ogrodzenie cmentarza, przy użyciu bagnetów i kolb dotarli do cerkwi. Otworzyli ją za pomocą siekier. Żyjących i rannych wywlekano poza cmentarz, wiązano i wrzucano do chlewów, które miały służyć za tymczasowe więzienie. Zabitych pozostawiono na cmentarzu przycerkiewnym.

Obrona kościoła w Drelowie

W Drelowie tydzień wcześniej, w niedzielę, 17 stycznia parafianie, dobrze zorganizowani m.in. przez dawnego żołnierza carskiej armii Symeona Pawluka, byli doskonale przygotowani. Oprócz miejscowych od rana wokół świątyni zgromadzili się też mężczyźni z okolicznych unickich miejscowości, m.in. Rudna czy Przegalin. Przybyły na miejsce naczelnik wojskowy Wasilij Kotow nakazał wydanie kluczy do cerkwi prawosławnemu duchownemu. Spotkał się z odmową. Na pomoc wezwano wojsko. Sytuacja zaogniła się, wielu unitów powiązano i wynoszono poza plac kościelny, kilku sołdatów zostało poturbowanych, Kozacy pobili wiele osób (w tym kobiety) nahajkami i płazami szabel. Po pierwszej, ostrzegawczej salwie, kolejna, ponad otaczającym cerkiew parkanem, poszła w tłum. Padli zabici i ranni. Jako jeden z pierwszych zginął Pawluk. Nie ma pewności co do ostatecznej liczby zabitych, ponieważ źródła oficjalne rosyjskie i katolickie oraz wspomnienia różnią się dość znacznie. Wiele innych osób, w tym kobiety i dzieci, zostało poddanych chłoście, co również kilka osób przypłaciło życiem. Inni wylądowali w więzieniu i na zsyłce do odległych guberni. Mimo to znakomita większość parafian odmówiła złożenia przysięgi na wierność prawosławiu.

Bezwola: Idź i się powieś jak Judasz!

Niewiele brakowało, by do masakry doszło tegoż dnia w niedalekiej Bezwoli (powiat radzyński, gmina Wohyń), wszystko wskazuje jednak na to, że Kotow wszystkie siły wysłał do Drelowa. Przebieg tamtejszych wydarzeń znamy z listu, jaki kilka lat później do księdza Jana Bojarskiego (jednego z kronikarzy prześladowań unii) napisał włościanin z Lisiowólki niejaki Szymon (Semen) Lasko - *...Ludzie padli krzyżem, błagając Boga o przemianę, a Jakub krzyknął: Co my będziemy słuchać jego schizmatyckiego nabożeństwa; nie dajmy domu Bożego. Na te słowa ludzie ruszyli się wszyscy do popa, otworzyli drzwi carskie i krzyknęli: „Nie dajmy temu schizmatykowi odprawiać, bo by się ucieszył, gdyż za pierwsze wprowadzenie schizmy nabrałby rublów od cara". Krzyk, płacz, jęki, jakby się ziemia zapadła. Jakub zrobił porządek, powyrzucał moskiewskie obrazy i wszystkie carsko-schizmatyckie porządki, dziewczęta wyrzuciły carski obraz, przez rząd nadesłany na ołtarz. Stanęli wszyscy ludzie przed popem, a Szymon Lasko zawołał: „Uciszcie się!". Przestali płakać i krzyczeć. Natenczas Szymon rzecze: „Na co nam ksiądz schizmatyckie nabożeństwo wprowadza, kiedy nasi ojcowie takiego nie znali i my znać nie chcemy? Pop na to: „Czekajcie ludzie, dajcie mi pokój, niech odprawię nabożeństwo". Ludzie krzyknęli: „Nie damy, niech ksiądz prawi tak jak dawniej, to damy pokój, a jak nie, to niech wyginiemy za przykazania Chrystusowe, a nie damy plamić domu Bożego". [On na to:] To ja zrzucę ubranie i odrzekę się być u was księdzem. Na to krzyknęli: „Oby nasze oczy cię nie widziały, przedałeś nas jak Judasz; teraz sam się, jak on, powieś".* W efekcie Szymon Lasko i jego syn oraz kilku parafian zostali aresztowani, spędzili kilka dni w rozmaitych okolicznych więzieniach i zostali zesłani na Sybir.

Gęś: „przeklęta polska dusza"

Gęś (powiat parczewski) zasadniczo uważana była za jedną z zamożniejszych parafii w okolicach Parczewa. Dlatego najpierw obłożono ją kontrybucjami i przymusowym postojem wojska, któremu pozwolono „hulać". Towarzyszyły temu codzienne napady na włościan, których biciem próbowano zmusić do konwersji. Lud podlaski jednak zachował swój upór, a znużeni kaci mruczeli pod nosem o *„przeklętej polskiej duszy"*. Wszystko to sprawiło, że w 1875 roku w całej wsi nie było ziarna pod zasiew, bydła i trzody, ale też rąk do pracy, bo mężczyźni albo ukrywali się, albo siedzieli w więzieniach. Na Sybir wywieziono co najmniej osiem osób, wielokrotnie więcej było więzionych w Siedlcach, Białej i Radzyniu.

eprasa.pl b9f08a674a

ęczeństwa podlaskich unitów

Okoliczności, które doprowadziły do samospalenia Koniuszewskich, były przedmiotem interwencji dyplomatycznych, artykułów w prasie zagranicznej, stały się też jednym z wątków opowiadania Stanisława Reymonta „Z ziemi chełmskiej". W 1910 roku Witold Łaszczyński w jednym z wierszy podsumował tą zupełnie nadzwyczajną historię:

(...) A gdy się tak zaweźmie los,
Że nic go już nie wzruszy,
To ciało dziecka dać na stos,
A nie dać dziecka duszy!
I spłonąć razem z dzieckiem swem,
Jak Koniuszewscy w stogu,
I zbawić duszę swą przed złem,
By oddać jeno Bogu! (...)

Warto zwrócić uwagę na imiona męczenników, w większości związane z kulturą wschodniosłowiańską. Podlascy unici w domu mówili na ogół „prostą mową", polskiego używali tylko w kontaktach z dworem, urzędem albo katolickim księdzem. Paradoksalnie to ucisk i prześladowania popchnęły ich w kierunku czysto polskiej kultury i języka

Hołubla: Ja mam ze sobą apostołów - Kozaków!

W niewielkiej Hołubli (dziś woj. mazowieckie) mieszkało tylko 19 rodzin, wszystkiego 200 parafian. Jako karę rozmieszczono u nich z obowiązkiem utrzymania sotnię Kozaków. - To moi apostołowie! - mawiał dowódca Kaliński. Aresztowano wszystkich mężczyzn i osadzono w więzieniu w Siedlcach, licząc, że same kobiety będzie łatwiej przekonać. Plan zawiódł. Kiedy żandarmi zachodzili do domów, chcąc doprowadzić przymusem do np. zawiezienia dziecka do cerkwi na chrzest prawosławny, spotykali się z oporem: kobiety broniły się, wylewając wiadra wrzątku, sypiąc popiołem i grożąc siekierą. Z niewielkiej wioski zabito ok. 10 osób, a ponad 20 wywieziono na Sybir.

Horror w Rudnie

Męczeństwo Rudna (powiat parczewski) było tym straszniejsze, że rozciągnięte w czasie. Nigdzie indziej chyba nie miało tak zorganizowanego, konsekwentnego i precyzyjnie zaplanowanego przebiegu. Począwszy od połowy stycznia 1874 roku, co chwilę wieś nawiedzana była przez żandarmów i wojsko. Jednego po drugim włościanina chwytano za sukmanę i ostro pytano: *Przyjmujesz? Ty sogłasien?* Na co słyszeli wciąż to samo: Dumne „nie!". Tedy opornych wychłostano, najmocniej Jana Doluka, Tomasz Tura i Bazylego Pilipiuka. We wsi rozlokowało się wojsko i zaczęło systematycznie pustoszyć gospodarstwa. 13 marca 1874 do wsi zjechała sotnia Kozaków. Mężczyźni wycofali się do lasu, gdzie pozostali na długie miesiące. Kozacy osiedli we wsi i zaczęli na swoją modłę hulać, nie było draństwa i bezeceństwa, jakiego by się nie dopuścili. Wyjechali w maju, wieś zaś została zdemolowana i rozgrabiona, pozbawiona wszelkich zapasów. Rzeczony naczelnik Kotow słyszał w okolicznych wioskach: „Jak Rudno przejdzie, to i my przejdziemy". A ten nic wskórać nie mógł i mawiał: *Cóż to za swołoczy w tym Rudnie, żeby ja tam tyle razy jeździł*. Zima 1875 była więc jeszcze straszniejsza. Moskale wymyślili mrożenie - trzymanie na dworze i mrozie po kilkadziesiąt godzin, na noc zamykali zaś w nieogrzewanej szkole.

Znowuż oddajemy głos księdzu Pruszkowskiemu: *...wytrzymawszy kilkumiesięczne męczarnie, znowu parafianie uciekli do lasu i w tym roku nie uprawiali pola, ani go nie zasiewali, żyli jak pustelnicy korzonkami roślin, jagodami, grzybami. Nie mieli kawałka chleba a lud okoliczny, za swoją wiarę również ogłodzony przez żołnierską moskiewską szarańczę, nie mógł przyjść im w pomoc jałmużną. Szmaty okrycia rwały się na tych nędzarzach, nędza pożerała starych a jeszcze bardziej małych i te leśne szkielety, modląc się, siedziały nieruchome pomiędzy gęstwiną drzew jak wylękłe zające spłoszone ze swych łożysk, albo snuły się w zaroślach nachylone ku ziemi, szukając pożywienia dla siebie, a jeszcze bardziej dla swych wynędzniałych i płaczących dzieci. Szesnaście ofiar skonało od grzybów leśnych, jagód, a najwięcej z nędzy - i to przeważnie dzieci do lat 10, potrzebujące delikatniejszej strawy oraz niemowląt płaczących za mlekiem matki, którego z piersi ich nie mogły wyciągnąć, gdy brakło w nich sił życia...* Jak Moskale zobaczyli, że mękami zadawanymi ludziom nic nie wskórają, zaczęli znęcać się nad zwierzętami - bito je, krowom odbijano rogi. Całą niemal żywiznę wybito i zjedzono, zabierano nawet ubrania, które sprzedawano za bezcen Żydom.

W efekcie tylko 13 gospodarzy przyjęło prawosławie, a i to w większości nieszczerze i pozornie. Ponad 140 zostało przy uporze.

Samospalenie rodzin Koniuszewskich

Wśród opornych wyróżniał się Józef Koniuszewski, który na wszelkie perswazje odpowiadał jasno: „Jestem Polak i katolik". Jesienią został aresztowany i pobity, władze policyjne również otaczały go czujną obserwacją. Kiedy odmówił ochrzczenia dziecka w obróconej na prawosławną cerkwi, został znowu pobity i obłożony wysokimi karami grzywny. Zagrożona została cała egzystencja rodziny. W końcu Koniuszewskim odebrano nawet pierzyny i zastawę domową. Kiedy zawiadomiono go urzędowo, że jego dziecko i tak zostanie siłą zawleczone do cerkwi do chrztu, zapadła desperacka decyzja. Józef, wraz z żoną Anastazją, obeszli sąsiadów, żegnając się z nimi, przepraszając za ewentualnie wyrządzone urazy oraz informując o zamiarze „wybrania się w drogę". Kiedy 10 grudnia 1874 r. wieczorem w opuszczonej stodole Koniuszewskich rozgorzał ogień, niektórzy pomyśleli, że gospodarzy nie ma w domu. Jednak po chwili zorientowano się, że są w środku i śpiewają modlitwę. Na ratunek było za późno. Wraz z rodzicami spłonęło dwoje maleńkich dzieci. Ich ciała złożono na miejscowym cmentarzu.

Dlaczego byli gotowi zginąć?

Wprawdzie na Podlasiu nieoficjalny kult istniał już wcześniej, wiele osób modliło się za wstawiennictwem ofiar zbrodni i nawet odnotowywano zdarzenia traktowane jako cudowne, jednak głównym problemem okazał się brak pewności co do tego, w imię czego ofiary decydowały się narazić życie i umierać. Czy były to motywy czysto religijne, czy też w grę wchodził np. sprzeciw natury politycznej, albo chęć obrony polskości przed Rosjanami. Wtedy oczywiście o oficjalnym uznaniu męczeństwa przez Watykan mowy by nie było. Sprawy nie ułatwiały liczne kazania i wypowiedzi, w których liczni polscy duchowni czynili z pratulińskich Rusinów, na co dzień nierozmawiających po polsku, właśnie wzór postawy patriotycznej. Dopiero w 1989 - w dużej części z inspiracji kolejnego biskupa siedleckiego, Jana Mazura - stały się możliwe dalsze działania. W 1990 roku dokonano ekshumacji, wcześniej pochowanych we wspólnym grobie i bez trumien ofiar. Do roboty ruszyli historycy. Należy tu wymienić przede wszystkim prof. Hannę Dylągową z KUL, profesora Jerzego Skowronka z Warszawy, dr. Tadeusza Krawczaka i dr Urszulę Głowacką-Maksymiuk. W efekcie tych prac przygotowano *Positio*, czyli historyczną pracę zgodną z wymogami rzymskich dykasterii i przedstawiono ją Janowi Pawłowi II. Prośba o rozpatrzenie sprawy przed 400-leciem zawarcia unii spotkała się ze wsparciem również hierarchów kościoła grekokatolickiego na Ukrainie.

Wyrazem czci dla Męczenników, wyznawców Kościoła Katolickiego w jego wschodnim obrządku było napisanie odpowiedniej ikony. Jest na niej trzynastu mężczyzn, którzy polegli w obronie unickiej cerkwi w Pratulinie. Bł. Wincenty Lewoniuk, lat 26
Represjonowany wraz z całą rodziną za trwanie przy unii. Dosięgła go kula podczas pierwszej salwy.
Bł. Daniel Karmasz, lat 48
Pochodził ze wsi Łęgi. To on stanął wraz z grupą innych obrońców cerkiewki unickiej w Pratulinie 24 stycznia 1874 r. Trzymając krzyż w ręku, zachęcał do sprzeciwu wobec zaborców.
Bł. Łukasz Bojko, lat 22
Urodził się w Zaczopkach. Na polecenie Daniela zaczął bić w dzwony. Lud natychmiast zaintonował: „Kto się w opiekę...". Dosięgła go przed drzwiami kościoła kozacka kula.
Bł. Bartłomiej Osypiuk, lat 30
Urodził się w Bohukałach. Był żonaty, miał dwoje dzieci. Rolnik. Podczas obrony cerkwi zostało śmiertelnie ranny. Zmarł w domu.
Bł. Onufry Wasyluk, lat 21
Ur. we wsi Zaczopki. Był sołtysem. Sądził, że prowokację tę uda się rozwiązać przepędzeniem kozaków. Dlatego w pierwszym szturmie czynnie bronił dostępu wojska do cerkwi. Padł trafiony kula w głowę.
Bł. Filip Kiryluk, lat 44
Urodził się w Zaczopkach Był rolnikiem. Na jego oczach zginął najmłodszy bohater pratulińskiej masakry Anicet Hryciuk, jego sąsiad. Filip, widząc, co się dzieje, zawołał do żołnierzy: „Już narobiliście mięsa, możecie go mieć jeszcze więcej, wszyscy jesteśmy gotowi umrzeć za naszą wiarę". Za chwile padł na ziemię śmiertelnie raniony.
Bł. Konstanty Bojko, lat 49
Urodził się w Derle. Prosta i żywa wiara zawiodła go aż do męczeństwa.
Bł. Anicet Hryciuk, lat 19
Urodził się w Zaczopkach. Idąc do Pratulina z żywnością dla obrońców świątyni, powiedział: „Może i ja będę godny, że mnie zabiją". Został śmiertelnie raniony w głowę i umarł na miejscu.
Bł. Ignacy Frańczuk, lat 50
Pochodził z Derła. Idąc do Pratulina, w styczniu 1874 roku przebrał się w czystą bieliznę i ze wszystkimi się pożegnał, gdyż miał przeczucie, że już nie wróci. Kiedy obok niego padł rażony kulą Daniel Karmasz, trzymający w rękach krzyż, on teraz z tym krzyżem stanął na czele broniących świątynię. Zginał jako jeden z pierwszych.
Bł. Jan Andrzejuk, lat 26, żonaty
Urodzony w Derle. Był śpiewakiem w unickiej cerkwi. Idąc do Pratulina, aby z innymi bronić ukochanego kościoła, żegnał się z rodziną. Został śmiertelnie postrzelony. Przewieziono go rannego do domu w Derle, niebawem zmarł.
Bł. Konstanty Łukaszuk, lat 45
Przyszedł na świat w Zaczopkach. Prawdopodobnie przebity bagnetem. Osierocił żonę i siedmioro dzieci.
Bł. Maksym Hawryluk, lat 34
Podobnie jak Jan Andrzejuk, działał przy boku Pawła Pikuły. Podczas obrony kościoła został ranny w brzuch. Umarł w mękach w domu.
Bł. Michał Wawryszuk, lat 21
Urodzony w Derle. W dzień męczeństwa przyłączył się do obrońców świątyni. Zginął na miejscu

Decyzja po 78 latach

W dniu 24 czerwca 1996 r. odbyło się przed papieżem czytanie przygotowanego przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych „Dekretu o męczeństwie Sług Bożych z Pratulina". Papież Jan Paweł II ten Dekret zatwierdził. Dochodzenie beatyfikacyjne zostało w ten sposób oficjalnie zakończone. Ojciec Święty Jan Paweł II, w niedzielę 6 października 1996 r. w Rzymie, dokonał beatyfikacji Męczenników z Pratulina, Wincentego Lewoniuka i 12 jego towarzyszy. Wspomnienie liturgiczne wyznaczono na 23 stycznia.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl b9f08a674a

Ach, co to był za bal! Te wspomnienia!

Maturzyści I LO. im. J.I. Kraszewskiego bawili się 20 stycznia w Zamku w Janowie Podlaskim.

Beata Kalinowska

Maturzyści zatańczyli wspaniałego poloneza

Fot.Beata Kalinowska

Klasa IV A

Fot.Beata Kalinowska

Klasa IV B

Fot.Beata Kalinowska

Klasa IV C

Fot.Beata Kalinowska

Klasa IV D

Fot.Beata Kalinowska

Klasa IV E

Fot.Beata Kalinowska

Klasa IV F

Fot.Beata Kalinowska

Klasa 4 G

Fot.Beata Kalinowska

BIA

eprasa.pl b9f08a674a

Motor szlifuje formę przed drugą częścią sezonu

Piłkarze lubelskiego Motoru mają za sobą dwa tygodnie przygotowań do rundy wiosennej. W ostatnich dniach żółto-biało-niebiescy rozegrali trzy mecze kontrolne. Tylko w jednym z nich stracili bramkę.

Fot. KK

W obecnym sezonie Motor Lublin po raz pierwszy od 13 lat występuje w Fortuna I lidze

Zimowe sparingi podopieczni trenera Goncalo Feio rozpoczęli od wyjazdowej potyczki z ekstraklasową Jagiellonią Białystok. W konfrontacji nie padły żadne gole, co z pewnością bardziej cieszyło lublinian, zwłaszcza w obliczu kilku urazów w zespole „Motorowców".

Zanim doszło do meczu na Podlasiu, lubelski klub poinformował, że rozstał się z Jakubem Staszakiem, który bronił barw Motoru od czerwca 2022 roku. Przez trzy rundy spędzone w zespole ten lewy obrońca rozegrał łącznie 32 spotkania, w których zdobył dwie bramki. Teraz 21-letni piłkarz powrócił do macierzystego KKS 1925 Kalisz.

Staszak to drugi zawodnik, który odszedł z Motoru w trakcie trwającej zimy. Kilka tygodni wcześniej do Olimpii Grudziądz przeniósł się środkowy defensor Bartosz Zbiciak. Łączony z transferem w tym samym kierunku jest napastnik Dawid Kasprzyk. Natomiast niespełna 19-letni Marcel Złomańczuk trenuje z trzecioligową Chełmianką Chełm, do której ma zostać wypożyczony.

Jagiellonia Białystok - Motor Lublin
0:0

Motor: (I połowa) Rosa - Wójcik, Rudol, Kruk, Palacz, Kamiński, Sędzikowski, Gąsior, R. Król, M. Król, Śpiewak. (II połowa) Rosa (77 Jeż) - Lis, Szarek, Magnuszewski, Luberecki, Scalet, Kasprzyk (67 Romanowski), Ceglarz, Wełniak, Rybicki, Żebrakowski

W sobotę żółto-biało-niebiescy pokonali natomiast pierwszoligowych rywali - Stal Rzeszów oraz Znicz Pruszków. W pierwszym z wymienionych spotkań Motor wygrał 2:0, a obie bramki strzelił jeszcze w pierwszej połowie napastnik Michał Żebrakowski. Ponadto warto odnotować, że miejsce między słupkami zajął wracający po kontuzji bramkarz Łukasz Budziłek, który nie brał udziału w żadnym meczu od 5 listopada.

Motor Lublin - Stal Rzeszów
2:0 (2:0)

Bramki: Żebrakowski 21, 32
Motor: Budziłek (71 Jeż) - Lis, Szarek, Magnuszewski, Palacz, M. Król, Gąsior (63 Romanowski), Wełniak (60 Koziej), R. Król, Kasprzyk, Żebrakowski (63 Wojtkowski)

Z drużyną z Pruszkowa lublinianie wygrali natomiast 2:1. Wynik otworzył z rzutu karnego Piotr Ceglarz, kilka minut później także po strzale z jedenastu metrów wyrównał Mateusz Grudziński, zaś w ostatnim kwadransie rywalizacji zwycięskie trafienie dla Motoru zdobył strzałem głową Kacper Śpiewak.

– *Wiemy, że to są sparingi i za zwycięstwa nie dają punktów, ale to jest sport i dążymy do tego, żeby rozwijać się, wygrywając* – przyznał po meczu trener Feio. – *Wyciągniemy z tych meczów wnioski, bo pomimo zwycięstw, na pewno są rzeczy do poprawy. Ubolewam nad tym, że nie utrzymaliśmy kolejnego czystego konta, bo nie ukrywam, że jest to coś, nad czym chcemy bazować. W tym sezonie ligowym zanotowaliśmy siedem spotkań bez straty bramki i każde czyste konto oznaczało trzy punkty. Trzeba też odnotować, że nasi napastnicy strzelili trzy z czterech bramek z gry. To są dla nas wszystkich dobre wiadomości* – dodał.

Motor Lublin - Znicz Pruszków
2:1 (1:1)

Bramki: Ceglarz 18 (z rzutu karnego), Śpiewak 79 - Grudziński 24 (z karnego)
Motor Lublin: Rosa - Wójcik, Rudol, Kruk, Luberecki, Scalet, Ceglarz, Kamiński, Wolski, Ceglarz, Śpiewak

Nie wszyscy piłkarze pierwszej drużyny wystąpili w sobotnich grach kontrolnych, ale żaden z zawodników poza Piotrem Kusińskim nie boryka się z poważną kontuzją. Kolejne sparingi czekają „Motorowców" w sobotę, 27 stycznia. Wówczas do Lublina przyjadą pierwszoligowa Resovia oraz rywalizująca w II lidze puławska Wisła.

Karol Kurzępa

Ukraińcy pokonali ich po raz drugi

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin doznali siódmej porażki w obecnym sezonie PlusLigi. W 17. kolejce rozgrywek żółto-czarni przegrali na wyjeździe z Barkomem Każanami Lwów. Dla podopiecznych trenera Massimo Bottiego była to druga przegrana z tym przeciwnikiem w bieżącej kampanii.

Każdy z setów zwyciężonych przez gospodarzy był bardzo zacięty i zakończył się grą na przewagi. Lublinianie wygrali tylko jedną partię i nie zdołali się zrewanżować ekipie ze Lwowa za październikową porażkę 2:3 na własnym parkiecie.

W następnej kolejce żółto-czarni zmierzą się w hali Globus z KGHM Cuprum Lubin. Początek tej konfrontacji zaplanowano o godzinie 17:30.

Barkom Każany Lwów - Bogdanka LUK Lublin
3:1
(29:27, 37:35, 21:25, 29:27)

Lublin: Komenda 2, Kania 9, Ferreira 21, Brand 12, Schulz 11, Hudzik 3, Thales (libero) oraz Nowakowski 6, Krysiak 1, Malinowski 12 i Wachnik 2

Karol Kurzępa

Koszykarze wrócili na właściwe tory

Koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin odnieśli pierwsze ligowe i pucharowe zwycięstwo w nowym roku. Czerwono-czarni wrócili z tarczą zarówno z Danii, jak i Łańcuta.

Na początku tygodnia podopieczni trenera Artura Gronka pokonali na wyjeździe Bakken Bears Aarhus w rozgrywkach European North Basketball League. Dla lublinian była to udana rehabilitacja za niedawną porażkę w Bułgarii. „Startowcy" pokazali w tym starciu charakter. Przeciwnicy mieli bowiem w trakcie trzeciej kwarty przewagę 15 punktów, ale ambitnie grający czerwono-czarni odrobili straty z nawiązką.

Bakken Bears Aarhus - Polski Cukier Start Lublin
91:98
(25:25, 23:18, 26:26, 17:29)

Lublin: Gabrić 22, Durham 16, O`Reilly 16, Benson 14, Put 10, Szymański 7, Wade 5, Pelczar 5, Karolak 3

Natomiast w piątek lublinianie wywalczyli dziesiąty triumf w aktualnej kampanii Orlen Basket Ligi. Jabril Durham i spółka zwyciężyli na wyjeździe Muszynianke Domelo Sokoła Łańcut, przez większość spotkania w pełni kontrolując boiskowe wydarzenia. Najskuteczniejszym zawodnikiem w szeregach lubelskiego zespołu na Podkarpaciu był Jakub Karolak, który dzień wcześniej otrzymał powołanie do szerokiego składu reprezentacji Polski. Doświadczony koszykarz urodzony w Lublinie zaliczył dotychczas w trakcie kariery dwa występy w seniorskiej drużynie narodowej.

Następny mecz ligowy czeka czerwono-czarnych w niedzielę, 28 stycznia. Do hali Globus zawita wtedy MKS Dąbrowa Górnicza. Rywalizacja rozpocznie się o godzinie 17.30.

Muszynianka Domelo Sokół Łańcut - Polski Cukier Start Lublin
78:88
(16:20, 11:26, 21:26, 30:16)

Lublin: Karolak 16, Durham 15, O`Reilly 14, Wade 13, Benson 8, Gabrić 8, Szymański 8, Pelczar 3, Put 3

Karol Kurzępa

REG

Dobra passa w Polsce, słaba w Europie

Trwa intensywny styczeń dla piłkarek ręcznych MKS FunFloor Lublin. W minionym tygodniu biało-zielone rozegrały kolejne dwa mecze. Każdy z nich kończyły w różnych nastrojach.

We wtorkowy wieczór podopieczne Edyty Majdzińskiej wywalczyły trzecie ligowe zwycięstwo z rzędu w 2024 roku. W meczu 12. kolejki trwającego sezonu lublinianki pokonały na wyjeździe Handball JKS Jarosław. Wygrana rodziła się jednak w bólach, bowiem losy wyniku ważyły się do ostatnich sekund. Do przerwy padł remis 11:11. Po zmianie stron zespoły walczyły praktycznie cios za cios i rezultat oscylował wokół remisu lub nieznacznej przewagi jednej ze stron. W samej końcówce wojnę nerwów wygrał MKS.

Handball JKS Jarosław - MKS FunFloor Lublin
22:23 (11:11)

Lublin: Gawlik, Wdowiak – Szynkaruk 5, Roszak 5, Płomińska 3, Balsam 3, M. Więckowska 2, Tomczyk 1, Noga 1, Pastuszka 1, Achruk 1, Masna, Posavec, Kovarova, D. Więckowska

Natomiast w sobotę szczypiornistki lubelskiego klubu zanotowały trzecią z kolei porażkę w rozgrywkach międzynarodowych. W meczu Ligi Europejskiej z niemieckim HSG Bensheim/Auerbach biało-zielone stoczyły zacięty bój, ale rzuciły od rywalek o sześć bramek mniej.

Rewanż czeka lublinianki 3 lutego w hali Globus. Zanim do niego dojdzie, szczypiornistki rozegrają dwa mecze na krajowym „podwórku". W środowy wieczór Daria Szynkaruk i spółka zmierzą się na własnym parkiecie z MKS Urbis Gniezno, natomiast w niedzielę wystąpią w Koszalinie w starciu z tamtejszymi Młynami Stoisław.

HSG Bensheim/Auerbach - MKS FunFloor Lublin
35:29 (17:15)

MKS: Wdowiak 1, Gawlik – Roszak 5, Balsam 4, Kovarova 4, Achruk 3, Posavec 3, Pastuszka 3, Szynkaruk 2, M. Więckowska 2, Noga 1, Tomczyk 1, Płomińska

Karol Kurzępa

Porażki mimo ambitnej postawy

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin przerwały rozpoczętą pod koniec roku serię zwycięstw. Po pięciu wygranych z rzędu akademiczki musiały uznać wyższość dwóch rywali.

W środę mistrzynie naszego kraju uległy na wyjeździe faworyzowanemu Fenerbahce Alagoz Holding w rozgrywkach Euroligi. Biało-zielone zostawiły jednak po sobie dobre wrażenie, notując znacznie lepszy występ niż w pierwszym starciu z ekipą ze Stambułu. 31 października ubiegłego roku ekipa z Turcji triumfowała w Lublinie 85:50, a gospodynie były w stanie nawiązać równorzędną walkę tylko w pierwszej kwarcie. W rewanżu biało-zielone napsuły obrończyniom euroligowego tytułu sporo krwi, ale ostatecznie to miejscowe wygrały.

Fenerbahce Alagoz Holding - Polski Cukier AZS UMCS Lublin
72:61
(15:18, 26:14, 16:14, 15:15)

Lublin: Goss 16, Gustavsson 12, Burton 10, Adamczuk 7, Ziemborska 7, Ullmann 5, Nassisi 2, Fiszer 2, Goszczyńska

W sobotni wieczór podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka uległy natomiast na własnym parkiecie VBW Arce Gdynia. O wyniku przesądziła w dużej mierze nieudana dla gospodyń pierwsza kwarta, po której przegrywały 9:26. W dalszych fragmentach meczu lublinianki „goniły" wynik i choć w czwartej kwarcie zdołały doprowadzić do remisu, to finalnie zwycięstwo pojechało do Trójmiasta.

W najbliższą środę koszykarki znów zagrają u siebie, tym razem w rozgrywkach Euroligi. Do hali przy Alejach Zygmuntowskich przyjedzie francuski Lyon. Początek potyczki z tym przeciwnikiem o godzinie 18:00.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - VBW Arka Gdynia
80:81
(9:26, 18:18, 20:24, 23:13)

Lublin: Goss 18, Ziemborska 17, Shook 14, Burton 13, Ullmann 9, Gustavsson 9, Fiszer, Adamczuk, Jeziorna

Karol Kurzępa

eprasa.pl b9f08a674a

Podlasie grało z „Jagą”. Dwóch testowanych

Gracze z Białej Podlaskiej rozegrali pierwszy mecz kontrolny. W zespole są gracze, którzy walczą o angaż w Podlasiu.

Dmytro Avdieiev ma zostać w Podlasiu Biała Podlaska (fot. Gerard Maksymiuk)

W minionym tygodniu zespół miał aż siedem jednostek treningowych. - Obciążenia były naprawdę wysokie i pojawiły się urazy. Z tego względu w sparingu zabrakło kilku zawodników. Oprócz doskonalenia zachowań w ataku z pierwszego tygodnia skupialiśmy się również na zasadach w wysokim pressingu, obronie niskiej, obronie pola karnego oraz momencie przejścia z obrony do ataku - mówi Artur Renkowski. W tym tygodniu jego podopieczni spotkają się na czterech treningach. W sobotę ekipę czeka mecz z Ładą Biłgoraj.

Dwóch było, dwóch jest

W meczu z Jagiellonią II Białystok zagrało dwóch zawodników, którzy są przymierzani do Podlasia Biała Podlaska. To środkowi obrońcy. W ekipie nie ma dwóch graczy, którzy trenowali z zespołem w pierwszym tygodniu. Szkoleniowiec podziękował im za współpracę.

Z Ładą u siebie

Przed drużyną kolejne dni treningów. Podsumowaniem tygodnia będzie mecz z Ładą Biłgoraj.

Spotkanie odbędzie się w sobotę o godz. 13:00 na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Białej Podlaskiej. Łada to szósta drużyna rundy jesiennej w IV lidze.

Bez 11 zawodników! Wygrali

Ekipa z Białej Podlaskiej w mocno osłabionym składzie zagrała z „Jagą” II.

Na boisku zabrakło m.in.: Jana Kozłowskiego, Patryka Kapuścińskiego, Jarosława Kosieradzkiego, Tomasza Andrzejuka, Dominika Sikory, Rostyslava Dehtiara, Dmytro Avdieieva, Jakuba Kobylińskiego, Karola Domańskiego, Adriana Wnuka, Kacpra Jakóbczyka.

Podopieczni Artura Renkowskiego pokonali 3:1 Jagiellonię II Białystok. Gole dla naszych zdobyli: Damian Lepiarz, Marcin Pigiel oraz Maciej Kurowski.

- W tym momencie wynik nie jest najważniejszy. Ważne, żeby w każdym meczu dobrze wypełniać założenia, ponieważ trochę zmieniliśmy nasz system grania, żeby mieć z przodu więcej możliwości - mówi Mateusz Podstolak, kapitan zespołu.

Jagiellonia II Białystok - Podlasie Biała Podlaska 1:3 (1:2)

Bramki: 12` - Pigiel 32`, Kurowski 34`, Lepiarz 85`.
Podlasie: Misztal - Pigiel, zaw. testowany I, Podstolak, Krawczyk, Salak, Nojszewski, Orzechowski, Wyjadłowski, Lepiarz, Kahsay. Ponadto grali: Nos - Chazan, zaw. testowany II, Pacek, Kamiński, Kurowski.

Ulga!

Czy Dmytro Avdieiev nadal będzie grał w Podlasiu?

21-letni defensor po raz drugi pojechał na kilka dni do Tychów, gdzie był testowany w pierwszoligowym GKS-ie.

W weekend zagrał w meczu kontrolnym z GKS-em Katowice. Zapadła decyzja, czy gracz urodzony w Doniecku przeniesie się do wyższej ligi. Jak udało się nam ustalić, podstawowy gracz biało-zielonych wraca do Białej Podlaskiej!

Dmytro występował w Podlasiu w pierwszej części sezonu. Zaliczył 18 meczów (1515 minut). 16 spotkań zaliczył w pełnym wymiarze czasowym, zaś 17 razy wychodził na boisko w pierwszym składzie.

mp

Wyjątkowy mecz Renkowskiego.

Kulhawik: Gdyby nie kontuzje, nie byłby tak dobrym trenerem, a jeszcze lepszym zawodnikiem

Tomasz Kulhawik (z prawej) był szkoleniowcem Artura Renkowskiego. Teraz spotkali się na ławkach trenerskich

Artur Renkowski, czyli trener Podlasia Biała Podlaska. Tomasz Kulhawik, czyli szkoleniowiec Jagiellonii II Białystok. W przeszłości pierwszy z wymienionych był podopiecznym tego drugiego. W sobotę spotkali się na przeciwnych ławkach.

- Współpracowaliśmy bodaj cztery lata. Cieszę się, że spotkaliśmy się podczas sparingu. Fajnie, bo przyłożyłem jakąś cegiełkę do rozwoju piłkarskiego Artura. Być może jakiś element ze wspólnych treningów go zaciekawił i przekłada na pracę w Podlasiu. Oczywiście, nie jestem hipokrytą. Nie przyznaję sobie orderów. Cieszy mnie to, że chłopcy, z którymi pracowałem teraz spełniają się jako trenerzy - mówi Tomasz Kulhawik.

Szkoleniowiec rezerw „Jagi” w jednym zespole, oprócz Renkowskiego, miał: Marcina Pigiela, czyli obecnego gracza Podlasia, Bartosza Ciborowskiego i Rafała Kiczuka (obaj występowali w radzyńskich Orlętach). „Cibi” i „Kiczu” są trenerami w drużynach młodzieżowych. Rafał zagrał w sobotnim sparingu.

Jak przyznaje Kulhawik, Renkowski zapowiadał się jako bardzo dobry zawodnik. - Gdyby nie kontuzje, nie byłby tak dobrym trenerem, a jeszcze lepszym zawodnikiem. Bardzo dużo wiedział o piłce. Był na nią nastawiony. Posiadał duże umiejętności. Urazy przerwały jego przygodę z piłką. Bardzo szybko się przestawił i postawił na pracę szkoleniowca. Jak pokazuje, odnalazł się bardzo dobrze w nowym fachu - dodaje.

mp

Przed Orlętami kluczowe decyzje

Nie udało się w sobotę zagrać sparringu z Wisłą Puławy, trzeba było pokopać we własnym gronie. Kadra jest niemal kompletna, brakuje tylko napastnika. Kandydatów na razie jest dwóch. Wszystko wyjaśni się w ciągu tygodnia.

Fot. FB Orlęta

Orlęta zakończyły pierwszy pełny tydzień przygotowań. Odbyły się m.in. testy motoryczne. Nie wszyscy wzięli udział we wszystkich elementach sprawdzianu, bo w grę wchodziły też drobne niedyspozycje. Nieźle zaprezentowali się m.in. Mateusz Majbański i Bartosz Pawluczuk przewidziani do gry na prawym „wahadle”...

W sobotę Orlęta miały zagrać pierwszy przedsezonowy sparring z II-ligową Wisłą Puławy. W klubie z Powiśla w tygodniu sporo się działo. Zarząd Wisły postanowił zatrudnić jako pierwszego szkoleniowca świetnie znanego w Radzyniu Mikołaja Raczyńskiego, który jeszcze niedawno siedział za sterami biało-zielonych. Potem była przygoda w Stali Rzeszów, gdzie był asystentem trenera Marka Zuba i zostawił po sobie dobre wrażenie. Teraz 32-letni szkoleniowiec zrobił kolejny krok naprzód. Jedną z pierwszych decyzji było... odwołanie meczu z Orlętami. Ale nie o wystawienie dawnych (w sumie obecnych też...) kolegów chodziło: boisko w Puławach nie nadawało się do gry, nie było sensu ryzykować zdrowia. Mecz rozegrany zostanie najpewniej 7 lutego i to na nowej płycie w Puławach. A może jak Raczyński zacznie robić swoje porządki w Wiśle, to jakiegoś dobrego grajka Orlętom podeśle? Kto wie...

Oglądamy napastników

Orlęta wobec tego rozegrały w Lubartowie gierkę wewnętrzną, Pomarańczowi wygrali z Niebieskimi 3:2. Najpilniej obserwowani byli kandydaci do zatrudnienia na etacie bramkostrzelnego napastnika.

Sztab Orląt ma twardy orzech do zgryzienia: Jakub Szuta, wychowanek Tomasovii, ostatnio grający w Garbarni Kraków pozostaje w zasięgu finansowym klubu, na treningach prezentuje się bardzo przyzwoicie, w gierce wewnętrznej strzelił gola. Tyle że ostatnie trafienie w lidze zanotował jeszcze w barwach Motoru Lublin w kwietniu 2022 roku. I nikt by nie chciał, żeby przypadkiem nie świętował drugiej rocznicy. Bo to nie na takie jubileusze klub oczekuje. Jego rywalem jest testowany gracz z Ukrainy, który również trafił w gierce wewnętrznej. - Jego atutem wydaje się większa wszechstronność, potrafi cofnąć się do strefy rozegrania, popracować między liniami - ocenia doradca zarządu ds. sportowych, Damian Panek.

Najwięcej strzelił Kuźma

A może rozwiązaniem okaże się wychowanek Piotr Kuźma, który, mimo że na treningach nie zachwyca, w gierce strzelił dwa gole. A napastnika rozlicza się z trafień właśnie. - Na pewno nie chcemy podjąć decyzji pochopnie, musimy być pewni swoich decyzji. Myślę, że najbliższy tydzień wszystko rozstrzygnie, w następnym już będziemy skoncentrowani na treningu nie na selekcji, sparringi będą podporządkowane budowaniu sposobu gry i rywalizacji o pierwszą jedenastkę - komentuje Panek.

Przed biało-zielonymi intensywny tydzień. W środę po południu (wydaje się, że będzie to godzina 17, ale warto śledzić klubowe social-media) w Lubartowie Orlęta rozegrają mecz z gospodarzami. Tam również w sobotę rozegrany zostanie kolejny sparring ze Stalą Kraśnik.

Zbigniew Smółko

BIA

eprasa.pl b9f08a674a

Adamowianin w kadrze. Szczepaniak z wyróżnieniem! To nasz golden boy!

5 stycznia skończył 17 lat. Pochodzi z Adamowa. Występował w AMPlusie Łuków, Orlętach Radzyń Podlaski, Wiśle Puławy, Górniku Łęczna. Obecnie gra w Legii Warszawa. Mateusz Szczepaniak po raz kolejny otrzymał dużą szansę.

Selekcjoner reprezentacji Polski do lat 17 Rafał Lasocki ogłosił listę zawodników powołanych na zgrupowanie w Hiszpanii. W jego ramach „biało-czerwoni" rozegrają trzy mecze towarzyskie: ze Szwecją (2 lutego), Czechami (8 lutego) oraz Norwegią (10 lutego).

Wśród powołanych jest Szczepaniak. w czerwcu zeszłego roku podpisał swój pierwszy kontrakt z Legią Warszawa. Urodzony w 2007 roku skrzydłowy od lat jest reprezentantem Polski w kolejnych kategoriach wiekowych. Do akademii klubu ze stolicy trafił w 2020 roku z Wisły Puławy.

Mateusz w październiku 2012 roku zadebiutował z orzełkiem na piersi. Szczepaniak wystąpił od pierwszej do ostatniej minuty w wygranym 2:0 meczu naszej kadry do lat 15 w spotkaniu z Irlandią. Adamowianin zagrał z numerem 7 na plecach. W Dublinie biało-czerwoni byli lepszym zespołem i zasłużenie zwyciężyli. W rewanżu nasi triumfowali 1:0, a Szczepaniak pojawił się na placu gry na ostatni kwadrans.

- Zawsze wierzyłem w swojego syna. Gdyby było inaczej, nie woziłbym go na treningi od piątego roku życia. Przez dwa lata jeździłem po 30 kilometrów do Łukowa, później przez trzy lata do Radzynia Podlaskiego. Mieliśmy o pięć kilometrów dalej. Przez dwa i pół roku podróżowaliśmy do Puław. To 70 km, a następnie 75 km mieliśmy do Łęcznej - opowiadał ojciec chłopca Michał Szczepaniak, gdy poprzednio pisaliśmy o sukcesach jego syna.

Tata z Mateuszem na trybunach Legii. Czekamy, aż kiedyś zawodnik rodem z Adamowa wystąpi w najwyższej klasie rozgrywkowej

Piotr Urban zapytał mnie, czy wiem, jak wołają na mojego syna w naszych szeregach. „Szczepan", „Szczepcio"? Nie. Usłyszałem, iż jest nazywany golden boyem, czyli złotym chłopakiem

Od 2020 roku Szczepaniak jest zawodnikiem Legii Warszawa. Mateusz od zawsze grał ze starszymi. - W AMPlusie ćwiczył z o rok starszymi. W radzyńskich Orlętach podobnie. W Wiśle Puławy i Górniku Łęczna mierzył się z graczami o dwa lata starszymi. Mateusz w Puławach brał udział w dodatkowych treningach. Szkoleniowcy widzieli w nim duży talent. Trenerem seniorów w Wiśle został Mariusz Pawlak. Kilkukrotnie zaprosił go na zajęcia do ekipy trzecioligowców, chociaż w klubie było wielu o kilka lat starszych. Widocznie widział w nim to „coś" - dodaje ojciec chłopca.

Jak przyznaje, w ekipie Legii jego syn ma świetne warunki do rozwoju. - Jestem dla niego surowym trenerem. Widzę przez pryzmat ojcostwa, co może robić lepiej. Podpowiadam mu, ale decydujący głos mają trenerzy. Nie opuściłem żadnego meczu, zgrupowania w naszym kraju. Lubi, gdy jestem na trybunach. Gdy patrzy na widzów, podnoszę rękę. Uśmiecha się. Wiem, że zdecydowanie lepiej gra mu się w sytuacji, kiedy jego ojciec jest blisko i wpiera go duchowo - mówi Michał Szczepaniak.

Zawodnik rodem z Adamowa mieszka w ośrodku treningowym Legii. - Po sobotnim meczu zabieram go do domu, zaś dzień później odwożę. Początkowo było bardzo ciężko. Żona bardzo to przeżywała. Musieliśmy się z tym pogodzić dla dobra jego rozwoju i przyszłej kariery. Jesteśmy mocno ze sobą zżyci. Wielokrotnie potrafiliśmy w tygodniu wsiąść w auto i pojechać do niego na kilka godzin - mówił wcześniej.

Tata Szczepaniaka nie ukrywa, iż zakręciła mu się łezka w oku, kiedy rozmawiał z zastępcą dyrektora akademii Legii Warszawa. - Piotr Urban zapytał mnie, czy wiem, jak wołają na mojego syna w naszych szeregach. „Szczepan", „Szczepcio"? Nie. Usłyszałem, iż jest nazywany golden boyem, czyli złotym chłopakiem. To bardzo miłe - przyznaje.

Mateusz w przyszłości chciałby występować w jednym z najsilniejszych klubów w Europie. - Do tego jeszcze daleka droga. Teraz jest w Legii Warszawa i tutaj ma się rozwijać i stawiać kolejne kroki w swojej przygodzie z piłką. A kiedyś? Od dziecka jest fanem Realu Madryt i Cristiano Ronaldo. Ma dużo gadżetów, koszulek „Królewskich". Obecnie w klubie, jak i kadrze gra z numerem 7, czyli tym samym co jego ulubieniec - kończy.

mp

Bądź jak Szymon Marciniak

KS LZPN Oddział Biała Podlaska rozpoczyna nabór kandydatów na sędziów piłki nożnej. Zapisy przyjmowane są do 29 lutego.

Rozpoczęcie kursu planowane jest na marzec 2024 roku. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel.: 507 122 393 lub wysyłając e-mail: kurs.bialapodlaska@lzpn.pl

Warunki udziału w kursie? Pierwszym podstawowym warunkiem jest wiek. Trzeba mieć ukończone 16 lat - w momencie przystąpienia do egzaminu, który planowany jest w marcu. Drugim jest wykształcenie, przynajmniej średnie (lub w przypadku osób uczących się informacje o nauce w szkole średniej).

Należy też złożyć oświadczenie o niekaralności oraz zgodę prawnego opiekuna (jeżeli nie masz skończonych 18 lat). Ponadto trzeba mieć chęć i motywację do bycia arbitrem piłkarskim. Koszt tegorocznego kursu to 150 zł.

Dokumenty zgłoszeniowe do wypełnienia (ankieta, oświadczenie o niekaralności i zgoda opiekuna), wysłane zostaną na adres e-mail. Dokumenty wypełnione należy odesłać na adres e-mail: kurs.bialapodlaska@lzpn.pl

mp

BIA

Victoria ma trenera! A jeszcze niedawno sędziował mecze ekipie

Artur Moczulski będzie odpowiadał za wyniki Victorii

Znamy szkoleniowca, który zastąpił Roberta Różańskiego.

Nowym trenerem Victorii Parczew został Artur Moczulski. 48-latek swoje pierwsze kroki piłkarskie stawiał pod okiem Dariusza Banaszuka w Podlasiu Biała Podlaska. - Jako zawodnik szału nie było, aczkolwiek najlepiej wspominam czasy Bialskiej Ligi Szóstek Piłkarskich, z takimi ludźmi jak: Waldek Skrzyniarz, Artur Osypiuk, Arek Zbański, Marek Forsztek, Krzysiek Stecz, Michał i Marcin Turowie, Sebi Johnson - mówi.

Artur był również graczem Huraganu Międzyrzec Podlaski. W tej ekipie od dziesięciu lat pracuje z młodzieżą. Jego wychowankiem jest przykładowo Michał Steczuk, który aktualnie występuje w Górniku Łęczna. W przeszłości był również szkoleniowcem w Dwójce Międzyrzec Podlaski.

Co ciekawe, Moczulski wielokrotnie był sędzią podczas meczów Victorii w Klasie Okręgowej. Pomagał jako arbiter boczny. Posiada uprawnienia, by prowadzić jako główny mecze w Klasie A.

mp

Bomba transferowa w „Okręgówce"

Paweł Pliszka będzie ponownie grał w Młodzieżówce Radzyń Podlaski. Co ciekawe, wcześniej był również trenerem ekipy

Ma 40 lat. Jest żywą legendą Orląt Radzyń Podlaski.

Paweł Pliszka wraca do Młodzieżówki Radzyń Podlaski, w której był już zawodnikiem oraz trenerem. Popularny „Pchela" ostatnio reprezentował barwy Orła Czemierniki. Wcześniej grał w: Unii Żabików, Młodzieżówce Radzyń Podlaski, Gromie Kąkolewnica, ale przede wszystkim w radzyńskich Orlętach.

mp

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
mateuszpolynka162@gmail.com
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl b9f08a674a

Trójka po ligowym dwumeczu i ze spokojną końcówką sezonu

Pierwszy cel nowego zarządu osiągnięty. Trójka Międzyrzec Podlaski po zwycięstwach nad KS-em Błonie oraz Camperem Wyszków jest już pewna utrzymania w drugiej lidze.

Jak na załączonym obrazku - Trójka była murem nie do przejścia

W ostatnią środę siatkarze z Międzyrzeca rozegrali wyjazdowe spotkanie z KS-em Błonie. Choć pierwszy set nie zakończył się po myśli międzyrzeczan, kolejne były już wygrane, co przełożyło się na trzy punkty do ligowej tabeli.

Drugi z meczów to już domowe starcie z Camperem Wyszków. Cieszyć może kolejny rekord frekwencji na trybunach, na mecze Trójki przychodzi coraz więcej osób. Siatkarze odpłacili się doskonałą grą i ponownie zwyciężyli 3:1 z drużyną, która upodobała sobie pięciosetowe boje. Taki scenariusz bliski był także w Międzyrzecu, jednak ostatnią partię na przewagi zwyciężyli gospodarze.

W najbliższą sobotę Trójka zmierzy się w zaległym meczu z SMS-em PZPS II Spała. Tak jak w przypadku meczu tydzień później, to spotkanie również będzie starciem wyjazdowym. Międzyrzeczanie w hali ZPO3 pojawią się ponownie 17 lutego, kiedy zmierzą się z MOS Wola Warszawa.

KS Błonie - Trójka Międzyrzec Podlaski
1:3
(27:25, 21:25, 23:25, 24:26)

Trójka: Nowacki, Faryna, Gołębiowski, Orzechowski, Truszkowski, Kubisz, Bielecki (L) oraz Kępka, Jurkowski, Mazur, Kupczak.

Trójka Międzyrzec Podlaski - Camper Wyszków
3:1
(25:23, 25:20, 22:25, 27:25)

Trójka: Nowacki, Faryna, Gołębiowski, Orzechowski, Kępka, Kubisz, Bielecki (L) oraz Kupczak, Jurkowski, Sobieszczak, Truszkowski.

Więcej zdjęć na:
miedzyrzec.24wspolnota.pl

rg

AZS ograny przez młodzież

Nowy rok zaczął się źle dla piłkarzy ręcznych z Białej Podlaskiej. Po porażce u siebie ze Stalą Gorzów tym razem podopieczni Marcina Stefańca ulegli SMS-owi Kielce.

- Ciężko coś mówić, jeśli w drugim spotkaniu z rzędu przegraliśmy bardzo nieznacznie. Źle zagraliśmy końcówkę. Mieliśmy dwie bramki przewagi, ale w ciągu sześciu minut nie potrafiliśmy ani razu pokonać bramkarza rywali - mówi Łukasz Adamiuk, bramkarz AZS-u.

Już w końcówce pierwszej połowy biało-zieloni potrafili roztrwonić przewagę. W ostatnich fragmentach gospodarze rzucili dwie bramki z rzędu i nasi schodzili na przerwę z zaledwie jedną bramką przewagi. Druga część to prowadzenie miejscowych 17:14, później remis po 18.

No i ostatnie minuty. AZS przegrywał 19:20, ale podopieczni Stefańca po bramkach: Wiktora Wójcika, Franciszka Wierzbickiego oraz Wiktora Kwiatkowskiego wyszli na trzybramkowe prowadzenie. Miejscowi prowadzeni przez ikony kieleckiej piłki ręcznej i byłych reprezentantów Polski: Rafała Biernackiego, Radosława Wasiaka oraz Piotra Grabarczyka odwrócili losy spotkania.

SMS ZPRP Kielce - AZS AWF Biała Podlaska
24:22 (12:13)

SMS: Drożdż, Popielecki 1 - Pepliński 7, Mielczarski 5, Cacak 3, Aksamit 2, Fajfer 2, Rodak 2, Luksa 1, Olczyk 1, Bujok, Burzyński, Korus, Wywrot.
AZS AWF: Adamiuk, Kwiatkowski 1 - Grzenkowicz 7, Wójcik 4, Kandora 3, Wierzbicki 3, Tarasiuk 2, Wojnecki 2, Antoniak, Baranowski, Kozycz, Lewalski, Mazur, Reszczyński, Warmijak. Kary: 10 min. (Fajfer x2, Cacak x2, Luksa) - 10 min. (Warmijak x2, Grzenkowicz, Kandora, Wojnecki).
Sędziowali: Kuliński (Łódź), Rogala (Tomaszów Maz.).
Widzów: 150.

mp

Marek Samociuk wrócił! „On kopie jak koń”!

Wygrana Marka Samociuka podczas gali XTB KSW 90!

Marek Samociuk (z prawej) wrócił na zwycięski szlak. Pokonał Oległsa Jemeljanovsa podczas gali XTB KSW 90

Zawodnik Dzikiego Wschodu Biała Podlaska pokonał w drugiej rundzie Oległsa Jemeljanovsa. Sędzia zatrzymał walkę po niespełna trzech minutach. Od początku walki z Łotyszem nasz przedstawiciel polował mocnymi kopnięciami na nogi rywala. „On kopie jak koń” - wypowiedział jeden z komentatorów.

Oległs Jemeljanovs miał dosyć. Próbował chować nogę wykroczną. Łotysz chciał obalić Marka. Nie udało się. Skorzystał z tego Samociuk, który dopadł rywala i mocnymi uderzeniami na głowę pokonał przeciwnika.

27-latek odniósł trzecie zwycięstwo w KSW. Na koncie ma również trzy porażki. Jego zawodowy rekord to cztery triumfy i tyle samo przegranych.

Wielkie gratulacje!

mp

FC Palermo górą. Dawid Zasiuk show!

Za nami trzecia kolejka Socca Winter Cup. W meczu na szczycie FC Palermo Terespol wygrał 6:2 z centrumsas.pl.

FC Palermo Terespol ma komplet punktów

Terespolanie zostali samodzielnym liderem rozgrywek. Agrosport zremisował 3:3 z Unidomem. Mario Presto triumfował 4:2 z KS-em Drelów, zaś Lexis Team pewnie ograł KS Kiełki Słodowe.

WYNIKI 3. KOLEJKI
Agrosport - Unidom 3:3
Bramki: Przemysław Iczkowski x2, Bartłomiej Gołąb - Rafał Rabczuk, Kamil Starostka, Filip Stankiewicz.
Mario Presto - KS Drelów 4:2
Bramki: Filip Tarnogórski x2, Daniel Krasucki, Łukasz Kowalczyk - Mateusz Paczuski, Oleg Tkachuk.
Kiełki - Lexis Team 0:5
Bramki: Tomasz Rosiński x2, Krzysztof Kaniewski, Kacper Pokorzyński, Jakub Falkiewicz.
centrusas.pl - FC Palermo
Bramki: Adam Wiraszka, Łukasz Borysiuk - Dawid Zasiuk x3, Wiktor Bobrowski, Dawid Pietrusik, Mateusz Sawicki.

NASTĘPNA KOLEJKA (28.01., niedziela): Unidom - Lexis Team (godz. 16:00), Mario Presto - FC Palermo, Agrosport - KS Drelów, KS Kiełki - centrumsas.pl.

TABELA ROZGRYWEK			
FC Palermo Terespol	3	9	13:5
centrumsas.pl	3	6	20:7
Mario Presto	3	6	18:7
Unidom	3	4	10:11
Agrosport Leśna Podl.	3	4	8:18
KS Drelów	3	3	9:11
Lexis Team	3	3	6:9
KS Kiełki Słodowe	3	0	4:20

mp

Chłopak z Drelowa leci do Dubaju!

Filip Szabaciuk jest wychowankiem Huraganu Międzyrzec Podlaski. W najbliższych dniach uda się ze swoją obecną ekipą - Stomilem Olsztyn na krótki obóz przygotowawczy.

Gdzie? No przecież do Dubaju. - Świetna sprawa. Oprócz tego, że będziemy trenować z pewnością w świetnych warunkach, czeka nas lot do Zjednoczonych Emiratów Arabskich. To pierwsza moja taka wyprawa i mam nadzieję, że nie ostatnia - mówi 20-latek, który pochodzi z Drelowa.

Stomil finalizuje właśnie transakcję, na mocy której współwłaścicielem klubu zostanie polska spółka Stallion Football z siedzibą w Warszawie. Właścicielem większości udziałów w spółce jest Stallion Sports Academy, zarejestrowany w Dubajskiej Radzie Sportu. To ważne, bo tylko takie podmioty, które mają określoną wiarygodność finansową, mogą prowadzić działalność sportową w Dubaju. Osobą łączącą oba te ciała jest Pakistańczyk od wielu lat działający w Dubaju, Murtaza Nazir Ahmed. W polskiej spółce pełni rolę prezesa, w Stallions Sports Academy jest natomiast dyrektorem naczelnym.

Szabaciuk występował w Huraganie, TOP-ie 54 Biała Podlaska, Podlasiu Biała Podlaska. Od rundy wiosennej sezonu 2020/2011 gra w Stomilu Olsztyn. Jesienią rozegrał 18 meczów w II lidze (1285 minut). 14 razy wychodził na boisko w pierwszym składzie. Zanotował 11 spotkań od pierwszej do ostatniej minuty.

mp

II LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Necko - Metro 0:3 (17:25, 31:33, 22:25)
Camper - MOS Wola 2:3 (25:23, 18:25, 25:20, 25:27, 7:15)
Błonie - Trójka 1:3 (27:25, 21:25, 21:25, 24:26)
Polcanex - Kozienice 1:3 (21:25, 28:26, 16:25, 18:25)
Volley - SMS PZPS II 3:0 (25:18, 25:22, 25:23)
Sparta - Lechia II 3:0 (25:14, 25:15, 25:22)

WYNIKI 17. KOLEJKI
Trójka - Camper 3:1 (25:23, 25:20, 22:25, 27:25)
Sparta - Necko 3:1 (28:26, 25:17, 24:26, 25:21)
Lechia II - Volley (24.01.2024)
SMS PZPS II - Polcanex 3:0 (25:18, 25:15, 25:18)
Kozienice - Błonie 3:1 (25:17, 25:22, 22:25, 25:22)
MOS Wola - Metro 1:3 (23:25, 25:23, 18:25, 23:25)

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sparta Grodzisk Maz.	17	46	49:10
2.	Enea KKS Kozienice	17	41	43:20
3.	Metro Warszawa	17	39	45:20
4.	Necko Augustów	17	33	38:24
5.	MOS Wola	17	30	33:28
6.	Camper Wyszków	17	21	33:39
7.	Polcanex Kobyłka	17	21	28:35
8.	Trójka Międzyrzec Podl.	16	21	23:31
9.	SMS PZPS II Spała	16	8	21:32
10.	Volley Ostrołęka	16	14	20:37
11.	KS Błonie	17	10	19:45
12.	Lechia II Tomaszów Maz.	16	6	15:46

11. KOLEJKA (27.01.): SMS PZPS II - Trójka (zaległe)
18. KOLEJKA (03.02.): Metro - Trójka, Necko - MOS Wola, Camper - Kozienice, Błonie - SMS PZPS II, Polcanex - Lechia II, Volley - Sparta.

rg

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 15. KOLEJKI
SMS ZPRP I - AZS AWF 24:22
KPR Żukowo - Jurand 37:28
Nielba - Śląsk 27:29
Stal M. - Pogoń 28:30
Anilana - Zagłębie 30:26
Stal G. - Padwa 23:25
MKS Wieluń - Olimpia 20:28
Miedź - pauza

TABELA LIGI CENTRALNEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Śląsk Wrocław	14	42	420:342
2.	Padwa Zamość	14	32	428:402
3.	Stal Gorzów	14	27	390:380
4.	Pogoń Szczecin	14	25	409:401
5.	AZS AWF Biała Podlaska	14	24	395:370
6.	SMS ZPRP I Kielce	14	24	444:426
7.	KPR Autoinwest Żukowo	14	24	486:483
8.	Miedź Legnica	14	22	433:414
9.	Olimpia Piekary Śl.	14	19	385:384
10.	Stal Mielec	14	19	409:409
11.	Jurand Ciechanów	14	19	371:402
12.	Nielba Wągrowiec	14	17	394:397
13.	Anilana Łódź	14	13	373:398
14.	Zagłębie Sosnowiec	14	5	386:443
15.	MKS Wieluń	13	3	355:419

NASTĘPNA KOLEJKA (27/28.01): Stal G. - Zagłębie, Stal M. - Śląsk, Jurand - Nielba, KPR Żukowo - Olimpia, MKS Wieluń - Miedź, Anilana - Pogoń - przeł., SMS ZPRP - Padwa - przeł., AZS AWF - pauza.

mp

BIA

eprasa.pl b9f08a674a

W Międzyrzecu powstaje hala o najwyższych standardach

Jedna z największych inwestycji kubaturowych w historii Międzyrzeca Podlaskiego nabiera kształtów. Miejska hala powstaje przy Zespole Placówek Oświatowych nr 1 i do użytku zostanie oddana w 2025 roku.

W Międzyrzecu Podlaskim powstaje hala z prawdziwego zdarzenia

Połowa 2025 roku to realna data oddania hali do użytku

O potrzebie budowy tego obiektu mówiono w Międzyrzecu od bardzo dawna. Hala ma służyć przede wszystkim mieszkańcom, jednak z dużą ulgą będą mogli odetchnąć także siatkarze międzyrzeckiej Trójki, którzy nareszcie otrzymają obiekt z prawdziwego zdarzenia. Kibice natomiast nie będą musieli gnieździć się już w ciasnej hali „Trójki".

Całość zadania kosztować będzie ponad 17 mln złotych. Środki zewnętrzne pozyskane na ten cel to 6 mln zł z Funduszu Inwestycji Strategicznych i kolejne, blisko 6 mln zł, z Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Projekt budowy w centrum miasta hali sportowo-widowiskowej z zapleczem, połączonej korytarzem z budynkiem ZPO nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim, obejmuje budynek parterowy, częściowo piętrowy (trybuny) o powierzchni zabudowy 2675,85 m^2 i użytkowej – 2849,12 m^2.

W hali mają znaleźć się następujące pomieszczenia:

- zaplecze, przebieralnie, sanitariaty i umywalnie, sanitariaty dla osób korzystających z widowni,
- sala do ćwiczeń tenisa stołowego,
- pomieszczenie fitness, dla trenerów, sędziów,
- magazyny sprzętu sportowego, pomieszczenie węzła cieplnego.

Boisko hali sportowej będzie mierzyło 40x20 m ze strefą obejść o szerokości dwóch metrów. Znajdą się tam boiska do gry w piłkę ręczną, koszykówkę i siatkówkę, z możliwością podziału hali przy pomocy wewnętrznych rozsuwanych kotar na trzy niezależne boiska. Trybuny będą dostępne z parteru i pomieszczą blisko pół tysiąca widzów.

> **Trybuny będą dostępne z parteru i pomieszczą blisko pół tysiąca widzów**

W projekcie zawarta jest także modernizacja części pomieszczeń budynku szkoły na zaplecze dla drużyn sportowych i administracji (w tym modernizacja piwnic na pomieszczenia administracyjne, toalety oraz pomieszczenia techniczne). Całość ma zostać oddana do użytku w 2025 roku.

rg

Paweł Łysańczuk, zastępca burmistrza miasta

Hala oddana w 2025 roku

- Budynek rośnie w oczach i bardzo mnie to cieszy, bo o hali przy ZPO1 mówiono bardzo długo. Bardzo się cieszę, że dzięki pomocy ludzi dobrej woli, udało się uzyskać pieniądze zewnętrzne na ten cel. Na razie prace idą zgodnie z harmonogramem. Hala jest już przykryta. Nie widać tego - co prawda - z ulicy, ale będąc na placu budowy, dach jest widoczny. Niedługo będą wykonywane prace związane ze stolarką okienną i drzwiową. Rok 2024 to tak naprawdę prace w środku, których jest bardzo dużo, bo i jak na międzyrzeckie warunki jest to bardzo duży obiekt. Zgodnie z naszym planem i planem finansowania tej inwestycji, do użytku hala zostanie oddana w czerwcu 2025 roku.

ROZMOWA z Gabrielem Wlaziem, wiceprezesem Trójki Międzyrzec Podlaski

Gabriel Wlaź, nowy wiceprezes Trójki: Międzyrzec ma potencjał na I ligę

Odpowiadał za budowę wielkiego klubu siatkarskiego w Chełmie. Teraz przyszedł, by stworzyć równie duży projekt w Międzyrzecu Podlaskim. Z Gabrielem Wlaziem, nowym wiceprezesem Trójki, porozmawialiśmy o możliwościach klubu z Międzyrzeca i ostatnich wydarzeniach wokół zespołu.

W Nowy zarząd przywitał się z Międzyrzecem bombą transferową. Jak do tego doszło, że tej klasy zawodnik, jakim niewątpliwie jest Rafał Faryna, trafił do Trójki?

- Być może zabrzmi to nieskromnie, ale wiele lat pracowałem na dużych transferach i budowałem zespół w Chełmie, który był hegemonem drugiej ligi, obecnie jest też silną drużyną w pierwszoligowej stawce. Kontakty z menadżerami pozostają więc u mnie na bardzo wysokim poziomie i raczej mamy do siebie duże zaufanie. Oczywiście podejmując się trudnej pracy w Międzyrzecu Podlaskim, wiedziałem, jaka jest sytuacja w tabeli, że ten zespół potrzebuje natychmiastowego wzmocnienia.

W Czy Rafał był jedynym zawodnikiem, z którym rozmawialiście?

- Nie ukrywam, że rozpocząłem rozmowy z najlepszymi zawodnikami w kraju. Byli to zawodnicy, którzy zostawali nawet mistrzami świata. Rafał pojawił się na rynku, wrócił w sobotę z Dubaju, gdzie zakończył sezon. Oczywiście zejście zawodnika z PlusLigi do drugiej ligi to na pewno bardzo trudna decyzja. Bo to nie jest tak, że chłopak z PlusLigi musi być tutaj wielkim dominantem. Rafał jednak się na to zdecydował, my sprostaliśmy jego wymaganiom finansowym i też charakterologicznym, jeśli chodzi o zespół. Świetna sprawa dla kibiców, dla środowiska, ale przede wszystkim dla rozwoju siatkówki. Jest to impuls dla całego miasta, że można sprowadzić tu człowieka, którego oglądało się w telewizji, a dziś gra na międzyrzeckim parkiecie.

W Wrócił też Rafał Kępka i przede wszystkim Tomasz Nowacki, co też jest świetną wiadomością, bo to wychowanek Trójki...

- Dla mnie priorytetem był „Buszmen", bo to zawodnik, którego wszyscy tu znają. Zawodnik, którego kibice znają z lubelskich parkietów od wielu lat. Szczerze mówiąc, ja zawsze uważałem go za rozgrywającego na czołówkę pierwszej ligi i w momencie, w którym zostałem poproszony o pomoc, pierwszy telefon, który wykonałem, był właśnie do niego. Tomek jest odpowiedzialnym, mądrym chłopakiem i wiedział, że jego pomoc jest tu niezbędna. Jeśli miałbym ocenić wszystkie trzy transfery, z których cieszę się najbardziej, to właśnie transfer „Buszmena". Zawodnik wielkiej klasy, z wielkim doświadczeniem, który podczas meczu z Kobyłką udowodnił, że gra w siatkówkę jest jak jazda na rowerze - jeśli umiesz to robić, to tego nie zapominasz.

W Chodzę na spotkania Trójki już od wielu lat i tak wielu kibiców, jak w meczu z Polcanexem Kobyłka, nie było tutaj od wielu miesięcy...

- Cieszę się, bo naszym celem, o ile będę tu przez okres co najmniej dwóch lat, jest zapełnienie nowej hali. Ten obiekt powstanie we wrześniu przyszłego roku i uważam, że to miasto ma perspektywę kibiców na poziomie tysiąca osób na trybunach regularnie. Nie ukrywam, że zapełnienie trybun to rzecz najważniejsza dla tego klubu, bo to robi się dla ludzi. Nie robimy tego dla siebie, nie robimy dla fun`u, robimy to dla ludzi. Dzisiaj atmosfera na trybunach była fantastyczna. Ludzie włączyli się w aktywny doping i myślę, że każdy transfer na poziomie Rafała będzie powodował coraz większe zainteresowanie siatkówką, nie tylko ze strony kibiców, ale przede wszystkim ze strony sponsorów. Tak naprawdę to oni są dla nas teraz najważniejsi. Bez nich sport zawodowy nie może istnieć. Nie ukrywajmy, że wydatki klubu na poziomie pierwszej ligi przekraczają milion złotych. Musimy ten milion nazbierać od lokalnych sponsorów. Międzyrzec Podlaski ma wielki potencjał w tej kwestii - posiada wielkie fabryki, wielkie przetwórstwa rolno-spożywcze. Jeżeli te firmy zaangażują się w taki sposób, jak zaangażowały się chociażby w pozyskiwanie pracowników na miejscowym rynku, to nie boję się o to i Międzyrzec będzie miał pierwszą ligę na wysokim poziomie.

W Prowadzicie już jakieś rozmowy w kwestii sponsorów?

- Tak, mamy otwarte rozmowy z bardzo dużymi sponsorami i myślę, że tak naprawdę do marca je zakończymy. Na chwilę obecną, ze względów biznesowych, nie mogę oczywiście zdradzać nazw, ale wydaje mi się, że jeśli firmy, z którymi rozmawiamy, zaangażują się tak naprawdę w sport i zechcą stworzyć ten sport przez duże „S", to Międzyrzec stać na to, żeby mieć siatkówkę taką, żeby sobotnie wieczory ludzie spędzali tu, na hali, a nie przy piwie na mieście.

rg

Gabriel Wlaź

Fot.Trójka Międzyrzec

BIA

eprasa.pl b9f08a674a

Niemal pół miliona dla organizacji pozarządowych w Międzyrzecu

Międzyrzec Podlaski przyznał dotacje dla stowarzyszeń i klubów sportowych działających na terenie miasta. Finansowym wsparciem zostało objętych 16 projektów, a ich łączna wartość to nieco ponad 480 tys. zł.

Marcin Kieruczenko,
prezes Dwójki Międzyrzec Podlaski

Mniej, niż w ubiegłym roku

- W tym roku dotacja na nasz klub została pomniejszona o 6 tys. zł w porównaniu z rokiem ubiegłym. Jesteśmy z tego faktu bardzo zasmuceni, bo wszystko drożeje. Jako prezes, byłem zmuszony do podniesienia składek członkowskich, czego nie chciałem robić, ale niestety te braki pokryją po prostu rodzice. Nie mamy strategicznych sponsorów, co prawda są nieliczni darczyńcy, którzy nas wspierają, ale niestety koszty rosną i ten ciężar spadł na rodziców. Nie chciałem tego robić, ale żeby klub żył i funkcjonował na takim poziomie, na jakim funkcjonuje w tym momencie, niestety musieliśmy uśmiechnąć się w stronę rodziców. Jako prezes nie pozwolę nigdy zadłużyć klubu. To jest moja dewiza i na to nigdy się nie zgodzę.

Po raz kolejny największe środki otrzymali seniorzy Huraganu Międzyrzec Podlaski, występujący w czwartej lidze lubelskiej. Na drugim miejscu również znalazł się piłkarski klub z Międzyrzeca, jednak przyznane 93,5 tys. zł przeznaczy na rozwój piłki młodzieżowej. Podium zamyka Międzyrzeckie Towarzystwo Siatkarskie, które 70 tys. zł przeznaczy na funkcjonowanie drużyny grającej na co dzień w drugiej lidze.

Tuż za podium znalazł się kolejny klub piłkarski w Międzyrzecu - UKS Dwójka Międzyrzec Podlaski, który łącznie otrzymał 50 tys. zł. W projekcie prowadzonym przy Zespole Placówek Oświatowych nr 2 funkcjonuje prężnie działająca drużyna kobieca, o której wielokrotnie wspominaliśmy na łamach Wspólnoty.

- Był to pomysł mojej żony, ewenement na dużą skalę. Stworzyła drużynę dziewczęcą, która się rozwija. Dziewczyny grają, są zadowolone, chętnie przychodzą na treningi. Poza tym, po ubiegłorocznych zawirowaniach odnośnie innych grup, liczba zawodników w Dwójce się nie zmniejszyła. Wręcz powiększyła o kolejne, nowe grupy. Trenerzy, którzy u nas pracowali, podjęli inne decyzje. Życzę powodzenia na dalszej drodze. W UKS-ie będzie porządek. Nie pozwolę na bałagan w klubie - powiedział nam prezes Dwójki Międzyrzec Podlaski, Marcin Kieruczenko.

Wśród projektów objętych dotacjami z miasta są także wydarzenia dobrze znane w Międzyrzecu, do których należy chociażby „Bieg na żywioł" organizowany przez Stowarzyszenie „Elementum". Wszystkie dofinansowane działania umieściliśmy w tabelce.

rg

Edukacyjna opieka wychowawcza w tym kolonie oraz inne formy wypoczynku dzieci i młodzieży:
- Podlaskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych – „Misja – integracja" – 5 tys. zł
- Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Zrozumieć ich świat" – „Rozwój zainteresowań" – 4 tys. zł

Zadania w zakresie kultury fizycznej i sportu:
- Uczniowski Klub Sportowy „Dwójka" Akademia Piłkarska – „Szkolenie w piłce nożnej dzieci i młodzieży z miasta Międzyrzec Podlaski" – 40 tys. zł
- Podlaskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych – „Rowerem po zdrowie" – 2 tys. zł
- MTS – Międzyrzeckie Towarzystwo Siatkarskie – „2 liga piłki siatkowej" – 70 tys. zł
- Uczniowski Klub Sportowy Trójka Międzyrzec Podlaski – „Szkolenie dzieci i młodzieży w piłce siatkowej" – 25 tys. zł
- Klub Sportowy „Narwal" Międzyrzec Podlaski – „Szkolenie sportowe dzieci i młodzieży w pływaniu" – 45 tys. zł
- Klub Sportowy „MOSiR HURAGAN" Międzyrzec Podlaski – „Szkolenie sportowe seniorów – tenis stołowy" – 3 tys. zł
- Klub Sportowy „MOSiR HURAGAN" Międzyrzec Podlaski – „Szkolenia sportowe i rywalizacja seniorów – kolarstwo górskie" - 3 tys. zł
- Klub Sportowy „MOSiR HURAGAN" Międzyrzec Podlaski – „Szkolenia dla seniorów w zakresie piłki nożnej" – 139 tys. zł
- Klub Sportowy „Taekwondo" Międzyrzec Podlaski – „Szkolenie dzieci i młodzieży w Taekwondo Olimpijskim" – 25 tys. zł
- Stowarzyszenie Kultury i Sportu BUSHIDO – „Organizacja szkolenia sportowego mającego na celu umożliwienie współzawodnictwa na zawodach rangi wojewódzkiej, ogólnopolskiej i międzynarodowej dla dzieci i młodzieży z terenu miasta Międzyrzec Podlaski ze startem min. 5 imprezach rangi międzynarodowej, ogólnopolskiej oraz wojewódzkiej dla grupy minimum 20 osób" – 9 tys. zł

Przeciwdziałanie alkoholizmowi – promocja zdrowia, profilaktyka i rozwiązywanie problemów uzależnień:
- Uczniowski Klub Sportowy „Dwójka" Akademia Piłkarska – „Zajęcia sportowe ogólnorozwojowe dla młodzieży zagrożonej uzależnieniami" – 10 tys. zł
- Stowarzyszenie „Elementum" – „Bieg na żywioł" – impreza sportowo-rekreacyjna dla dzieci i młodzieży – 4 tys. zł
- Klub Sportowy „MOSiR HURAGAN" Międzyrzec Podlaski – „Profilaktyczna działalność dla dzieci i młodzieży zagrożonej uzależnieniami – piłka nożna dzieci i młodzieży" – 93,5 tys. zł

Wielkie kolędowanie z Kordianem w Międzyrzecu i Drelowie

Znany ze śpiewania muzyki z pogranicza disco-polo i folku - Kordian Cieślik, przyjechał wraz ze swoim zespołem, by zagrać koncerty w Międzyrzecu Podlaskim i Drelowie. Oba kościoły, w których kolędował, zostały w całości zapełnione.

Wokalista znany w całej Polsce zaśpiewał najpiękniejsze kolędy, pastorałki i utwory o tematyce bożonarodzeniowej. Zrobił to w kościele parafialnym w Drelowie, następnie przeniósł się do Międzyrzeca, gdzie zagrał dla mieszkańców zebranych w parafii pw. Chrystusa Króla.

Koncert odbył się 14 stycznia pod patronatem starosty bialskiego Mariusza Filipiuka. Oba spotkania zakończyły się wspólnym zdjęciem ze wszystkimi zebranymi, a artysta miał przygotowane również upominki z autografami.

rg

Fot. Parafia Drelów

Zarówno kościół w Drelowie, jak i w Międzyrzecu wypełniony był po brzegi

Kordian zaprezentował autorskie kolędy i pastorałki

Ważną częścią koncertów Kordiana jest integracja z publicznością. Artysta przywitał się niemal z każdym widzem

Kordian Cieślik,
muzyk

Góralskie pozdrowienia dla Międzyrzeca i Drelowa

- Witojcie piknie! Jo bede mówił tak kapecke po nasemu, po nowosądecku, ale też po Waszemu. Było nam niezmiernie miło gościć w tych pięknych świątyniach. Starosta Mariusz Filipiuk i Marcin Filipiuk mocno przyczynili się do tego, żebym się tu pojawił, więc bardzo dziękuję obu panom. Jestem miło zaskoczony, wierni dopisali, cały kościół wypełniony. Popłynęły piękne, autorskie kolędy i pastorałki. Myślę, że w niedługim czasie tu wrócimy. Byłoby bardzo miło, lubię te tereny. Śpiewam dla Boga i dla ludzi. Trzeba być prawdziwym, a nie zakłamanym. Dziękuję ludziom, którzy później podchodzili ze łzami w oczach i dziękowali. Taki jestem, prawdziwy dla ludzi i nie wstydzę się Boga. Bo i dlaczego?

Mariusz Filipiuk,
starosta bialski

Kolejne pomysły na integrację mieszkańców

- Początek roku to dobra okazja, żeby jeszcze wspólnie pokolędować. W związku z tym, że z naszym artystą, który dziś koncertował, znamy się prywatnie i przyjaźnimy, jako góral zaproponował, że przyjedzie do nas i chętnie pokoleduje na terenie naszego powiatu. Pierwszy koncert odbył się w kościele w Drelowie, drugi w kościele Chrystusa Króla w Międzyrzecu. Frekwencja w obu miejscach dopisała, kościoły pełne ludzi, piękna oprawa. Bardzo się cieszę, że mogliśmy zaprosić naszych mieszkańców do tego pięknego wydarzenia. Mamy jeszcze kilka ciekawych pomysłów, żeby spotkać się razem z mieszkańcami, pośpiewać, integrować się.

BIA

eprasa.pl b9f08a674a

Zespół Szkół Technicznych pierwszy w Międzyrzecu. Studniówka do białego rana!

Sezon studniówkowy rozpoczął się także w Międzyrzecu Podlaskim. Jako pierwsi poloneza zatańczyli uczniowie Zespołu Szkół Technicznych im. Unitów Podlaskich. Podczas części oficjalnej nie zabrakło dyrekcji, nauczycieli, rodziców i zaproszonych gości. Później na sali rządzili już sami maturzyści, którzy bawili się do białego rana.

rg

Uczniowie zgodnie podkreślają: To wszystko nie udałoby się, gdyby nie nieoceniona pomoc rodziców

Więcej zdjęć na: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

Pamiątkowe zdjęcie uczniów Zespołu Szkół Technicznych im. Unitów Podlaskich

Arkadiusz i Małgorzata

Dokupiłem zegarek i pantofle

- Studniówka w naszej szkole nie jest regułą, ale rodzice postarali się i dziś możemy cieszyć się z bardzo udanej imprezy. Można poświętować, można się pobawić, jest do tego w końcu okazja. Garnitur pożyczyłem od brata, dokupiłem jeszcze zegarek i pantofle, żeby nie było, że wszystko wziąłem od niego. Dodam jeszcze, że mam najpiękniejszą partnerkę na całej studniówce, o tym też nie należy zapominać

Kornelia i Kacper

Trudne początki zakończone sukcesem

- Przygotowania do poloneza rozpoczęliśmy na początku roku szkolnego. Początki były na pewno dość ciężkie, ale finalnie wyszło tak, jak było widać, bez żadnych pomyłek. Na sukienkę czekałam trzy tygodnie, bo była szyta specjalnie dla mnie. Co do samej matury, przygotowania idą raz lepiej, raz gorzej, ale na zamartwianie przyjdzie jeszcze czas, jestem dobrej myśli

Damian i Maja

Podziękowania dla rodziców

- Salę przygotowywaliśmy sami, moja mama zajmowała się dekoracjami, ja również dołożyłem do tego swoją rękę. Wszystko trwało cztery dni. W poprzednich latach Zespół Szkół Technicznych nie miał studniówki, więc wielkie podziękowania należą się rodzicom, że razem z nimi udało się to zorganizować. Jeśli chodzi o maturę, przygotowania idą powoli, ale jestem dobrej myśli

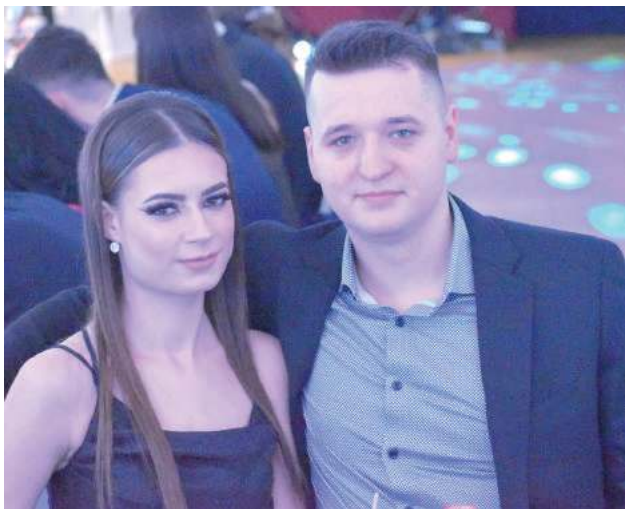

Oliwia i Kamil

Przygotowania od września

- Największe problemy miałam z wyborem sukienki, ponieważ jestem bardzo szczupła. Potrzebowałam znaleźć najmniejszy rozmiar, jaki tylko istnieje. Szukałam w Warszawie, w okolicach Międzyrzeca i po bardzo długiej przygodzie z poszukiwaniami udało się. Jeśli chodzi o makijaż, to malowałam się sama. Przygotowania trwały tak naprawdę od września, kiedy zaczęliśmy próby poloneza, mieliśmy je niemal w każdym tygodniu. Teraz matura, uważam, że jestem dobrze przygotowana przez naszą panią polonistkę, którą serdecznie pozdrawiam. Podobnie jest z angielskim, jednak największy problem może być z matematyką

Międzyrzecki „Ekonomik" szkołą partnerską UMCS!

Zespół Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim dołączył do grona szkół partnerskich Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Szkoła poinformowała o tym w swoich mediach społecznościowych. Pierwsi uczniowie mają już za sobą udział w warsztatach językowych w murach lubelskiej uczelni.

Uczniowie ZSE wzięli udział w warsztatach językowych

Międzyrzecka placówka podpisała porozumienie o współpracy w ramach programu Szkół Partnerskich UMCS, który realizowany jest od 2008 roku. Dzięki zawartym porozumieniom, uczniowie i nauczyciele mają możliwość uczestniczenia w wykładach, warsztatach i spotkaniach z pracownikami naukowymi UMCS, z przedstawicielami ACKiM UMCS Chatka Żaka, a także pracownikami zajmującymi się rekrutacją na studia. Koordynatorem współpracy z ramienia szkoły jest Izabela Hodun.

Pierwsze warsztaty za nimi

12 stycznia uczniowie ZSE odwiedzili Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i wzięli udział w warsztatach językowych prowadzonych w języku angielskim. Młodzież miała także okazję zwiedzić Wydział Filologiczny UMCS. Organizatorkami warsztatów z ramienia ZSE były: Izabela Hodun, Paulina Lesisz i Katarzyna Sakiewicz. Warsztaty były podzielone na cztery bloki, które poprowadzili wykładowcy UMCS:

- „Twoja mowa Cię zdradza, a czasem nagradza, czyli o roli akcentu w życiu codziennym, reklamie i filmie" - dr Agnieszka Bryła-Cruz,
- „Techniki interaktywne w nauce słownictwa specjalistycznego w języku angielskim" - dr Anna Dąbrowska,
- „Improving English Pronunciation" - dr Marcin Miziak,
- „Dlaczego warto uczyć się języka portugalskiego, czyli nie tylko o Portugalii i Brazylii" - dr Agnieszka Kruk.

rg

BIA

eprasa.pl b9f08a674a

Trzech wojowników z Red Lion Club w kadrze Polski!

Udział w zgrupowaniu weźmie Karol Kopryjaniuk i Jakub Świderski

Red Lion Club ma w swoich szeregach kolejnych reprezentantów Polski w kickboxingu. Jakub Świderski, Karol Kopryjaniuk i Kacper Siedlanowski otrzymali powołania na letnie zgrupowanie reprezentacji Polski federacji ISKA Polska.

Za każdym z wyżej wymienionych zawodników Red Lion Club Międzyrzec Podlaski bardzo udany 2023 rok. Wysoka dyspozycja międzyrzeckich kickboxerów została dostrzeżona przez federację ISKA, która w połowie stycznia postanowiła wysłać powołania Czerwonym Lwom. Zgrupowanie odbędzie się w dniach 13-18 lipca.

Na zgrupowanie jako Mistrz Polski

Jakub Świderski swoją formę potwierdził pod koniec 2023 roku, kiedy w grudniowych Mistrzostwach Polski KickBoxing Oriental/WBC MuayThai wywalczył tytuł Mistrza Polski w kategorii Senior 71 kg.

Z równie dobrej strony w tych zawodach pokazał się kolejny z zawodników Red Lion Club. Karol Kalinka stanął na drugim stopniu podium w kategorii juniora młodszego 63,5 kg.

rg

Powołanie otrzymał również Kacper Siedlanowski

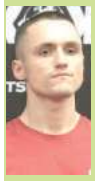

Jakub Świderski,
Red Lion Club

Reprezentowanie Polski z godnością i ambicją

- To dla mnie ogromny zaszczyt móc reprezentować kraj na najwyższym poziomie sportowym. Jestem gotów oddać wszystko, aby reprezentować Polskę z godnością i ambicją na nadchodzących mistrzostwach świata. To nie tylko dla mnie, ale również dla wszystkich tych, którzy wierzą we mnie i wspierają mnie w mojej sportowej drodze. Obiecam, że będę się starał jak najlepiej, aby przynieść zaszczyt i zrealizować swoje marzenia podczas tych prestiżowych zawodów. Cieszę się, że mam okazję reprezentować kraj. Dziękuję za zaufanie i wsparcie. Jestem gotów na nowe wyzwania i będę dawał z siebie wszystko.

Są pieniądze dla organizacji pozarządowych w gminie Międzyrzec

Gmina Międzyrzec Podlaski przeznaczyła 120 tys. zł na wsparcie inicjatyw na rzecz mieszkańców. Organizacje pozarządowe mogą składać oferty dotyczące pięciu kategorii.

Tegoroczna pula na realizację zadań w ramach otwartego konkursu ofert dla organizacji pozarządowych i innych podmiotów prowadzących działalność pożytku publicznego to 120 tys. zł. Szczegóły dostępne są na stronie Urzędu Gminy. Projekty należy składać do 1 lutego, do godziny 8. Dotyczy to działania w pięciu obszarach:

1. Upowszechnianie kultury fizycznej i sportu
2. Działania na rzecz dzieci i młodzieży, w tym wypoczynek dzieci i młodzieży, a także działania wspomagające rozwój wspólnot i społeczności lokalnych
3. Ochrona i promocja zdrowia
4. Porządek i bezpieczeństwo publiczne oraz przeciwdziałanie patologiom społecznym
5. Kultura, sztuka i dziedzictwo narodowe

rg

Weekendowe granie w Santa Cup Dwójka. Co działo się drugiego dnia turnieju?

W turnieju wystąpiło dziesięć drużyn

Najlepszym zawodnikiem turnieju został Maciej Olesiejuk

14 stycznia w ZPO2 w Międzyrzecu Podlaskim odbył się turniej Santa Cup Dwójka, w którym na zaproszenie Dwójki Międzyrzec Podlaski odpowiedziały zespoły z województwa lubelskiego i podlaskiego. Najlepsi okazali się zawodnicy Championa Biała Podlaska.

Podczas pierwszego dnia turnieju rywalizowały drużyny z rocznika 2013. W niedzielę w hali ZPO2 pojawili się zawodnicy o rok starsi. Zwyciężył Champion, który wyprzedził Orlęta I Łuków oraz Cresę Siemiatycze. Najlepszym zawodnikiem Dwójki I Międzyrzec Podlaski okazał się Emil Mazurek.

W drugim zespole Dwójki jako najlepszego uznano Szymona Sławińskiego. Wśród wyróżnionych znalazł się także bramkarz Dwójki I Międzyrzec Podlaski - Maciej Olesiejuk, którego wybrano najlepszym zawodnikiem całego turnieju.

rg

Grupa złota:

1. Champion Biała Podlaska
2. Orlęta I Łuków
3. Cresa Siemiatycze
4. Orlęta II Łuków
5. UKS Dwójka I Międzyrzec Podlaski

Grupa srebrna:

1. Grom Kąkolewnica
2. Victoria Parczew
3. Włókniarz Białystok
4. Lobos Biała Podlaska
5. UKS Dwójka II Międzyrzec Podlaski

Dwójka II Międzyrzec Podlaski

MDZ

eprasa.pl b9f08a674a